

jeśli np. Francja "podskoczy" to USA zastosują "niezbędne reformy ekonomiczne" albo bombardowania. Od naszych "przyjaciół" pentagonalnych możemy oczekiwać wszystkiego. Instytut Schillera (z siedzibą w Niemczech) twierdzi, że gdy pod koniec 80. prezes Dojczebank nie chciał wyrazić zgody na wprowadzenie "planu Balcerowicza", to go zabili, zresztą w zamachu upozorowanym na "lewacki". Reformatorzy nie tyle byli stypendystami komisariatu brukselskiego, bo i to prawda, ile Departamentu Stanu - jak mi to jeden z nich opowiadał. Rację ma prezydent Chirac, gdy powiedział, że wejście do UE "nowoskolonizowanych" krajów do UE ma służyć, cytuję, "nowej niewidzialnej kolonizacji" Europy, także "starej". Należy żałować, że arcybiskup Damian Zimoń poparł w r. 1991 nie strajkującą załogę w fabryce samochodów, lecz – jak czytamy w antropologii metafizycznej Zabierowskiego – konkretystyczny umysł Wielkiej Nierządniczy (kapitalizm), z którym to marnotrawczym systemem słusznie walczyła załoga Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Hierarchia "zapatrzyła się" w r. 1989 - nie we wskaźniki globalne, prawdziwie ekonomiczne, lecz w konkret systemu zysku. W języku M. Zabierowskiego - w Umysł subiektywny, sklejkankowy, mozaikowy. W metafizyce Zabierowskiego powiemy: Cała prawica po r. 1989 ekskludowała, zamiast inkludować (ludzi, braci, załogi fabryk, rodziny).

Maria Zabierowska: Bizantyjski umysł kapitalistyczny składankowo-mozaikowy jest fragmentem homo sapiens, jest (amoralnym) opto-rozumem, rozumem przetrwania na krótką metę, logiczny w polu frymarchenia (free mark), dostosowawczy, dostrzega fakty w prostym umiejscowieniu, jest komunikowalny w sensie krzątania rynkowej (biznesmen to ten co rezygnuje z analizy i się krząta), humanistyczny - w sensie pola przetrwania, z aktualistycznym wyróżnikiem "sapiens", bardziej mechaniczny, dogmatyczny (*tabu*liczność z eklektyzmu) dla przetrwania, lecz zasadniczo zmienny (mozaikowy), tytułem braku wszelkich systematów gier pościgowych, chciwy, pyszny, gwałtowny: eksterminujący Amerykę Północną. Mam pytanie:

Maria Zabierowska: Czym się różniły rakiety USA od ZSRR. Czy USA osiągnęły przewagę nad USA w 1969? To ważne dla zrozumienia, czy rzeczywiście nie mogły się utrzymać polskie fabryki sterowane centralnie i przez pracowników.

Odp.: W skrócie mówiąc sowieci mieli rakiety wojskowe, czyli technologiczne, a nie księżycowe, jednorazowe, o masie 3 tys. ton. Rakiety Mercury, Gemini też były wojskowe, ale księżycowe – nie. W 1959 sowieci mieli przewagę 6-9. krotną w technologii, która w r. 1959 przekładała się na raketowe silniki, masę raket, ich ciąg. W technologiach - jak w gospodarce, demografii krajów północnych - nie ma oszustw. To sowieci budowali w 1959r. rakiety w technologiach niedostępnych dla Amerykanów o wadze pół tony. Sowietów przewagę zachowali, a to co mówi Red. Wołoszański dowodzi tylko fantazji lub skłonności potakiwania, co na jedno tu akurat wychodzi.

Studia i Ekspertyzy

Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego

Seria

EXPERIENTIA

nr 10

Mirosław Zabierowski

ETHICS - TECHNICS - ECONOMICS
EKSPERYMENTY SPOŁECZNE I TECHNICZNE
Jak się zjawia umysł w społeczeństwie?

Studia i Ekspertyzy Biura Poselskiego:

1. Mirosław Zabierowski, Jak kłamią same liczby w ekonomii?, styczeń 2002
2. Mirosław Zabierowski, Postępy w socjotechnice, luty 2002
3. Józef Tallat, Kryzys w LPR, maj - lipiec 2002
4. Mirosław Zabierowski, Upodobania cywilizacji Atlantydy, lipiec 2002
5. Mirosław Zabierowski, Techniki kosmiczne i socjotechniczne, luty 2003
6. Józef Tallat, Polska wobec integracji europejskiej, luty 2003
7. Mirosław Zabierowski, Cybernetyka techniczna i społeczna, luty 2003
8. W.Poliszczyk, Problem nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce w zarysie, luty 2003
9. T.Grafińska, M.Zabierowski, Aksjologiczny krąg Solidarności, marzec 2003
10. **Mirosław Zabierowski, Eksperymenty społeczne i techniczne, marzec 2003**

Redaktor publikacji: Marek Natusiewicz

© by Mirosław Zabierowski, Wrocław 2003

ISSN 1730-3249

ISBN 83-89400-09-X

Wydawca: Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego
ul. Łaciarska 28, 50-146 Wrocław

strona internetowa: <http://www.stryjewski.pl>
e-mail: biuro@stryjewski.pl

Oddano do druku w marzec 2003 roku
Druk ukończono 5 lutego 2003, NATO/III kl. 80 gr. 86/112

potem eksperymentować na głupkach. Takie były zasady BHP. I takie były projekty amerykańskie z lat 1959, 1962, 1963, 1965 – autonomiczny, od ZSRR, projekt podany do wiadomości narodowi amerykańskiemu. USA naruszyły własny projekt go i wszystkie zasady BHP, lekceważąc sobie życie astronautów. Z lekarskiego punktu widzenia postąpili rozsądniej: **ładowali na Księżycu automatycznie, przed Amerykanami, najpierw orbitowali dookoła Księżyca, wysyłali na Księżyc automaty, pierwsze auto księżycowe. Amerykanie postanowili od razu eksperymentować na głupkach.**

Z całego obrazu wynika, że CIA miało wejścia do programu wojskowego ZSRR, zapewne miało wpływ na to, aby środkami agentury wpływu wywołać niechęć KGB do wysłania człowieka na Księżyc i pozbyć się konkurenta. Oczywiście wysłanie człowieka na Księżyc byłoby racjonalne, gdyby spełnione były pewne niewzruszone warunki – w rzeczywistości nie było racjonalne, i ta nieracjonalność jest kluczem do całej "operacji JFK". Nieracjonalna operacja była obliczona tylko na efekt propagandowy: dotrzymanie słowa prezydenta JFK.

Dr R. Wroczyński, NSZZ S po r. 1989, Politechnika Wrocławska: Sowieci nie mieli technologii i produkowali w jednym egzemplarzu. Dr K. Morawiecki: No pewnie, że technologii nie było, no bo jak w centralizmie coś może być. O.Ż.: Oczywiście, że nie było - w centralizmie mogła być technologia? Dr A. Lenkiewicz: Jaka technologia? Śmieszne.

Odp.: Nie da się wyprodukować rakiety nie mając technologii. Dolaryzacja to narzędzie ekonomicznego podboju, bombardowania, o którym mówiono w listopadzie 1990r., a którym posługuje się kapitalizm (kapitalistyczny rząd pseudo-Solidarności) dla destrukcji banków, całego potencjału gospodarczego, kultury, nauki, tysięcy nowoczesnych fabryk, potężnych, do r. 1989, gałęzi gospodarki. Inaczej w kapitalizmie być nie mogło. Kapitalistyczna EWG pozbyła się konkurencji RWPG (także handlu) – o to właśnie chodziło. Nie ma racji Dr Wroczyński, że Polska nie zajmowała dziesiątego miejsca na liście najbardziej rozwiniętych krajów świata, bo Wałęsa powiedział, że zajmowała miejsce sto-któreś. W 1990 mamy miejsce 40, ale potencjalnie - 80. Potencjalnie - bo w r. 2000 zajmie miejsce 60., w r.2005 – 80, w r.2008 - 105. Naród dał się nabrać bo uwierzył cenzurze, posłom OKP, którzy pod dyktando gazety codziennej zwalczali tzw. fabryki-komunistyczne molochy, nie dostrzegając molochów gospodarki kapitalistycznej. Ludność Polski, została zahipnotyzowana – tzn. wykorzystano warstwę składankowo-mozaikową umysłu (ta istnieje!), która odpowiada za tzw. potrzebę bezpieczeństwa. Wskutek cenzury przez sto lat nie będzie jakichkolwiek pozytywnych perspektyw, aby powrócić do np. mocy produkcyjnych sprzed 1989r. Państwo polskie pozbawione ekonomicznych podstaw przestanie istnieć. To jest sprawa rozumienia umysłu, potrzeby bezpieczeństwa, umysłu nieanalitycznego lecz mozaikowo-składankowego, czyli cętkowanego (dyskretnościowego). Powstaje problem, czy warto było zapłacić aż tak dużą cenę za przygotowanie tego psychologicznego laboratorium – trzeba przyznać, że największego na świecie.

Dr Barbara Łysakowska, Instytut Cybernetyki: JKM (Korwin-Mikke) dowodzi, od r. 1989, że UE to socjalizm, a jest kapitalizm niedestrukcyjny, amerykański, angielski. M. Głogoczowski, USA: Trzeba wyjaśnić, że Bank Światowy i Funduszu Monetarny w ponad 50 % należy do USA i Anglii. "Fundusz Rozwoju" nie pracował jeszcze w UE, ale

więc przystać na warunki Czesława Ryszki i całej prawicy, że “Związek Sowiecki rozpadł się bo był niewydolny ekonomicznie”.

Stanisław Kazimir: A może prawda jest i taka, że w Ameryce nie szanuje się człowieka, jego zdrowia, że podejmuje się zbędne ryzyko – bo nie ma wyboru i jest przymus (choć nie ma sowieckiego przymusu). Czy Ameryka górowała technicznie nad krajami RWPG i czy RWPG nie liczyło się zupełnie? - to dopiero trzeba ustalić, ale rzecz jasna najpierw trzeba zdjąć cenzurę, cofnąć się do r. 1989 i omawiać teraz każdą tezę z mediów por. 1989. Specjaliści są od tego, żeby oceni medialne tezy, że USA nie szpiegowały ZSRR bo nie było czego szpiegować. A może USA szpiegowały, tylko wstyd się przyznać? Może mieli po co szpiegować – skoro była technologia i wielkie osiągnięcia, na pewno nie na miarę ambicji i projektu gospodarczego Solidarności, bo przecież Solidarność chciała zrzucić gorset KGB w Polsce i krajach słowiańskich? Nie trzeba nic z góry przesądzać – prawda jest od tego, aby ją badać, a nie dekretować. Media od r. 1989 przesądziły wszystko i w komisaryczny sposób narzuciły Polsce wizję podległości pod kapitalistyczne firmy zachodnie. Niech specjaliści fachowo ustalą, czy rzeczywiście ZSRR nie był partnerem w badaniach, czy rzeczywiście Rosjanie rozbili statek na Księżycu, a nie lądowali.

Kamila Michałowska: To prawda ma świecić - a nie ramionka Grażynki Torbickiej: Prawdy chciała Solidarność 1980-89, uspołecznienia mediów. Jeżeli to była tylko propaganda RWPG - a nie żadne lądowanie na Księżycu, to dlaczego nie wolno tych tematów poruszać w mediach od r. 1989? Dlaczego media nie są otwarte, przecież kanał TV1 (nie tylko TV2,N,P,7) powinien być - zgodnie z zasadami społeczeństwa prawdziwie, a nie fikcyjnie, otwartego - właśnie otwarty dla tych, którzy chcą coś powiedzieć i ocenić propagandę mediów po r. 1989.

Ryszard Kulikowski: Rozumiem zatem, że ZSRR był szpiegowany, a nie – nieszpiegowany, jak podają media. To jest zupełnie inna optyka, że ZSRR był szpiegowany. Nie sądziłem, że można powiedzieć: “Wiedział o tym kierownik programu lotów na Księżyc - Gene Kranz. Powiedziano Bormanowi przed lotem Apolla 8: Śledzimy Rosjan. Rosjanie mają program automatycznego osiągnięcia Księżycą”, że Borman to przyznał w telewizji. Jaśniej już nie można powiedzieć o wykonaniu rękoma komisarzy RWPG lądowania amerykańskiego na Księżycu. Przecież na to ni może być papierów – tylko obserwacje mówią. Że też na to nie w padłem w latach 1989-91 i dałem się uwieść striptizerkom otwartym. Rozumiem, że KGB w l.60. blokowało pomysł wysłania organizmu na Księżyc, że to właśnie Amerykanie z wysłania człowieka na Księżyc zrobili sztandarowy program propagandy, a tymczasem od r. 1989 ciągle mi wmawiają, że to ZSRR rozwijało propagandę, a nie USA. Zaczynam patrzeć na historię innymi oczami. A więc to takie mogły być założenia, że sowietci nie chcieli wysłać ani małpy, ani żadnego głupka do kopania ziemi na Księżycu!

Wiesław Moskalski: Czy Amerykanie nie powinni najpierw wysłać małpę na Księżyc, a dopiero potem eksperymentować na głupkach?

Odp.: Chodziło o dotrzymanie terminu JFK. Pan Doktor Moskalski słusznie pyta o drogę sowiecką - najpierw wysyła się małpę. Wiesław Moskalski, jako lekarz zastanawia się od strony bezpieczeństwa życia, ludzkiego zdrowia. Amerykanie powinni byli najpierw wysłać małpę (automat) na orbitę okołoksiężycową, sprowadzić ją na Ziemię, a dopiero

Wrocław, 2 lutego 2003 roku

Antoni Stryjewski
Posel na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Pan Profesor
Miroslaw Zabierowski
Wrocław

W związku z katastrofą promu kosmicznego proszę o przedstawienie Pańskiej oceny powodów tej awarii jak też skutków jakie może ona wyrzucić na stan obronności naszego kraju w związku z zakupem samolotu wielozadaniowego F-16.

Z góry dziękuję za współpracę

ETHICS, ECONOMICS & TECHNICS

POBLEMY EKSPERYMENTÓW

SUMMA EKSPERYMENTÓW KOSMICZNYCH I EKONOMICZNYCH

cz.1.

ADHOKOWOŚĆ, EPISTEMOLOGIA MONSTRUALNA, CYWILIZACJA XXI XXI
WIEKU

Na socjotechnicznej orbicie

MARZENIE jak mieczta

PIERWSZA DRUGA PRĘDKOŚĆ

Studium "społeczności międzynarodowej"

Od techniki do socjo-techniki

Pierwszy sztuczny satelita Słońca

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY GOSPODARCZE I INŻYNIERIA SPOŁECZNA

ROZPOZNAWANIE KSIĘŻYCOWEJ EKONOMII

Na Srebrnym Globie i w Wielkiej Transformacji

Badam eksperymenty kosmiczne (księżycowe) i społeczne (w związku z transformacją).

W całej heurze Wielkiej Transformacji kluczowym pojęciem jest technologia i postęp. Istnieją uzasadnione obawy, czy wobec likwidacji w r. 1989 działalności kinematograficznej i dokumentacyjnej w RWPG, a także czy wobec ideologicznego tzw. otwarcia (ideologicznego natarcia), kiedykolwiek zostanie obiektywnie pokazana istota rozwoju technologii wysokozaawansowanej – koniec końców kosmicznej. Obecnie sprowadzane są filmy z Zachodu. Od r. 1989 spotykamy wyrywkowe notki, artykuły, elementy filmowe i emisji RTV, które ograniczają się do kopiowania materiałów zachodnich. Na takiej już "historii" techniki jawnie zaciążyła ideologia wyższości gospodarki wolnorynkowej (tak kapitalizm oficjalnie cię określa). Prawdziwa historia badania Księżyca nie potwierdza podstawowej ideologicznej tezy twórców Transformacji Roku 1989 o znikomych zdolnościach organizacyjnych, przemysłowych i produkcyjnych RWPG (centralizmu). Centralizm ostro potępiono w polskich mediach w latach 1989-91, media edukowały społeczeństwo, że centralizm osiągnąć nie ma, wytwarzały przekonanie, że "trzeba wszystko zaorać", usuwano z mediów wszelkie głosy domagające się realizacji zasady *primum non cere*.

Na tle zainstalowanej w r. 1989 hipercenzury (pod pozorem jej zdjęcia) niezbędne są prace równoważące przekaz płynący z Zachodu. Niedobór środków finansowych na trwałe zaciążył na ocenie obiektywnej, której nie ma, bo być nie może. Potrzebna jest analiza bardziej bezstronna, która by odkładała interpretacje eklektyczne, subiektywistyczne.

Po r. 1989 powstał cały kierunek, a raczej przemysł medialny, tłumaczenia upadku RWPG podwójną niewydolnością w dziedzinie 1) zwykłej produkcji zwykłych dóbr materialnych, 2) rozwijania technologii najwyższej próby, na którą mogły sobie pozwolić tylko USA i z rzadka pozostałe kraje kapitalistyczne, przy czym nie kraje np. Ameryki Południowej.

całego narodu, także tych kilkudziesięciu wrocławian, którzy czują się Niemcami albo homoseksualistami, znaczy takie dobro, o które walczyła Solidarność w latach 1980-89. A to jest coś całkiem innego, aniżeli pseudo-Solidarność po r. 1989. Solidarność nie przeciwstawiała dobra większości – dobru mniejszości.

Dr Alicja Natusiewicz: Ludzie mają prawo do różnych aberracji, ale zaraz: to nie jest prawo ogólne i nie może być nazywane dobrem ogólnym. Po r. 1989 dobro mniejszości, np. homoseksualistów, narkomanów, przeciwstawiono dobru większości, dobru zwykłych rodzin. I to przeciwstawienie jest już złem.

Maria Zabierowska: Całe zagadnienie polega na teorii dobra. Dla programu gospodarczego Solidarności 1980-89 własność nie jest święta, chyba, że do ekwiwalentu 50 hektarów, tak jak postanowiono w podziemiu AK w latach 1944-45. Podziemie polskie walczyło o dobrobyt, ale w sensie demokracji, nauki i technologii - a nie dyktatu niedopuszczania innych przez kapitał i nie w sensie świętej własności i zasady maksymalizacji zysku albo w sensie zasady niewidzialnej ręki rynku. Oczywiście, że gdyby kapitał tego dyktatu nie narzucił Polsce (albo w ogóle innym, np. zwykłym obywatelom Imperium Dobra) - to by go nie było.

Norbert Smyrak, Bruksela: Solidarność domagała się otwarcia gospodarki na potrzeby rodzin, a po r. 1989 nastąpiło zamknięcie, domagała się rozwoju technologii ale nie układowienia, nie domagała się kapitalistów w sensie tych, którzy nastali po r. 1989, domagała się przedsiębiorczości prywatnej, ale w aspekcie ograniczonym do ekwiwalentu 50 hektarów; obecny podział na pracodawców i pracobiorców dla podziemia był Solidarności 1980-89 całkowicie obcy; dostosowanie do rynku - owszem, ale dopiero przy uspołecznieniu mediów, a nie bez uspołecznienia środków informacji!

Prof. dr hab. A. Zieliński, Przewodniczący Partii Pracy *Solidarność*: Wolna produkcja tak, ale współmiennicza z potrzebami rodzin – a nie ot tak, wolna od wszystkiego, odrealniona, wolny handel i wolność, owszem, ale tylko w odniesieniu do zdjęcia cenzury faktycznego, a nie fikcyjnego. Fikcją zadowalają się umysły sztabowe, wymagające leczenia albo z domu rozbitego, bez ciepła rodzinnego. Wolności nie ma jeżeli jest kształtowanie rzeczywistości społeczno-politycznej przez cenzurę. Wolność wymaga wszystkich chcących uczestniczyć w życiu, wszystkich zdolnych do pracy – także dla zrozumienia psychiki homoseksualistów, narkomanów, wszelkich celów dewiantów. Przecież po r. 1989 nie brakowało lekarzy i uczonych chętnych do zabierania głosu w mediach, lecz byli oni niedopuszczani do społecznego majątku (infrastruktury medialnej) – do własnej infrastruktury związanej z mediami. Wolność wyboru i preferencji to nie opracowane zagadnienie osobne - przede wszystkim dla cybernetyków, socjologów, psychologów, etyków. Na pewno hasło "Wybieram towar więc jestem wolny" nie oddaje prawdy o człowieku, rodzinach, o cenzurze, dobru społecznym. Czy to dobrze jest mieszkać w potężnym kraju o wolnej gospodarce, pielęgnującym wolny rynek dla siebie w produkcji i handlu bronią i narzucającym wszystkim - zapewne dla dobra wolnego rynku - warunki produkcji i handlu np. bronią? To są zagadki logiczne dla umysłów nieprzeciętnych, a nie dla umysłów sztabowych.

Norbert Smyrak: Przeciętny umysł w ogóle ich nie dostrzeże, ponieważ ma potakiwać i do tego jest wychowywany w potężnej Ameryce i nie tylko. A może zatem to w USA nie ma wolności wyboru? – I kto sfinansuje takie badania, które by ustaliły prawdę? Trzeba

Dr M. Wroński: Nie będę się wypowiadał o kwalifikacjach umysłowych tego, kto wprowadza inny wniosek niż media co do przewagi technologicznej kapitalizmu nad centralizmem, konieczności transformacji w duchu kapitalizmu i prywatnej własności – właśnie takiej jaką zrealizowano w r. 1989, dlatego zawsze miałem tzw. wybiórczą, za najlepszą gazetę, a tzw. udecję – za najlepszą partię. Kraje RWPG niczego nie produkowały i nie były w stanie konkurować z krajami kapitalistycznymi, których gospodarka bazuje na własności. Pańskie oko konia tuczy. Dlatego własność jest święta. To jest zasada dobrobytu: prywatna własność, demokracja, zasada świętej własności, postęp, zasada maksymalizacji zysku, nauka, zasada niewidzialnej ręki rynku, technologie, kapitaliści, przedsiębiorczość prywatna, podział na pracodawców i pracobiorców, dostosowanie do rynku, wolna produkcja, wolny handel, wolność - w tym wolność wyboru i preferencji. Wybieram więc jestem wolny. Jestem szczęśliwy, że mieszkam w potężnej Ameryce, a nie w tak małej Polsce, w której nie ma wolności wyboru. W Ameryce szanuje się człowieka, jego zdrowie, nie podejmuje się zbędnego ryzyka, jest wybór, nie ma sowieckiego przymusu. Ameryka górowała technicznie nad krajami RWPG, RWPG nie liczyło się zupełnie. USA nie szpiegowały ZSRR bo nie było czego szpiegować, po co szpiegować kogoś kto nie ma technologii? ZSRR nie był partnerem w badaniach. Rosjanie rozbili statek na Księżycu, a nie lądowali. To była propaganda - a nie żadne lądowanie na Księżycu.

Odp.: CIA szpiegowało, a nie nieszpiegowało, wszystkie poczynania ZSRR. Wiedział o tym dyrektor programu lotów na Księżyc Gene Kranz. Powiedziano Bormanowi przed lotem Apolla 8: “Śledzimy Rosjan. Rosjanie mają program automatycznego osiągnięcia Księżyca”, a Borman to powiedział telewizji w r. 1997. W r. 1978 Zeldowicz powiedział w Polsce, że CIA w l.60. blokowało pomysł wysłania organizmu na Księżyc – Amerykanie z wysłania człowieka na Księżyc zrobili sztandarowy program propagandy. Z całego obrazu wynika, że CIA miało wejścia do programu wojskowego ZSRR, zapewne miało wpływ na to, aby środkami agentury wpływu wywołać niechęć KGB do wysłania człowieka na Księżyc i pozbyć się konkurenta. Oczywiście wysłanie człowieka na Księżyc nie było racjonalne, i to pomagało całej operacji księżycowej JFK.

Prof. zw. Ryszard Natusiewicz, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej: Nie jestem lekarzem, więc pomijam sprawę kwalifikacji umysłowych zwolenników konieczności transformacji unii, wtedy demokratycznej, roadowej, którą społeczeństwu narzucono odgórnie po r. 1989. Czy nie da się pomimo “wolności prasy” wykazać metodami naukowymi, że kraje RWPG wiele produkowały, powiedzmy na osobę tylko dwa razy mniej niż kraje EWG, a może nawet nieco więcej niż kraje EWG i dlaczego od r. 1989 nie ma takich publikacji w wolnych mediach? To byłoby kluczowe dla zrozumienia całości transformacji. Powstaje wrażenie, że wręcz nie da się wykazać metodami naukowymi, iż kraje słowiańskie były w stanie konkurować z krajami, których gospodarka bazuje na własności, że nie musiały poddać się dyktatowi krajów kapitalistycznych.

Anna Walentynowicz: Trzeba pamiętać, że Solidarność, ta w której ja byłam, czyli nie AWSowska, w żadnym wypadku nie walczyła o kapitalizm.

S. Kazimier: Zasada “Pańskie oko konia tuczy” jest zasadą ludową, nie stosuje się do gospodarki jako całości, chyba, że “Pańskie” znaczy tu dobro ogólne, społeczne, dobro

W konsekwencji (1) i (2) osiągnięcia techniczne RWPG, powstanie najlepszej na świecie technologii, musiano wyjaśniać w ramach epistemologii monstrialnej – okazyjnie. I ta okazyjność jest największą anomalią – czynniki (1) i (2) należą do ważnych prawidłowości, wskaźników gospodarczych. To monstrialne segregacyjne wyjaśnienie jest anomalią, która na długo będzie latarnią dla badaczy lat 90. Taka segregacja pielęgnowana po r. 1989 jest najbardziej wyrafinowaną asymetrią w wyjaśnianiu historii gospodarczej lat 90. – Taka asymetria rzuca wiele światła na antropologię cywilizacji zurbanizowanej (kainowej).

Ze stanowiska epistemologii monstrialnej lansowanej po r. 1989, sukcesy bloku wschodniego w najbardziej zaawansowanej technologii były pozorne i polegały na nadmiernym – w stosunku do inżynierów zatrudnionych w programie Wernera von Brauna – skupieniu się na realizacji okupowania orbit Ciołkowskiego, wyrzucaniu satelitów i różnych innych pocisków. Chodzi o to w tej epistemologii (monstrializującej historię), aby oderwać kreowanie najnowszej technologii od problemu kosztów i zdolności przedsiębiorczości w systemach społecznych (centralistycznym i wolnorynkowym). Od r. 1989 usiłuje się mówić ludom słowiańskim, że to, co w USA pochłaniało setki miliardów \$, przedstawić po stronie sowieckiej jako bezkosztowy wypadek przy tzw. normalnej pracy technologicznej. ZSRR, a raczej RWPG, było zdolne do ponoszenia kosztów finansowania rozwoju technologii najbardziej zaawansowanej, na które nie mogły sobie pozwolić kraje EWG. Dopiero w ramach Unii Euro-Rad (a więc systemu z przewagą centralizmu nad wolnym rynkiem) zjawyły się odpowiednie możliwości finansowe odpowiadające centralizmowi RWPG (też unii, podobnie zarządzanej przez komisarzy, zwłaszcza jeśli chodzi o ZSRR).

Pierwsza druga prędkość kosmiczna i pierwszy statek księżycowy

Luna 1 – pierwszy próbnik księżycowy i pierwsza sztuczna planetoida Układu Słonecznego. Rok 1959 zainaugurowali Rosjanie. **Luna 1** wystartowała w kierunku Srebrnego Globu z Azji, z terenu ZSRR, w Nowy Rok, **2 stycznia 1959**. Po trzech dniach, 5 stycznia 1959, Luna 1 osiąga odległość Księżyca i Srebrny Glob mija w ciasnym manewrowym astronautycznym reżimie odległości od 5. do 6 tys. km. Nikt nie potrafił osiągnąć odległości Księżyca ani zachować tak ostrych warunków manewrowania.

Lata 50. to wyścig najbardziej zaawansowanej technologii, który ma swój wskaźnik w rekordach prędkości. Należy powiedzieć, że Luna 1 bije rekord prędkości. Technicy sowieccy jako pierwsi uzyskują zaplanowaną 2.gą prędkość kosmiczną. Jest to pierwszy – i to w pełni udany – przelot i eksperyment łączności w głębokim trzecim wymiarze, w odległości kilku tys. km od Księżyca. Zrealizowano projekt Ciołkowskiego lotu w głęboki wymiar trzeci, pozaziemski.

Luna 1 podróżując z 2-gą prędkością kosmiczną krąży do dziś wokół Słońca jako pierwsza sztuczna planetoida – *Mieczta*. Po stworzeniu pierwszego satelity Ziemi (4 X 1957) Rosjanie rozpoczęli Nowy Rok nową erą - stworzyli pierwszego satelitę Słońca (*Marzenie*). Sztucznego satelitę Księżyca wyrzucili 4 X 1959.

Od r. 1989 media systematycznie marginalizują osiągnięcie – Lunę 1, jak i inne sowieckie osiągnięcia, przedstawiają jako monstrialny wyskok. W ten sposób media wyrwywają osiągnięcie z ogólnoludzkiego ciała **Sztuki Postępu**, z ciała gospodarki stricte przemysłowej. “Opinia społeczności międzynarodowej”, jak siebie nazywają srebrne

prezenterki ogałające ludzi z prawdy, wykreśliła Polsce orbitę transformacji. W r. 1989 jasna jest przyszłość na ćwierć wieku – jak na orbicie. Polska jest kluczowa. Za narzuceniem Polsce określonego typu transformacji idzie zniszczenie wszystkich gospodarek krajów słowiańskich między ABC – morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym. Gdyby wolno było powiedzieć prawdę, to transformacja wyglądałaby zupełnie inaczej. Polskie podziemie przeciwne okrągłemu stołowi doradzało przeczekanie. Wobec rozwoju niezależnych mediów elektronicznych, rok 1989 był ostatnią możliwością zniszczenia krajów słowiańskich pod szczytnymi hasłami super-cenzury.

Cywilizacja Atlantydy **postęp** utożsamia z *postępem technologicznym* – jest hipokryzją przypisywać postęp tylko sobie, tzn. zasadzie maksymalizacji zysku indywidualnego w kapitalizmie. Tę globalizację – wyprawę na Srebrny Glob i podróż między globami – zrealizowano również w najgorszej wersji centralizmu, w centralizmie enkawudowskim.

Nie można rozpatrywać lądowania na Księżyc z pominięciem informacji o ośrodku między globami i międzyplanetarnym. Luna 1 dostarczyła pierwszych takich informacji. Sowietci wykorzystali ten lot do zebrania informacji na temat okolic Księżyca i próżni między Ziemią a Księżycem.

Starania w kierunku rozwinięcia socjotechniki w ramach epistemologii monsturalnej widoczne są w usiłowaniach przedstawiania technologii Pakty Warszawskiego w kategoriach hybrydowych (ad hoc) – działania z zaskoczenia (więc niby nie charakterystyczne dla centralizmu), albo długofalowego planu (strategia naturalizacji wyczynu sowieckiego), albo planu z zaskoczenia (połączenie naturalizacji z wyskokiem), albo zaskoczenia przez plan (wersja wyskoku przez przemyślane działanie). “Wyjaśnianie” przez zaplanowane skradanie się lub wyskok sowieców ma wytłumaczyć ludziom – nasączanym od r. 1989 ideologią nieefektywności kolektywizmu – jakim cudem centralny system zarządzania, jakoby z definicji niewydolny (centralny), pokonał system (kapitalistyczny) uznany za najbardziej wydolny. Tymczasem cechy planowania wyprzedzenia konkurencji można również przypisać USA – nie tylko KGB! 11 października 1958 USA przygotowały się decyzyjnie do zdobycia Księżyca. Plan zakładał trafienie i oblecenie Księżyca. Odpowiednim pakietem organizacyjnym miał być projekt Pioneer, założony odpowiednio jeszcze kilka lat wcześniej, w pierwszej połowie lat 50., przez Eisenhowera, który był politykiem stanowczym. Przypomnijmy tylko, że prezydent USA obalił w r. 1954 demokratycznie wybranego prezydenta Gwatemali za to, że chciał nadać chłopom ziemię. Philip Agee, amerykański agent zeznaje w amerykańskim filmie: “USA rozwały Gwatemalę na krwawe strzępy na życzenie prezydenta. Zginęło wtedy 150 tys. chłopów, kobiet i dzieci i następne tyle później w masowych mordach na cywilach. Kobiety gwałcono, ich rodziny, niemowlęta, dzieci palono żywcem. Każdy opór księży, zakonnic, związków zawodowych był krwawo tłumiony pod hasłem walki z komunizmem i obrony praw człowieka”. Ponieważ jak zeznaje oficer armii amerykańskiej, Amerykanie mordowali w Gwatemali też Amerykanów, starania Amerykanek lub żon Amerykanów, doprowadziły do tego, że w r. 1996 Clinton oficjalnie uznał gwałt na narodzie gwatemalskim dokonany przez Amerykanów (naród amerykański, a nie np. “naród” sowieców).

Starannie przygotowywana sonda księżycowa Pioneer 1, jak na standardy sowieckie o minimalnym wyposażeniu technicznym, została wystrzelona **11 X 1958** w

dzień 2-5 razy więcej prób, także z małpami, 2. niezbędne jest przełożenie eksperymentu księżycowego z 1969r. na 1972-73, z ryzykiem 0.5%, jednakże Amerykanie uważali, że ważniejsze jest dotrzymanie słowa JFK, bo to daje dźwignię dla przemysłu. Programy amerykańskie nie od parady bazowały na personelu stricte lotniczym, na ludziach o stalowych nerwach, których zawodem było igranie ze śmiercią – na autentycznych kaskaderach, czyli na oblatywaczach. Sowietci dysponując przewagą technologiczną nie bazowali na kaskaderach, ponieważ mieli zawsze zapas technologiczny, którym wyręczałi braki ludzkie. Loty amerykańskie udawały się dzięki wytrenowaniu astronautów w testowaniu niebezpiecznych maszyn, dzięki wytrenowaniu oblatywaczowym. Astronaucci amerykańscy mieli naturę zdobywców, szukali niebezpiecznego zajęcia. Sowietci inaczej rekrutowali kosmonautów – nie mieli oni natury kaskaderów, ryzykantów, nie byli oblatywaczami i nie było to potrzebne w technologiach sowieckich. Gdyby tak *Nasz Dziennik* postawił sprawę, lub po prostu strona propolska, transformacja inaczej by wyglądała. Trudno jednak winić media za to, że się uśmiechają. *Nasz Dziennik* nie ma żadnego nakładu – wystarczy porównać liczbę zdań po r. 1989. Wyprostować gazetę codzienną o nakładzie do miliona egzemplarzy można tylko gazetą codzienną, która przeanalizowałaby każde zdanie wypowiedziane przez misterium kłamstwa.

Ryszard Kulikowski: Co ja słyszę! Niemożliwe. Muszę powiedzieć, jako lekarz, że zwracałem uwagę na doniesienia prasowe w kwestii bezpieczeństwa technologii amerykańskiej i że to Rosjanie nadrabiali propagandą i stratami ludzkimi. Tak słyszałem. Tak się mówi od r. 1989.

Inż. Stuchly-Szkotak: Oczywiście, komuniści nie dbali o bezpieczeństwo. To była czysta propaganda. Ilu zginęło Rosjan w drodze na Księżyc! Dlatego Rosjanie nie lądowali na Księżycu. Chcieli, ale nie mieli technologii.

Odp.: Lot był niebezpieczny, USA nie dbały o bezpieczeństwo. Czynniki propagandowe były najważniejsze.

Kamila Michałowska: Na filmie o technice amerykańskiej (“*Nova Production*” z r. 1999) widziałam wiele scen, z których wynika, i to ewidentnie, że Amerykanie mieli na celu dobroczynne wprowadzenie człowieka w kosmos, żeby, dzięki Ameryce, Człowiek po raz pierwszy zobaczył odwrotną stronę Księżyca. Z amerykańskiego filmu wynika jasno, że to był dar Ameryki dla całej ludzkości...

Odp.: ... na radzieckiej fotografii z 1959r., mogliby dodać. Wszystkie filmy, które powstały na temat technologii po r. 1989 są obciążone 1. nieistnieniem drugiej strony, nieuczestnictwem krajów RWPG, 2. podporządkowaniem finansowym, a nawet przekupnością, 3. zadaniami propagowania kapitalizmu stawianymi przez propagandę, 4. zadaniem zdobycia krajów RWPG. Oprócz tego zachód kierował się niechęcią do Słowian, sprzedawał kraje RWPG, kierował się wyniosłością i z tego też powodu nie należy oczekiwać wielkiej obiektywności w filmach dokumentalnych, popularno-naukowych, edukacyjnych. O wiele łatwiej byłoby wyprodukować filmy, z których wynikałoby, że Słowianie (a nie Amerykanie!) mieli na celu zbożne wprowadzenie człowieka w kosmos, myślę tu o Ciołkowskim albo że dzięki centralizmowi i zdolnościom słowiańskich techników Człowiek po raz pierwszy zobaczył odwrotną stronę Księżyca na rosyjskiej fotografii, z pokładu statku rosyjskiego, quasioorbitującego wokół Księżyca i że to był dar Słowian dla całej ludzkości.

krajów RWPG, a nawet amerykańskiej. Powinno rozwiązać się przynajmniej Imperium Pijawek, choć raz ku zadowoleniu nie tylko literatury francuskiej.

Wycinanie prawdy w “wolnych” od r.1989 mediach, rugowanie nazwisk słowiańskich, świadczy o zbliżaniu się ciężkich czasów bizantyjskich i “osiągnięć” - które mają właściwe i niewłaściwe autorstwo. Łuna 3 to osiągnięcie niewłaściwe. Łuna 3 to lot “NIESLUSZNY” – o tym wiemy. Ale też pamiętajmy, że Łuna 3 to lot naukoznawczy, kulturoznawczy, technoznawczy – dla ekonomistów, historyków, socjologów, cybernetyków, antropologów, psychologów, pedagogów. Jakże słuszna - w kontekście historiozofii KO/OKP przyjętej na całym świecie przez układ medialny po r. 1989 - jest hipoteza posła Jana Łopuszańskiego, że kto wie, czy dominacja technologii rosyjskiej nad amerykańską ustąpiła w połowie lat 60.

Oczywiście poseł Łopuszański poszukuje prawdy, Redaktor Wołoszański zaś wciela się w usługę gutenbergowanie, mało oryginalne potakiwanie i w pół wieku po śmierci Chruszczowa “dowodzi”, że Chruszczow w latach 1959 - 62 obawiał się przewagi technologicznej USA. Oto skutki obrazkowej społeczności międzynarodowej apelującej do podświadomości. Zaczynamy domyślać się jak się zjawia umysł w społeczeństwie – śledząc laboratorium Wielkiej Transformacji. Na naszych oczach powstaje nowa Antropologia Kulturowa, Przełomu wieków.

**

Student mechaniki: Coś mi tu nie gra. Amerykanie wszystko mieli jawne. Czyli RWPG miało złą technologię. Rosjanie wszystko mieli tajne. Mieli propagandę. Zachód to otwartość. RWPG to ksenofobia.

Odp.: I tu zjawia się umysł potakiwawczy, wykorzystywany przez propagandę (media) wielkiej operacji 1989. Frank Borman, Jim Lovell i Bill Anders nie wiedzieli do ostatniej chwili, że polecą w Apollo 8. Gdy Borman coś się już dowiedział, to żonie nie wolno mu było powiedzieć. Zachód to otwartość – bez analizy. RWPG to ksenofobia – ale w uniesieniach.

Maria Zabierowska: A gdyby zapytać tak: Czy pierwszy lot człowieka w okolice Księżyca nie był dowodem dominacji USA w technologiach najbardziej zaawansowanych? Przecież trzeba było wszystko obliczyć, mieć precyzyjną aparaturę. Opóźnienie jednosekundowe zniweczy trafienie na orbitę okołoksiężycową.

Odp.: To był najbardziej niebezpieczny lot. Błędy w automatyce miały być z zasady kompensowane przez człowieka. Po prostu USA nie były technologicznie przygotowane do wysłania człowieka na Księżyc. Gdyby silnik nie zadziałał astronauta zostałaby na trzy wieki na orbicie księżycowej, zanim by ktoś ich stamtąd sprowadził. Nie było zabezpieczeń, ratunku.

Maria Zabierowska: Była możliwość, że silnik nie zadziała? Jaka była różnica między astronautami a kosmonautami?

Odp.: Komputery mogą przestać działać w temperaturze bliskiej zera bezwzględnej i w spotkaniach z mikropociskami i strefami silnie radiacyjnymi, hen daleko - poza pasami magnetycznej ochrony, w przestrzeni około-księżycowej. Ryzyko było ogromne, Amerykanie szarżowali. W r. 1968 współ-konstruktor amerykańskich rakiet Jerzy Stanisław Rudlicki obliczał ryzyko lotu na Księżyc na 50% i wskazywał, że 1. należy przeprowa-

kierunku Księżyca. Cud techniki amerykańskiej doleciał do połowy odległości wymaganej w projekcie zrealizowanym w styczniu przez techników sowieckich. W tym powodzeniu technologicznym decydującą rolę odegrał stan techniki metalurgicznej, chemicznej, łączności, automatyki. Jasne jest teraz, że dziennikarze, i z Bożej łaski inżynierowie zachęcający od r. 1989 do “zaorania” mocy produkcyjnych Polski i całego RWPG, pospieszili się w wykorzystaniu mediów i nie dokonali żadnej analizy porównawczej projektów kosmicznych KGB i ich przeciwników. Po r. 1989 ukuto też “teorię”, że Amerykanom nie zależało na zdobyciu Księżyca.

W naszej cywilizacji zdominowanej przez media wielką rolę pełnią eklektyzm, adhokowość wypowiedzianych tez. Wolno mówić o panowaniu nad światem, w latach 90., umysłu koktajlowo-składankowego. Gdyby rzecz potraktować rzetelnie, to nie powinno się mówić, że Amerykanom nie zależało na zdobyciu Księżyca. Owszem zależało i mieli tu, w ramach rządowego projektu, nawet osiągnięcia, **po roku** jednak dolecieli do połowy odległości. I nie było to mało jak na warunki technologii amerykańskiej. Jest zatem intelektualną nieuczciwością twierdzić, że sowieccy technicy nie mieli prawdziwych przeciwników. Te intelektualne nieuczciwości doprowadziły do narzucenia przez media, w r.1989, społeczności kilkunastomilionowej Solidarności jednostronnej wizji kapitalizmu – wizji ludzkiej aktywności i postępu.

Przeciwnicy KGB (kierujący Imperium Dobra) postanowili w l. 50 wyprzedzić technikę sowiecką, która dała o sobie znać w ramach projektu bomby atomowej i postanowili osiągnąć okolice Księżyca. W r. 1989 przyjęto doktrynę wolnorynkową jako tę, która daje rozwój technologiczny. W Transformacji, poniekąd zrealizowanej przez panie, np. aktoreczki, spikerki, pośredniczki pomiędzy telewidzami a “społecznością międzynarodową” (jak to wymyśliły korespondentki i umysły klasy Shea), obalenie zarządzania centralistycznego (“zaoranie” przemysłu RWPG) związane z wyższością zarządzania wolnorynkowego i postępu.

Nie można zaprzeczać temu, że w latach 50. przeciwnicy (czy do końca, to kwestia osobna) KGB zostali zmuszeni nie tyle do narzucania rozwoju (postępu) ile do **zmniejszenia** dystansu do technologii ZSRR. (O prawdziwości tego zdania można się przekonać na wiele sposobów rzetelnie analizując osiągnięcia RWPG, narodów słowiańskich, i z tego punktu widzenia kapitalizm musiał odwołać się nie do konkurencji, profesjonalizmu i jakości, lecz do metod psychologicznego niewolenia ludzi; stąd to niebywale natarcie po r. 1989 mediów na historię i kulturę Polski, ponieważ obezwładnienie Polaków pozwoliło obezwładnić gospodarki innych krajów). Decyzję o zmniejszeniu dystansu do technologii sowieckiej, podjęto na zasadach centralistycznego planowania, a nie wolnorynkowo, i to wbrew rachunkowi zysku – wdrożono dyrektywę dogonienia ZSRR i to praktycznie bez względów na koszty finansowania takiego projektu i na naturalne ograniczenia systemu kapitalistycznego, o których w Transformacji nigdy nie pisało. Duży sukces Amerykanów nie zaspakajał ambicji rządu USA i postanowiono dystans do sowieków zmniejszyć.

W **listopadzie 1958** USA postanowiły powtórzyć ten sam, zaplanowany przez koła wojskowe, eksperyment księżycowy. Powtarzanie eksperymentów kosmicznych jest konieczne, ponieważ jest ono sumą poziomu technologicznego kraju i pełni rolę audytu – daje możliwość sprawdzenia sumy technologicznej, jest sprawdzianem efektywności działania inżynierów i techników, pozwala planować, dokumentować wnioski na finan-

sowanie projektów, wytwarza materialne dowody etapów rozwoju technologicznego. Jest to eksperyment na wytrzymałość materiałów, konstrukcji, systemów sterowania.

Eksperyment Pioneer 1 wywołał niezadowolenie rządu USA, pogłębione lądowaniem we wrześniu 1959r. ZSRR na Księżycu. Kosztem wielkiej mobilizacji przemysłu amerykańskiego eksperyment sumy technologicznej powtórzono z sondą **Pioneer 2**, która 20 XI dolatuje do połowy wymaganej odległości. Pioneer 2 to rezultat strategii doskonalenia technologii przez **ponawianie** (kopiowanie).

Ponieważ często ośmieszają się Sowietów za to, że *ponawiali* swoje eksperymenty (pisano: “kopia poprzedniego statku”), trzeba powiedzieć że: 1. Strategię powtarzania przyjęli i Amerykanie i Sowietów, wypadałoby więc mówić w wolnych mediach lat 90. również o kopiowaniu przez USA swoich osiągnięć, skoro to takie naganne. 1a. W powtarzaniu (kopiowaniu) własnej technologii wysokozaawansowanej było zupełnie inaczej niż twierdzą media. Owszem, jedna ze stron była bardziej oryginalna w kopiowaniu, częściej wytwarzała nowe generacje swych latających urządzeń. 2. Wyrażenie “była to kopia poprzedniego statku” etc. z lat 90., miało nawiązywać do psychologicznego nacisku protransformacyjnego, powiedzmy epistemicznej perspektywy (w istocie zupełnie ideologicznej) kopiowania przez Sowietów rozwiązań technologicznych, np. Concorde (co nie jest prawdą). 3. Jedna strona bardziej kopiowała drugą stronę. Pionierzy wręcz przebijali drogę w kosmos, co oczywiście było o wiele droższe od naśladowania. 4. Samo powtarzanie (jako metoda) było ewidentnie związane z zaleceniami sektora wojskowego. Wszystko to i samo projektowanie broni wysokogatunkowej jak najbardziej leżało w planach Imperium Dobra – w latach 50. i 60. i nie powinno się tego dążenia do przewagi zamazywać. 4a. Prawdą jest jednak i to, że w USA, pod koniec XX w., od połowy lat 80., ten kierunek myślenia zintensyfikowano w ramach polityki (doktryny) uderzenia konkretyzycznego (monolitycznego, bezstrukturalnego). Chodzi o anty-Trumanowską doktrynę uderzenia odwartościowanego, bezalternatywnego, uderzenia poniekąd dla samego uderzenia – stricte wojskowego, a więc uderzenia monopolistycznego, nieograniczonego. Taki rodzaj uderzenia jest związany z bizantynizacją – porządkiem klasy czarnej-białej (kto nie z nami ten przeciw). Bizantynizacja ta jest udoskonaloną wersją bizantynizmu Kraju Rad. Od połowy l.80. chodziło o monopolizowanie zdolności uderzeniowej broni wysokogatunkowej i wyeliminowania przeciwnika (czyli RWPG) do końca XX w. W latach 50. aż tak nagi czynnik konkretyzmu był hamowany i miał strukturę subtelną – relatywnie, w porównaniu do doktryny lat 80. i 90.

W 1957r. publicznie obiecano dogonienie ZSRS i wysłanie sputnika Vanguard w grudniu 1957r. Wysłanie grejppfruta (w porównaniu do 83kg Sputnika 1 i 500 kg Sputnika 2) na orbitę ziemską zakończyło się na wysokości kilku metrów. W wyniku tych niepowodzeń rząd USA (a nie żaden wolny rynek, niewidzialna ręka rynku) nakazał (np. dn. 17 XII 1958r.) podwojenie wysiłków. – To np. decyzją samego prezydenta Eisenhowera przyjęto do realizacji projekt Mercury.

W zaordynowanym projekcie Pioneer postanowiono przelecieć około Księżycza na Nowy Rok 1959. Kompromitacja z r. 1958 spowodowała pewne opóźnienie i **20 III 1959, Pioneer 3** osiąga wymaganą, choć niesterowną, odległość i prędkość kosmiczną – dobrze powyżej 1. prędkości kosmicznej. Sukces technologiczny Amerykanów jest wyraźny, aczkolwiek od strony osiągnięcia sowieckiego z 2 I 1958 - połowiczny: najdoskonalsza

wony Smok wykonał swe zadanie z nadatkiem, zerwał się i zastąpił na dobre zlikwidowanego w Jałcie - Brunatnego. Luna 3 to technologia wodorowa, którą Sowietów mogli pokonać w r. 1959 Imperium Francuskie, Imperium Dobra, czyli podmorskie, a także Imperium Pijawek - jak je ponętnie opisuje myśl francuska. Historycy tak chcą dopasować się do “opinii” i przeżyć (przetrwać), że przestają być “historykami” i stają się propagandzistami “nowej historii” postmodernistycznej, ergo nie wytrzymują **obserwacji**, zrymają się na fakty wskazujące na niski poziom technologii Imperium Francuskiego, Morskiego i Podmorskiego. Nie da się już pogodzić: **zysk** i **fakty** - psychologiczną potrzebę **wyzyskiwania** krajów słowiańskich z **faktem** ich dominacji w technologii. Dominację tę Solidarność zamierzała wykorzystać i **zdjąć** gorset NKWD. Jakie było w tej sytuacji wyjście? Jedyne: Zakazać obserwowania, a i głowę astronomom urwać! – woła od r. 1989 społeczność międzynarodowa, czyli cenzura.

Wielka transformacja jest transformacją inteligencji. Inteligencja dała się zdominować kobiecą potrzebą bezpieczeństwa, dostosowania do przeżycia, przetrwania do jutra (ot co!) i zaprzeczyła swemu powołaniu do krytycznego myślenia, wytwarza tedy historię gutenbergizmem, powielaniem słówek, małpowaniem, kalkowaniem fraz i nazywa to otwarciem, nieksenofobią. Po roku 1989 inteligencja zapragnęła nacieszyć się życiem. Samo powtarzanie, że RWPG nie produkowało i nie miało osiągnięć technologicznych stało się istną przepustką na łamy gazet i do życia, spotkań, konferencji, honorowych obywatelstw, nagród, pieniędzy, medali, TV, odznaczeń, stanowisk, a nawet doktoratów honoris causa. Lot na odwrotną stronę Prawdy okazał się dawać korzyści nawet zwolennikom Prawdy, tzw. lewicy, którą z prawicą połączył lot na odwrotną stronę prawdy, tam gdzie ontolog społeczeństwa nie jest potrzebny. Sama zaś prawda okazała się niepraktyczna i słusznie. Atoli w cywilizacji efektywności nie wiadomo czemu prawda ma służyć. To z powodu Łuny 1, 2, 3 wymyślono zadziwiająca tezę, że sowieckie osiągnięcie Księżycza i sowieckie lądowanie na Księżycu nie było wyczynem technologicznym, ale amerykańskie kopiowanie osiągnięcia Księżycza i lądowania – były i to były tak intensywnym wyczynem, że usprawiedliwione jest zniszczenie gospodarek krajów RWPG.

Całe spektrum technologii światowej ewidentnie nieosiągalnej dla krajów kapitalistycznych wciśnięto w niebyt, gwoli realizacji potrzeby aprobowania likwidacji pod hasłem transformacji. W tym kontekście teza historyków o naturalnym upadku ZSRR wymaga ponownego przemyślenia. Czy nie jest tak jak napisali profesorowie 17 października 2002r. w odezwie do narodu Irlandzkiego: “Zainicjowane w 1980r. przez Solidarność głębokie przemiany, które miały miejsce w Europie w 1989r., nieoczekiwanie postawiły Polskę w bardzo trudnej sytuacji. Dzisiaj wiemy, że wiele wydarzeń z tamtego okresu nie miało tak spontanicznego charakteru, jak wydawało się to wówczas nam i zewnętrznym obserwatorom” (Bartnik, Mierzwa, Kurowski, Borkacki, Broda, Flaga, Dmochowski, Grott, Jacyna-Onyszkiewicz, Kawecki, Żmigrodzi, Zimny, Sokołowski, Szarliński, Kasprzyk, Konior, Natusiewicz, Rażny, Rusek, Szydłowski, Wodniecki, Wiśniowski, Turowski, Walczewski, Legatowicz, Król, Nadolski i in.). Inteligencja nie zauważyła, bo kto chce bezpieczeństwa, ten się tylko dostosowuje, że idąc po linii rozwiązania ZSRR i rozwiązania transformacyjnego – tytułem znaczenia nadążania technologicznego - rozpaść powinny się kraje kapitalistyczne, skoro nie potrafiły osiągnąć poziomu technologii

sku i kapitału.

To, że sowieci wyrzucili swoją aparaturę akurat na Nowy Rok 1959 albo 4 X 195-1959r., w swoje sowieckie święto, nie jest dowodem zastąpienia technologii – propagandą. USA przygotowywało misje na 4 VII - rzadko udawało się utrzymać datę 4 VII. Okres 1989-2003 naznaczony hasłem Polska 17. Republiką Eurokomisariatu jest bezpośrednią kopią okresu 1945-1989 pod pręgierzem uczynienia z Polski 17. Republiki Rad. Miejsce 16. było w obu przypadkach silnie niedookreślone, po r. 1989 gra ono ewidentną rolę straszaka na Polskę, generatora i zasłony dla transformacji. Albo Polska nie wstąpi do Euro-Raju albo spowoduje jego zniszczenie. Nic nie pomoże opinia społeczności międzynarodowej, ergo gazety codziennej, straszenia, od r. 1989, utratą wizerunku w finansizmie, ekonomizmie, bankomizmie, postępie, dostosowywaniu się do mowy siedemnastogłoworożca. Przewidział to św. Jan.

Solidarność chciała w latach 1980-89 innego ustawiania historii, chciała skierowania na cele cywilne produkcji i technologii RWPG osiągające lub przewyższające EWG. Słowianie samodzielnie mogli produkować, bez potrzeby zdania się na import.

Gospodarka centralna ma większe zasoby twórcze, była dobrym straszakiem na USA. Solidarność (prawdziwa, a nie w cudzysłowie), zamierzała centralizm tylko uzupełnić 1. kontrolą pracowniczą, pracowniczym zarządzaniem, 2. prywatną własnością - do poziomu wyznaczonego przez Sejm Podziemny RJN w r. 1945, do ekwiwalentu 50 ha. Technicy słowiańscy pokonaliby USA gdyby Sowiety były systemem centralistycznym tylko ekonomicznie i pozwoliły się pozbawić gorsetu komisarzy KGB. Taki był plan Solidarności. Siła centralizmu nie oznacza centralizmu KGBowskiego ani prześladowań. Prześladowania były potrzebne tylko do tego, aby postawić alternatywę: kapitalizm lub KGBizm. Prześladowania komisarzy utrudniały rozwój. Po r. 1989 narody RWPG miały być chronione – zostały wyniszczone.

W kontekście rozwoju technologii wolno mówić o intencjonalnym sekowaniu prawdy historycznej. W realizacji projektu ciemnienia narodów słowiańskich gra się na podświadomości. Sowiety mieli technologię niewyobrażalną, także manewrowania, której nie posiadały kraje kapitalistyczne.

(nieocenzurowana i autentyczna) Solidarność lat 1980-89 została zneutralizowana przekupioną i ocenzurowaną "Solidarnością" w cudzysłowie, po r. 1989. Miała świadomość siły centralizmu, samorządu pracowniczego, ludów słowiańskich, dręczonych przez stalinizm i proponowała, wszystkim, nie tylko NRD, wolność, niezależność, suwerenność, wyzwolenie się spod okupacji komisarzy i finansowania technologii Imperium Brytyjskiego, Francuskiego i Dobra. – (nieocenzurowana i spontaniczna polska) Solidarność nie po to apelowała do Imperium Zła, aby zdławić gospodarkę państw na obszarze unii RWPG, a następnie Imperium Dobra wydać w roli Imperium Zła. To nie Zachód wykańczał ZSRR technologiami, ale odwrotnie Zachód narzucił tzw. komunizm rolę holownika w technologii i tę sztuczną rolę Solidarność 1980-89 chciała zrzucić, kładąc główny nacisk na to co jest tak obce prawicy: na ludowość, powszechność, czyli religijność, wojtyłowską wigilijność rodzinną. Tę czarna robotę Imperia Morskie, Francuskie lub Dobra, czyli Podmorskie, musiały czyimiś rękoma wykonać i przestałyby finansowo istnieć 4 X 1959r., gdyby miały finansować przybliżanie Odwrotnej Strony Księżyca. Miały też szansę przestać istnieć fizycznie, gdyby zamówiony w Jałcie Czer-

konstrukcja kosmiczna (niesowiecka) w ogóle nie trafia w sąsiedztwo Księżyca. (W Polsce prasa komunistyczna r. 1959 dużo bardziej przychylnie oceniła niesterowny sukces Amerykanów, niż "wolna" prasa niekomunistyczna ocenia, w latach 90., sterowne sukcesy sowieckie). W tych warunkach technologicznych mowy nie mogło być o zrealizowaniu **manewru okolołoksiężycowego pół-orbitowania**, ponieważ plan taki wymagał nieosiągalnej – dla anty-centralizmu Imperium Dobra – zwrotności pojazdów automatycznych na dużych odległościach, w prawdziwie trzecim wymiarze. Pioneer 3 nie trafia w Księżyc, tzn. w okolice Księżyca – ulatuje w przestrzeń kosmiczną z powodu utraty sterowności, wad na poziomie łączności i sterowania prędkością kosmiczną. Orbita okolołoksiężycowa Pioniera 3 jest niedeterminowalna z powodu niesterowności. Wyposażenie techniczne tego cuda techniki kapitalistycznej było minimalne, znajduje to odzwierciedlenie w niezwykle niskiej masie. Przedstawianie tego wydarzenia w kategoriach lat 90. "im większa masa tym gorzej" ma na celu deprecjonowanie możliwości metalurgii, materiałoznawstwa, automatyki etc. finansowanych przez centralizm (RWPG). I niech się nikt nie naśmiewa, jak w 1.90., z sowieckich Łun. W tym czasie sowieci wysyłali Łuny, bo w przeciwieństwie do możliwości krajów zachodnich w pełni panowali nad sterownością i prędkością swoich pocisków.

*i widziałem *, która spadła z nieba*

Doc. S. Chanas, Instytut Organizacji i Zarządzania, 1989, Seminarium z Teorii Systemów: To są antykapitalistyczne tezy, utrzymane w duchu socjalistycznej encykliki "Laborem exercens". Jest rok 1989. Nie ma podległości wobec RWPG. Premier podpisał zobowiązanie wobec EWG do niewystarczalności gospodarczej, a więc zrezygnował z podległości wobec RWPG. Widać, że RWPG upadło - z braku 1. produkcji, 2. technologii. Słowianie wyrzucali po prostu masy. W tym czasie na Zachodzie rozwijała się technologia. Nie jestem za zniszczeniem przemysłu i to mnie nie cieszy, ale skoro on niczego nie produkował, to tak być musi.

Odp.: Jeszcze 33 lata, za życia prof. Wojtyły, będzie obowiązywała teza o technicznej wydolności kapitalizmu i niewydolności centralizmu. Trzeba odróżniać historię nadaną *opinią* od historii faktycznej. Gdyby te sukcesy można było przypisać drugiej stronie, to naród amerykański ogłosiłby się rekordzista prędkości, które to rekordy tak bardzo polubił w latach 50., do 4 X 1957r. Potem nagle medialne szaleństwo rozprawiania o rekordach jakby przycichło.

Prof. Bertold Lysik, 1989, Seminarium z Teorii Systemów (potem powtórzony przez stu innych, przez cały okres 1.90., np. A. Janiszewski, 1996): Trzeba skończyć z komunizmem, ciesząc się, że fabryki upadają. Mamy kapitalizm więc będzie technologia. Tylko prywatyzacja da rozwój technologii. A niech weźmie to wszystko nawet kapitał niemiecki, jestem nawet za tym. Przyszłość należy do technologii. Komunizm upadł bo nie miał ani produkcji, ani technologii wojskowej - czyli najważniejszej, która decyduje o fabrykach i losach narodów. Centralizm to brak technologii i same straty, np. rozpadające się komunistyczne domy, są związane z centralizmem. Trzeba zaościć to. Trzeba zniszczyć całkowicie produkcję. Ciesząc się bardzo, że fabryki upadają. A niech upadną. Niech upadnie cały komunistyczny przemysł - bo produkowano same buble. Odp.: Tak mówią media.

Prof. J. Pater: W centralizmie niczego nie produkowało, chyba że buble.

Odp.: Prof. Lysik opuścił swe tezy za 20 lat, gdy zobaczy, że upadek RWPG oznacza upadek technologii. [Prof. Lysik: Skądże! Kraje kapitalistyczne rozwijają technologię, centralizm nie jest w stanie]. *Marzenie*, czyli Luna 1 opuściło Księżyc i Ziemię i stało się pierwszym satelitą Słońca. Wkrótce pierwszym satelitą Księżyca został Łunnik 3, wyrzucony w drugą rocznicę pierwszego satelity Ziemi (4 X 1957).

Kamila Michałowska, 1996: Przecież taka antygazetowa, antytelewizyjna historia rozwoju technologii jest na pewno fałszywa. To po prostu niemożliwe, bo tylko kapitalizm daje zysk, napęd do rozwoju! Prywatyzacja daje rozwój.

Prof. W. Kwaśnicki, UW, 1999: Kapitalizm jest najlepszym systemem, kapitalizm daje zysk, wydłużył życie ludzkie o x lat. Komunizm generuje straty. Kapitalizm jest bezbłędnym systemem. Dzięki prywatyzacji polepsza się zarządzanie, wykorzystanie majątku, uzyskuje się nadwyżki ekonomiczne, które finansują rozwój technologiczny.

Dr M. Wroński: Zawsze podziwiałem uczciwego i zdolnego właściciela Ocidental Petroleum – Armanda Hammera. Pisałem do tego człowieka Wielkiego Otwarcia. Armand Hammer pokazał mi jakie możliwości daje wolność, Ameryka. Nie ma znaczenia kto jest właścicielem. Populiści i ciemnogród tego nie rozumieją i od r. 1989 doszukują się przegranej Polski. Trzeba zrozumieć, że wszystko jedno kto zarządza – byle by był prywatny właściciel. Pieniądze nie uzależniają, wszystko jedno kto daje pieniądze. Kapitał jest ponadnarodowy, nikt pieniędzmi nie zrobi dyktatu, utraty suwerenności.

Plębs nie rozumie, że prywatyzacja daje rozwój, a kto jest właścicielem fabryk – nie ma znaczenia. Każdy właściciel konia tuczy. Katolicy nie rozumieją na czym polega maszyna postępu, pomyślności, prywatyzacji, kapitalizmu. [Maria Zabierowska: Mnie dziwi, że prezenterki – o! te to już wszystko rozumieją. I że to właśnie dla Zdolnego Doktora nie jest podejrzanę].

Odp.: Dr Wroński nie docenia możliwości obiektywnego ocenienia kapitalizmu. To zaś co inteligencja tu mówi to zwykła wyuczona kalka – dlatego wiedza szkodzi. Inteligencja powiela wiedzę, media. Po chińsku “uczyć” to naśladować. Inteligencji nie chcą wymyślać nowego. Bumerang, powtarzanie – biorą się z nauczania słów, operowania frazami. Transformacja po r.1989 to rozwój stereotypów, kopii, kalki językowej. Inteligencja nie widzi, że USA to gospodarka centralna (więc kapitalizm musi być wspomagany, czyli jest maszyną śmiertelną). Dlatego akcje wojskowe w kapitalizmie, skoro jest nieefektywny, są konieczne, nawet jeśli są zbędne. Budżet armii Imperium Dobra na r. 2003 wynosi 396.8 mld \$. Po drugie, Dr Wroński nie potrafi wytłumaczyć tego faktu, że skoro kapitalizm to taki dobry system, to dlaczego został narzucony siłą, cenzurą, zawłaszczeniem pieniędzy przeznaczonych na całą opozycję demokratyczną? Jeżeli kapitalizm jest taki bogaty, to dlaczego zgarnięto dla jednej gazety całą pulę pieniędzy? Przecież bogaty mówi tak: zakładajcie swoje gazety (jak w stanie wojennym 1981-89) i badajcie, dyskutujcie, analizujcie. Dlaczego nie dopuszczono ludzi do mediów?

W r. 1990 rząd wierzący (ot co!) w kapitalizm i wtórujące mu media ogłosili, że na 44 kopalnie tylko 22 dają zysk, a 22 długie. Likwidacja kopalnia da zysk. Nie dała. Podobnie z hutami. Bo nie są sprywatyzowane. I z butami, meblami, ubraniami – na sto fabryk butów, zabawek, galarety, sera, opon, gumek, firanek – tylko 10 daje zysk (np.

ETHICS – TECHNICS - ECONOMICS
EKSPERYMENTY SPOŁECZNE I TECHNICZNE

Jak się zjawia umysł w społeczeństwie
O wielkim układzie Wielkiej Likwidacji
W apogeologie Ciołkowskiego
cz.4.

Wielką Transformację usprawiedliwiano w latach 1989-91 i 1989-95 i 1989-2003 tezą o niezdolności krajów RWPG do produkcyjnego samostanowienia i technologicznego wyścigu z krajami kapitalistycznymi. Od r. 1989 tak uzasadniano Eksperyment Społeczny, Wielką Transformację. W rzeczywistości zamach stanu na Kubie w Nowy Rok 1959 miał zaplecze w postaci produkcji i technologii krajów RWPG.

7 X 1959r. Luna 3 (wyrzucona 4 X 1959) przysłała zdjęcie odwrotnej strony Księżyca, bijąc wszelkie rekordy automatyki i wszelkiej znanej technologii. Nieprawdźwa jest próba prawicy (w tym SLD) otoczenia rakiet sowieckich (nie francuskich, amerykańskich, brytyjskich) i wypchnięcia poza sferę technologii. Nieprawdźwa i monstrualna.

W apogeologie Ciołkowskiego, czyli w eksperymencie zaprojektowanym i obliczonym przez Ciołkowskiego, przez nikogo innego, chodziło o *zagładnięcia poza orbitę Księżyca* - Luna 3 ten eksperyment wykonała w nieosiągalnym dla automatyki amerykańskiej ciasnym reżimie plus/minus 300 km od samej krawędzi widocznej tarczy Księżyca, co skutkowało po drugiej stronie Księżyca na wysokości 6200 km. Eksperyment z **4 X 1959**, Luna 3/Łunnik III, pozwoliła człowiekowi spojrzeć na nie obserwowaną odwrotną stronę Księżyca.

Autorzy zachodnich filmów dokumentalno-naukowych (np. [1,2]) po latach cierpią na rozdwojenie jaźni. Dyc na eksperyment odwrotnej strony Księżyca składają się dyscypliny z całej technologii, a nie jednego rodzaju. Oznacza to, że większość technologii krajów kapitalistycznych nie osiągała poziomu technologicznego centralizmu KGBowskiego, a co dopiero bez KGB – o czym marzyła Solidarność 1980-89. Projekty Ciołkowskiego falsyfikują założenia transformacji, która przywłaszcza sobie pionierskie nazwy i role. W szczególności upada wiara mediów z lat 1989-91, 1989-93, i później, iżby propagandy nie było na Zachodzie. Pod hasłami troski o naród, odebrano rodzinom podstawy egzystencji – w imię rozwoju, postępu, demokracji, realizacji postulatów Solidarności, np. udostępnienia mediów społeczeństwu, przekazania społeczeństwu mediów w zarząd. Tezy fatalistów historycznych, iż transformacja była najlepszą - w żadnym wypadku nie da się utrzymać. Zrealizowano ją dzięki cenzurze założonej w r. 1989, przejęciu mediów. Mec. Siła - Nowicki o tym po stokroć wiedział, lecz cenzura go uciszyła - nie miał szans zjawiać się w mediach. Transformacja mogła zupełnie inaczej przebiegać - była wypracowana alternatywa. Opisałem to w książce “Aksjologiczny krąg Solidarności”.

Kraje kapitalistyczne nie były jedynymi, które były zdolne do generowania technologii i to zaawansowanych. Historycy zostali wprowadzeni w błąd. Błąd byłby zauważony w r. 1989, gdyby nie było cenzury, przejęcia mediów przez partię ludzi mądrych. Historia nie tylko nie jest wolna od manipulacji, ale jest wyraźnie manipulowana - dla zy-

innych, Wielka Likwidacja życia, nie chciała widzieć. Można było nadać krajowi inne źródło napędu - bezpośrednie wykorzystanie potencjału do tworzenia, potencjału popytu na rodziny (cement, stal, szkło, żywność). To byłoby bezpośrednie wykorzystanie promieniowania rodzin, rodzaj "krzemu, pułapki magnetycznej, czy cokolwiek innego". Tymczasem życie, wszystko co z rodziną jest związane, wydano w r. 1989 na żer darwinizmu, czyli układowania, zwalczania się. Wersję z pominięciem gromadzenia materii (kontra "święta własność w miejsce życia") zaprojektował wielki ruch społeczny 1980-89, w którym posiadanie, majątki było ETYCZNIEM nie do przyjęcia (własność tylko do powiedzmy, 50 ha, na zasadach warsztatu, a nie zysku, zgodnie z nacjonalizacją uchwaloną przez Sejm Podziemny z r. 1945, sejm niepodległościowy, andersowski, akowski, londyński). Istotą ruchu 1980-89 było, aby zasady ewolucji życia, czyli walki o byt, nie były kopiowane do sfery antropologicznej, społecznej, do oceny człowieka i jego roli w społeczności, do rozliczenia z naszego bycia i dążeń. Szczęście rozpoznawaliśmy inaczej aniżeli w darwinizmie, w sposób zgoła antydarwinowski, inkluzywny, a nie ekskluzywny. Owszem, to prawda, że nagle zmiany światopoglądu są zwykle generowane darwinizmem – dostosowaniem się. Lewica, czyli SLD, stała się prawicą i generuje typowo prawicową ekskludującą ludzi formację społeczną. Prawicowe jest "unicestwienia obrazu Boga widzącego wszystko i przejmującego się losem pojedynczego człowieka, wbrew ustanowionym przez Siebie prawom", dlatego prof. Wojtyła zawsze kapitalizm krytykował i tylko krytykował - a nigdy nie chwalił. Kapitalizm jest niekreatywny, głównym zajęciem ma być widok płaczącego ludu, załamanego darwinizmem, podawanego przez atlantyckich "humanistów" jako dzieło Boże (które po prostu nie wyszło, lub Boga-energii, Boga-praw fizyki). Oczywiście cały darwinizm Atlantyda, czyli cywilizacja konkretna, przedstawia jako zdrowie biochemiczne, ekonomiczne. Nieprzypadkowo po r. 1989 słowami wytrychami stały się "szansa", "wybór", "przeżycie". W rzeczywistości okrutne prawa wymuszają degenerację, dynamiczny zanik różnorodności życia - szybko kończy się zabawa: gonienia i uciekania firm i dlatego trzeba ciągle organizować wojny. Można to prześledzić po r. 1989, kiedy to pierwszy wzór państwa kapitalistycznego organizował bombardowania niszczące gospodarki innych, np. w r. 1991, 1998 – w Sudanie i Afganistanie, 1999 – w Serbii, itd. Nawet nasi posłowie uważali, że NATO groziło Polsce bombardowaniami. Świat nie musi być budowany ani na "bezwzględnej konkurencji", ani na "konkurencji". Darwinizm zabija bogactwo uczuć w życiu człowieka, a przede wszystkim nie ma wartości w darwinizmie, ponieważ wartość bierze się zawsze z miłości bliźniego, a nie z półki sklepowej.

kable), a 90 długi. Bieda to skutek dopłat – do Polamu, hoteli, Orbisu, Warszawskich Piwnic Win Importowanych, małżeństw, mieszkań, mięsa, mleka. Zapędzono się aż tak, że TV-prezenterki "udowodniły", że długi generują też szpitale, sanatoria, FWP, żłobki. Był to wyłącznie akt wiary, bez żadnej analizy. Kiedy prokapitalistyczny i proprowizyjny rząd, BŚ i inne prokapitalistyczne pozarządowe organizacje non-profit zabrały się za uzyskanie i uzłoczenie czarnego hutniczego życia śląskiego, strajkowali górnicy i hutnicy, pracownicy z Łodzi, Wrocławia ... Najpierw ogłoszono długi, w celu przekonania ludzi do prywatyzacji, a potem te błyskotki (długi) nagle znikły – przy sprzedaży. To dowodzi, że kapitalizm nie jest efektywny, skoro **nie podolał długom i trzeba było je zlikwidować**. Czyli kapitalizm tylko uwodził naród, a wcale nie jest efektywny, bo dla kapitalizmu długi nie istniały i żądał dopłaty do zakładów pracy, które postanowił zlikwidować, pokazując indolencję w zakresie zarządzania i organizacji. *Pańskie oko konia tuczy miłością, a nie chciwością, pożądlivością, własnością*. Zarządzanie i organizacje nie są wiedzą tajemną i w latach 1988-89 można było wszystkich przez telewizję wyuczyć zarządzania i organizacji. [Kamilia Michałowska: To był spisek? Odp.: Niech każdy to sobie zinterpretuje sam.]

Gazety - ale nie "sieć" i S'80 - nauczały, że to strajki polityczne, no bo górnicy i hutnicy, łódzkie i śląskie dziewiarki, nie chcą zysków, złotego życia. [Dr K. Morawiecki: Baby przestały chcieć mieć rodziny (na sali oburzenie) Odp.: A jak Matematyk to już policzył, skoro zdaniem mądrali dzieci i żłobki dają długi? (na sali śmiech)]. Wybitny teoretyk modeli, Andrzej Zieliński z Politechniki Częstochowskiej i Krakowskiej, chciał (starał się) podać w mediach, że konsulting to ekwiwalent miliardów. Lecz zdołał tylko w r. 1992 wysłać list do prof. Karola Wojtyły, który polecał profesorom, współpracownikom. Górnicy stali bliżej węgla i widzieli nieanalityczny, hucpowaty umysł Akcji Wielkiej Striptizerki (potem AWS), która ogalała Polskę z zysku dla rodzin. Chcieli np. prowadzić handel wymienny (i taki prowadzono, np. w Nowym Targu w Radoskórce). Telewizowie i studenci święcie uwierzyli w zdolaryzowanie, w walkę rządu z bubłami (np. kablami, to nic, że były to kable najlepsze na świecie) i w Umysł Wielkiej Nierządniczy, która ogłaszała, że chce zaprowadzić ład – telewizzowie i młodzi tęsknili do mieszkań, rodzin, zon, dzieci i złotego życia i nie chcieli dopłacać do górnictwa, które rujnuje miejsca pracy, pensje, emerytury, służbę zdrowia. [Na tej samej zasadzie telewizzowie uwierzyli w Osamotnionego Syna Ladena. Dr M. Wroński: Wierzę mediom. Wierzę w bin Ladena. Amerykanie to kraj pokojowy i jadą do Afganistanu tylko po to, aby za dwa-trzy tygodnie przywieźć bin Ladena i mu pokazać co zrobił w NYC]. Rząd i telewizzowie, i wszyscy inteligentni doktorzy z roku Dr M. Wrońskiego, popierali proces transformacji, bez zrozumienia słowa "proces" i słowa "transformacja". Powstawały kalki językowe. **Umysł układu** (modny wtedy był skrót U2) *wał-wał*, niczym wszystkie prezenterki, powiadali zawsze tak, aby telewizz miał pewność, że krytyka kapitalizmu, PC = BBWR = KLD = UD = SLD, "transformacji", BŚ, MFW, to szaleństwo populizmu, czyli chłop-górnika, to wariactwo złodzieja, który nie chce spłacać manka Podłego Zachodniego Polaka Robotnika (PZPR), który w latach 1970-1980 pożyczył 14-17 mld dolarów, i że trzeba "uczynić wszystko, co możliwe, aby nie zmienić dotychczasowego procesu transformacji" (Krzaklewski). Cała transformacja – czyli katastrofa gospodarcza w dowolnym roku 199i, i=0...9 – odbyła się pod dyktando najlepszej nauki ekonomii UE i USA, najlepszych firm profesjonalnych i menadżerskich,

wybitnych specjalistów UE i światowych, najnowocześniejszych ekspertów z banków. To z poręki nauki zachodniej ekonomii wylano pomyje w gazecie codziennej na profesorów dowodzących ewidentnej wadliwości Umysłu Układu (U2). Cierpliwie zносиła na sobie te pomyje prof. Jadwiga Staniszkis. Prof. Stefan Kurowski już prawie popukał się w TV w czoło. Stu innych profesorów, np. Jan Szarliński z Politechniki Krakowskiej, cybernetyk Jan Trąbka, wieszczłyo rychłe zawalenie się absolutnie całej struktury demograficznej – tych w ogóle po r. 1989 ocenowano. [Dr M. Wroński: Bzdura! Cenzury od r. 1989 nie było. Odp.: Umysł Marka Wrońskiego, za 10-15 lat, odrzuci umysł Marka Wrońskiego z okresu wiary w roadocentrum]. W latach 1989-92, pod pozorem zniesienia cenzury, zainstalowano supercenzurę.[Informatyk: Bzdury! Dr M. Wroński to jest mądry lekarz. Gdyby tak było to także media by o tym wiedziały. Nie było produkcji, dlatego Europa Centralna upadła. Widocznie zysku i atestu nie było, kable nie szły na Zachodzie, fabryka musiała być w ruinie, robotnicy podli i głupi. Odp.: Nieprawda. Kable szły, były atest na całą UE, zysk roczny 100-300 mln\$, a mądry Dr Wroński głupich i podłych robotników wyeutanazjował i zostali już sami mądrzy. Dopiero gdy swą misję wypełnił to wyjechał do Centrum Światowego Handlu, WTC, które ma za centrum Wyboru, Towaru i Człowieczeństwa w ramach koncepcji preteksterek postępu, striptizerek otwarcia i demokracji. Młodzieniec: No bo WTC to prawdziwe centrum profesjonalnego postępu, dźwignia rozwoju biednych krajów, które są biedne, bo mają leniwych robotników]. Teoretyk modeli Andrzej Zieliński, profesor z Politechniki Rzeszowskiej, już na początku 1990 r. twierdził, że zyski z kabli są za duże i wobec tego na pewno przejmie je kapitał, bo taka jest konkurencyjna natura kapitalizmu. Odpowiadano profesorowi, że Zachód pomaga, a nie dobija. Prof. Grabińska w 1990r. powiedziała późniejszemu ministrowi Najnigierowi, że Zachód przejmie zyski z cementu – bo musi, a wynika to z samej darwinowskiej struktury kapitalizmu. Wówczas Najmiger dowodził: wykluczone, tak się stać nie może, kapitalizm nie jest maszyną do wytwarzania łez i krwi, jest rozwojowy, a celem transformacji nie jest żadna likwidacja. Prof. Grabińska słuchała tego parę godzin i uwierzyć nie mogła, że ludzie tego pokroju są liderami postępu, transformacji ludzi zdolnych, partii ludzi mądrych. Jako zaś minister wydał cement.

Ryszard Kulikowski, 1993, proszę o umieszczenie mojej wypowiedzi: Jestem wstrząśnięty. Zawsze wydawało się, jak zresztą inteligentnemu dr-wi Krzysztofowi Magierowi, z Akademii Medycznej i wrocławskiego UPRu, a także inteligentnemu dr-wi Markowi Wrońskiemu, słowem po prostu lekarzom w 80%, bo tak nas media upedagogiczyły, że amerykańskie wyposażenie techniczne to istny cud techniki i dlatego satelity amerykańskie miały niezwykle małą masę. A to słaba technologia by za tym się kryła! Niewiarygodne, bo w takim razie co żeśmy najlepszego zrobili z naszymi fabrykami! Na rękach trzeba nosić ludzi, którzy potrafili inaczej spojrzeć na to, co powiadały panienki z okienka telewizyjnego. Oni powinni mieć TV1,2,3,P i kierować krajem, a nie ludzie ulegli wobec mediów, nie posiadający własnego rozumu.

Zaczynam powoli rozumieć, że studia medyczne przygotowują ludzi o pół-inteligencji poddańczej, o inteligencji wyprzedzającej życzenia Wielkiego Terrorysty Centralnego. Jako lekarze jesteśmy tylko potakiwaczami, mamy tylko umiejętności operowania, a nie rozumowania. Łuski spadają mi z oczu. Zaczynam rozumieć na czym po-

prof. T.Grabińskiej, powstało już wiele prac badających te zagadnienia. Co można na koniec powiedzieć naszemu 60.latkowi – biznesmenowi? Tylko tak samo: Mądry gepard nie jest taki głupi i wie, że musi ćwiczyć, a zdrowe jest tylko ciele zdrowe, a nie chore. Więc gepard oczyszcza stado z najzdrowszych gazeli, bo gdyby je zostawił w spokoju, to by nie utrzymał globalnego wskaźnika na swoim poziomie i by zginął.

Maria Zabierowska: Czy Dr Krzysztof Ateista nie czuje destrukcyjnej roli konkretyzmu w takim postawieniu sprawy? Jest to przykład z ogólnej teorii systemów lokalistycznych M. Zabierowskiego, że konkretyzm zwija całą populację.

Dr Marek Głogoczowski: Powyżej mamy wspaniały przykład czciciela Mamony. Może by mu zaproponować, że proletariatu, w ramach swej egoistycznej walki o byt, mógłby go na wejściu do Katedry dla przykładu powiesić np. za nogi? Najwyraźniej Dr Krzysztof Ateista, biznesmen, jest Czicielem Boga Pieniądza i jeszcze nie odkrył, że kapitalizm to po prostu Centralizm bankowy?

Mgr BK: Wszystko to w jednym zdaniu – obieg materii i energii, o którym tak chętnie mówią, powiedzmy umownie: Atlantydzi, i których tak oszukuje pięknymi widokówkami krajobraz, jakże subiektywnie przez nas widziany świat z daleka. Myśl o cudzie natury to tylko nieświadomość. Całe to bezsensowne cierpienie przez błąd w korzystaniu z energii słonecznej i cieplnej. **A może można było inaczej?** Może zasady konkurencji bez zagrożenia jednego gatunku przez drugi. Może bezpośrednie wykorzystanie promieniowania. Krzem, pułapki magnetyczne, czy cokolwiek. A może wersja z pominięciem materii – do której cały ten bałagan zdaje się zmierzać. Spostrzeżenie o istocie życia na Ziemi może być punktem wyjścia do oceny zachowań człowieka w społeczności, do rozliczenia z dążeniem do szczęścia. Do wyjaśnienia ludzkich dramatów, nagłej zmiany światopoglądu po jakimś wstrząsającym wydarzeniu – to tylko przejście wąskiej granicy dzielącej tłum gapiów od ofiary. Do unicestwienia obrazu Boga widzącego wszystko i przejmującego się losem pojedynczego człowieka, wbrew ustanowionym przez Siebie prawom. Również do kreacji obrazu Boga płaczącego, załamanego widokiem Swojego dzieła, które po prostu nie wyszło, lub Boga-energii, Boga-praw fizyki. Przedstawioną myśl można strącić też na podwórko biochemii i wytłumaczyć np. utratę świadomości po przekroczeniu pewnego progu bólu (autoocena organizmu – brak szans przeżycia). Można by wreszcie zbudować na niej inne spojrzenie na Świat, sens i cel życia człowieka, itd. Chociaż ... Okrutne prawa wymuszają dynamiczny rozwój różnorodności życia (dla lepszego gonienia i uciekania). W świecie pozbawionym bezwzględnej konkurencji niemożliwe lub bardzo trudne byłoby również osiągnięcie takiego bogactwa uczuć w życiu człowieka, które tak cenimy jako wyznacznik i wyróżnik wartości, a które jest okupione straszliwą ceną. Zostałem głęboko zainspirowany wypowiedziami profesora Zabierowskiego, m.in. o umyśle jednopierwiastkowym, cętkowanym, o innym świecie i rozumie – jednopierwiastkowym, który Bóg zniszczył po stworzeniu.

Odp.: Obieg materii inspiruje humanistykę. Naszą Szkołę – nie, ponieważ nasze wyniki nad obiegiem materii wskazują na coś innego, aniżeli przyjęli to fizycy i humaniści, którzy zostali humanistami przez pomyłkę. Obieg materii widzę inaczej aniżeli widzą to Atlantydzi. Na pewno w r. 1989 można było inaczej, lecz umysł dostosowawczy, kopiujący nie potrafił niegutenbergizować. Umysł dostosowawczy chce tylko powielać, a jego konkretyzm polega na tym, że pracuje na zasadzie odtąd-dotąd. Zasadę konkurencji - jako degeneratywną - rozpoznawaliśmy w naszej szkole przed r. 1989, lecz ani nas, ani

ludziom (Atlantydzie) od trzech wieków. Nie jest ważne żywcem, czy nie – kapitalizm hazardyzuje nawet bogatych, dlatego wymusza pożeranie na **niewyobrażalną skalę**.

Mgr BK: Jak tragiczna może być śmierć jednego człowieka. Jak drastyczne i okrutne wydaje się nam oderwanie mu ręki, zmiżdżenie palca, wyrwanie boku, kiedy ma jeszcze świadomość, jeszcze żyje, a wokół obojętne spojrzenia tych, którym się udało.

Odp.: Kapitalizm chwali się, że jest okrutny, mówi wtedy: zdrowi przetrwają, dbamy o tężyźnę.

Mgr BK: Tak właśnie giną zwierzęta. Jeden człowiek ... a miliony gatunków, z każdego z nich tysiące sztuk. Jest jeszcze cały kosmos mikroorganizmów - miliony w szklance wody, w bezustannej walce. W każdej sekundzie, w strasznych okolicznościach ginie niewyobrażalna ilość żywych istot. Każda z nich czuje strach, ból poczucie, że to już koniec, że nic się nie da zrobić ...

Dr Krzysztof Ateista, biznesmen: Do mnie nie przemawia żadna humanistyka. Gepardy oczyszczają stada z chorych gazeli. Mnie jest obojętny los innych. Jestem liberałem, odpowiada mi myślenie w mediach w latach fundamentalnych dla zainstalowania kapitalizmu, 1989-91. Podoba mi się obecna rzeczywistość, w przeciwieństwie do lat 60., gdy zostałem asystentem w UJ. Nie interesują mnie globalne wskaźniki gospodarcze, tylko to czy ja mam wolność, czy mogę robić co chcę. Mam wybór prasy i nie tęsknię za inną myślą, która by powstała gdyby prasa nie była w rękach gazety codziennej. Mogę wybrać sobie jeden ze 150 rodzajów szynki, jeden z 300 gatunków serów i nie interesuje mnie, czy szynka i sery mogą być polskie, czy są z importu. Nie jestem skazany na ocet. Nasza gospodarka kuleje, bo startujemy od r. 1989 z długami centralizmu Gierka. I tak szybko doszłusowujemy od r. 1989 do UE, a po wejściu do UE doszłusujemy szybciej. Jestem wrogiem wszelkiego centralizmu, KGBowskiego i nieKGBowskiego, uznaję tylko walkę, tak jak w przyrodzie. Nie uznaję prób wdrażania odgórnie w życie jakichś wymyślonych systemów społecznych, czy gospodarczych, nie interesuje mnie porównanie wskaźników centralizmu z kapitalizmem, ani plan gospodarczy Solidarności 1980-89 (likwidacji kontroli produkcji przez SB, uspołecznienie mediów, fabryk, banków). Kapitalizm nie został przez nikogo wprowadzony odgórnie, a więc jest spontaniczny. Kiedy się ludzi nie powstrzyma to spontanicznie stworzą kapitalizm, który szybko ich zróżnicuje na bogatych i biednych. Polska jako państwo mnie nie interesuje, bo będzie tylko zabierać bardziej operatywnym i bogatszym i dawać nieudolnym i biednym, aby nie umarli z głodu, a to jest wbrew wolnemu rynkowi i prawom przyrody. Państwo narzuca ograniczenia i prawa człowieka - powstaje w ten sposób naturalny kapitalizm, a nie feudalizm, czy niewolnictwo, które byłoby jeszcze bardziej naturalne aniżeli kapitalizm. Po co zatrudniać pracowników, płacić im jakieś ZUS-y, podatki itp., jeśli mógłbym taniej kupić sobie na rynku niewolników? Jeśli jadę drogą utrzymywaną z płaconych przeze mnie podatków i jacyś chłopcy mi na nią wyleżą i zablokują, to oczekuj od opłacanej z moich podatków policji, że mi drogę utoruje i jest mi obojętne czy użyję do tego argumentów, pałek czy pistoletów z gumowymi kulami i czy jakiemś chłopcu lub dziennikarzowi przy okazji wybiją oko.

Odp.: Jest klęską nauk społecznych, całej humanistyki w Polsce, że tę wizję przyjęły w r. 1989, powielając degeneratywne wzorce myślenia atlantyckiego. Nad Morzem Zachodnim rozsiadła się Wielka Nierządnicza, czyli umysł dyskretnościowy, liczydłoupodobniony. W naszej szkole, mojej, dr Ratajczaka, mgr Góral i pod okiem

lega zmarnowanie przez lekarzy prerogatyw doradzania i kierowania. Rozumiem teraz, że Akademia Medyczna nie była w stanie rozpoznać – w najważniejszych latach 1989-92, ani w późniejszym okresie, 1993-97, dopóki pseudo-Solidarność, AWS, nie rozkradła kraju – istoty pogromu wprowadzonego w transformacji.

Jako lekarz stwierdzam, że AWS pielęgnowała nieludzki system – niesprzyjający ochronie zdrowia, sprzeczny z przysięgą Hipokratesa. Ja też uważałem, i nadal mam taką skłonność, że kategorie mediów z lat 90. oddawały rzeczywistość 1. w produkcji, 2. w technologiach najbardziej rozwiniętych, czyli w dwóch decydujących czynnikach dla wprowadzenia transformacji, polegającej na sprowadzaniu towarów i likwidacji przemysłu. No bo jeżeli niczego nie produkowaliśmy i mieliśmy złych techników – to naturalnie trzeba wyprzedawać się, a i to wyprzedawanie było starannie ukryte przez posłów i senatorów układu KO-OKP-roadowców i centrum-owców, o czym powinien wiedzieć były poseł prof. Kopania.

Od r. 1989 obowiązuje zasada, z którą niby walczy telewizyjny psycholog (syn Sama), ale ją ewidentnie wspiera: że niby Słowianie są ciemni, ksenofobiczni i w ogóle do niczego, że zatem trzeba atlantydom pozwolić się kierować. I taki jest sens wstąpienia do unii: niech oni za nas nami rządzą, "oni" robią to lepiej, oni zrobią nam dobrobyt.

Jako typowy inteligent, czytelnik gazet, np. b. rzecznika rządu, zostałem tak zaprogramowany, aby święcie wierzyć, że "im większa masa tym gorzej". – Nawet mi do głowy nie przyszło, że prawda może być inna a ja sam jestem manipulowany przez poddańcze Terrorowi panienki. Jako lekarz mam wątpliwości, czy kobiety, jako umysły ewidentnie składankowe, powinny rządzić telewizją. Tu nie chodzi o antyfeminizm, lecz o przyszłość narodu.

Nigdy bym nie pomyślał (i przed taką myślą się i teraz wzdragam), że w 1.90. mediom chodziło o deprecjonowanie możliwości naszych – po prostu krajów RWPG, np. w metalurgii, materiałoznawstwie, automatyce etc. Dlaczego np. pracownicy z Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej, Krakowskiej, Zielonogórskiej nie byli lansowani przez telewizję, w związku z oceną gospodarki i transformacji, tylko osoby nie mające pojęcia o technice? Uważałem też, że finansowanie postępu technologicznego przez centralizm RWPG było zerowe, żadne. A tu się okazuje, po bliższym się przyjrzeniu, że ten ciemny blok krajów słowiańskich napędzał technologię.

Dopiero po takim wykładzie widzę, że być może byłem ślepy, że naśmiewałem się z możliwości słowiańskich techników, bo tak chciały laleczki, które potrzebowały utrzymać się w telewizji. Nigdy bym nie sądził, że technicy krajów słowiańskich, z RWPG, panowali nad sterownością. Od r. 1989 obrzydano wszystko co słowiańskim, nawet ziemie słowiańskie, piastowskie, i uważałem, że Mann ma rację, gdy już na początku lat 90. naśmiewał się z polskości, z przywiązania do polskości, naszej przeszłości – w programie *Szansa na sukces*. Uważałem, że promy kosmiczne mógł zbudować tylko pracowity naród amerykański, a nie takie leniwe narody słowiańskie. Słowianie sądziłem tylko kopiowali, kradli. Podejrzewam, że w moich rozmowach z pacjentami, sporo telewizyjnych głupstw powieliałem w latach 90. Zawsze uważałem, że liczy się prędkość i że najważniejsze rekordy prędkości bili protestanci amerykańscy, a nie narody słowiańskie. Na koniec pytanie. Czy biskupi poparli ludobójstwo narodu polskiego, tzn. czy poparli projekt, który doprowadził do ubytku – w stosunku do naturalnej siły narodu polskiego – pół miliona ludzi rocznie, 5 milionów w ciągu 10 lat, 10 milionów w ciągu 17-20?

Odp.: O ile wiem abp. Ignacy Tokarczuk był przeciwny poparciu transformacji w r.1989. Chyba krytykował postawę biskupów, procentumroadowe.

Ryszard Kulikowski: Skądże, słynny ojciec Maciej Zięba, o. Hejmo, ks. Tischner poparli nieetyczną transformację, historię z papierowymi długami szkół, przychodni i tzw. rzekomym dopłacaniem do węgla, sera, mleka, statków, dzieci i wszelkiej zniszczonej produkcji, poparli likwidację miejsc pracy, wyniszczenie rodzin. Dziwi mnie, że dr Marek Wroński przez poparcie praktycznego materializmu i systemu bez wartości, bo nie ma wartości w kapitalizmie, znalazł się w jednym szeregu z obrońcą kapitalizmu – ojcem dominikaninem Maciejem Ziębą. A może łączy ich ateizm? Czytałem prace o. Macieja Zięby, w których przedstawiał “teorie” pochwalania wcale nie Jezusa Chrystusa, niech mi będzie wolno wymienić to imię w dobrej wierze, lecz lichwy. Przyznam, że tacy “duchowni” umacniają mnie w ateizmie.

Odp.: To jest pytanie o Marii Faustyny widzenie Jeziora Ognistego. *A najwięcej widziałam biskupów*. To jest też pytanie o ciemnogród i jasnogród, czyli o “księży patriotów”, księży oświeconych. Na pewno Ciemnogrodzcy biskupi i koła, które Wyszyńskiego traktowały z pogardą, nie poparli ludobójstwa.

Ryszard Kulikowski: Dobry temat na doktorat kto byłby Ciemnogrodem, w kontekście ubytku ludzi w stosunku do zwykłych przyrodzonych narodowi polskiemu zdolności (potencji) genetycznych.

Kamila Michałowska: Na filmie amerykańskim widziałam, cytuję, że nogi w kosmosie nie są potrzebne i należy je amputować. Czy takie eksperymenty były opracowywane w ZSRR lub RWPG? Pytam, bo ZSRR to zło, USA zaś – samo dobro.

Odpowiedź: W ZSRR na pewno nie. Ten projekt nie jest znany w nauce w krajach słowiańskich.

Edmund Rojewski, chłop z Baków, gm. Kobierzyce, koło Krzyżowic, pod Sobótką: Może i prawda, że Słowianie mieli dobrych techników. Lubię Anglików, bo oni nas nie opuszczają. Największe osiągnięcia w najtrudniejszej technologii – lotniczej – miała Anglia. Pamiętam jak w rok po locie Sputnika Anglicy zbudowali największy pasażerski statek comet. To był rok 1958 i sukces na miarę XX w. Rosjanie to mieli propagandę, a Anglicy prawdziwe osiągnięcia. Czy ja wiem? Co możemy wiedzieć skoro mamy cenzurę?

Odpowiedź Edmundowi Rojewskiemu: Anglia to ciekawy kraj, nie wiem tylko, czy ktośkolwiek w Anglii zna nazwy samolotów polskich. Anglia chciała przewodzić, miała i ma aspiracje mocarstwowe, imperialne. Comet był wyjątkowo nieudaną konstrukcją w sensie myśli. W Anglii brakowało tuneli aerodynamicznych, konkurencja sprzyjała rozwojowi lotniczej miernoty, aczkolwiek Anglii było stać na coś lepszego. W związku z *cometem* narażano życie oblatywaczy i pasażerów.

Dr Wroński: Tylko kapitalizm dba o życie ludzkie. Hammer zbił fortunę. Kapitalizm nie jest zazdrosny o dobra, suwerenność, wolność.

Odp.: To jest mit, czyli nieprawda. Na przykład w wypadkach *comet-ów* spowodowanych przez złą technologię, nieporównanie gorsza od technologii RWPG, oszczędnością firm kapitalistycznych. Armand Hammer zrobił fortunę – na oszustwie chronionym przez samą pierwszą agenturalność dla służb dwupłciowych, które dopuściły się ludobójstwa.

Głos: Dr Wroński jest bardzo zdolny, bo mówi, że RWPG upadło naturalnie, a Słowianie nic nie wymyślili i nie mieli szans, dlatego rozwiązano RWPG. Jasne jest, że kapitalizm

powielają implanty zachodnie.

Doc. Z. Szychowska: Obyśmy jak najszybciej przystąpili do Europy, do struktur UE. Wtedy rozwinie się nauka w Polsce.

Odp.: To jest też sąd potoczny, nienaukowy. Jeżeli przez Europę rozumiemy cywilizację łacińską, to wymienione struktury reprezentują Bizancjum, a nie Europę. W sterowaniu przy pomocy bodźców prawnych zginie to, co było naukowe.

Mgr Bartosz Kuśmidrowicz: Dla mnie strach, głód, popęd są po to by każda jednostka ze wszystkich sił pracowała na przetrwanie gatunku. Lub odwrotnie, z chęci do życia – dążenie do zapewnienia **przyszłych pokoleń** (podświadoma potrzeba **szczęścia**).

Odp.: Taki jest sąd potoczny. Darwinizm zainstalowany po r. 1989 raczej postawił pod znakiem zapytania **przyszłość pokoleniową i szczęście**. Takich zniszczeń polskości jakich zaborcy nie zdołali zrobić od r. 1772 – zrobił darwinizm w latach 1989-1999.

Mgr B.K.: Bez znaczenia tak, czy tak, jedno wspólne – przetrwać i budować **swoje**, czyli **nie dać się zjeść, zdobyć** energie i materię. I tak od jednokomórkowych prostaków do najbardziej wyrafinowanych cudów przyrody.

Odp.: Zawołanie “przetrwać” jest dla całości nekrogenne, ostatecznie wadliwe. Wadliwe jest też “budować swoje”. Nie da się **swego** budować. Życie na to sobie nie pozwoli. Jest to błąd umysłu XXI w., epoki kapitalizmu. Błąd ten upowszechniła w Polsce gazeta codzienna. Skutki tego można prześledzić w najdroższym Laboratorium Badania Darwinowskiego Wycinania, którym jest okres 1989-1999. Polskę, po r. 1989, budowały jednostki – wedle zasady “nie dać się zjeść, zdobyć energie i materię”. W efekcie tej walki nastąpiło po r. 1989 niebывale zniszczenie polskości, kraju, a ludzi zamieniano w jednokomórkowych prostaków. Żadnych cudów zawołano – tylko prostactwo.

Mgr B.K.: Podstawowym błędem naszego świata jest budowa czegoś, co może zostać wykorzystane przez kogoś innego.

Odp.: To jest **założenie** kapitalizmu i mieści się w ramach humanistyki pod konkretystycznym wezwaniem **walki o byt**.

Mgr B.K.: Dostrzegam w bycie społecznym zamknięcie materii i energii w żywym organizmie, który sam jest ich źródłem dla innych. **To założenie, delikatnie mówiąc, nie stwarza zbyt przyjaznych warunków dla humanitarnych zachowań, współczucia i litości.**

Odp.: Zamknięcie, osmyczenie, ocembrowanie jest cechą kapitalizmu. Nazywam to umysłem konkretystycznym, cętkowanym, rozwijam tę koncepcję w pracach – w porozumieniu z pracami polskiej antropologii (kieleckiej). Cechą kapitalizmu jest niedocenicanie życia i rozpoznawanie go w kategoriach konsumpcyjnych (eutanzacja operuje na spadkach, zysku). Oczywiście, że kapitalizm przyjmuje założenie, które “delikatnie mówiąc, nie stwarza zbyt przyjaznych warunków dla humanitarnych zachowań, współczucia i litości”. Dlatego, a nie z innego powodu, usunięto, właśnie w kapitalizmie, wielki ruch społeczny lat 1980-89 pod hasłem zniesienia cenzury, a w rzeczywistości ku całkowitemu zablokowaniu komunikacji i dialogiczności.

Mgr B.K.: Istotą przyrody jest bezustanne pożeranie – żywcem (bez znieczulenia) i to na **niewyobrażalną skalę**.

Odp.: Zwolennicy kapitalizmu tak mówią: “Istotą przyrody jest pożeranie”. Na to się powołują w szeregach walki o dobra materialne, wydzieranie, ogradzanie odtąd-dotąd. Kapitalizm ma wiele wspólnego z myśleniem odtąd-dotąd, policyjnym, agresywnym, wojskowym, inwazyjnym, prawniczym - słowem limitowanym. I tę zasadę narzuca się

typowe myślenie kalkowe, dyskretnościowe, klasy fronesis, którym zajmowałem się w mojej książce “Wszechświat i wiedza” (PWN 1998). Jest to też myślenie polityczne, bo dostosowawcze do sytuacji, bardziej jednak kobiece, a nie ekonomiczne. Jest to też myślenie zdrowo-rozsądkowe. Rozsądne jest się dopasować do związków frazeologicznych rozwijanych przez media. Tymczasem ja nie zajmuję się polityką. Zajmuję się sferą produkcyjną – choć wiem, że kalki frazeologiczne istnieją. Rozwijam Ekonomię Adekwatną.

Ryszard Kulikowski: O co chodzi z oddaniem przez Millera 600 tys. dolarów?

Odp.: O tym może powiedzieć coś realnego tylko Jaskiernia. Skoro oddano – to oznacza, że ważny był sam ruch, czyli chodziło o magiel.

Mgr Bartosz Kuśmidrowicz: W sprawie urządzenia stosunków społecznych, ekonomicznych, cywilizacyjnych chcę powiedzieć, zainspirowany publikacjami etyczno-antropologicznymi Szkoły Wrocławskiej, że życiu na Ziemi nierozłącznie towarzyszy **ból**. To jeden z jego głównych atrybutów. Nie nieokreślona rozpacz, jakiś smutek egzystencjalny, ale zwykły **fizyczny** ból.

Odp.: Rzecz w tym, że to co Bartosz Kuśmidrowicz określa fizycznym bólem nie może stanowić usprawiedliwienia dla systemu **społecznego wytwarzania bólu**. Liberalowie (np. Dr K. Magier, jako przedstawiciel UPR), uważają, że ten ból można powiększać. Nie ma powodów, aby pod dyktando darwinizmu budować etykę, etykę biznesu i całe nasze, przynajmniej polskie, życie gospodarcze. Gdy Krzyżacy oparli się na subiektywizmie wycinania, król Jadwiga obalała ich wyjaśnianiem – czyli prawami ogólnymi. Tego polskiego wynalazku Krzyżacy nie znali. Podkreślali to profesorowie Stanisław Wielgus, Teresa Grabińska. Kraje na obszarze UE przygotowywały inwazję na Polskę – myśl króla Jadwigi pokonała Europę Bizantyjską i naprowadziła ją na łacińskość. Kapitalizm kieruje się misją generowania bólu i czerpie tę heurkę z przyrodniczej walki.

Mgr Bartosz Kuśmidrowicz: Ból organizuje sferę stosunków społecznych. Przyczyną wszechobecnego cierpienia jest błąd w założeniach podstawowych mechanizmów rządzących światem. Tych kilka zdań stanowi rozliczenie z drogą, jaka prowadzi do rozwoju życia na Ziemi. Wszystko co schowane w żywych organizmach: strach, głód, popęd, tylko po to by każda jednostka ze wszystkich sił pracowała na przetrwanie gatunku.

Odp.: To prawda, że w Atlantydzie całe życie społeczne (ekonomia jest nauką społeczną) jest uzasadniane ewolucją. Budowanie na popędach zdominowało naszą humanistykę. Przyczyną cierpienia Polski po r. 1989 było założenie, że należy poddać życie darwinowskiej logice ekskludowania, logice rzekomo “podstawowych mechanizmów rządzących światem”. Uznano, że skoro taka (ekskluzywna) była droga rozwoju życia, to wobec tego trzeba nią iść po r. 1989. Na transformacji zaciążyła nie tyle myśl społeczna ile przyrodnicza w sensie Karola Darwina. Nie uważam, żeby organizm był strachem, głodem, popędem i dlatego nie wiem co miałyby oznaczać: “tylko po to by każda jednostka ze wszystkich sił pracowała na przetrwanie gatunku”. W pracach na temat wartości, osobowości, życia społecznego dowodzimy - jako Szkoła - uchybowości myślenia w kategoriach Darwinowskich.

Doc. Z. Szychowska, A.M.: Darwinizm jest faktem. Szkoła [Grabińskiej, Ratajczaka i Zabierowskiego] nie uchyli swoim dekretem darwinizmu.

Odp.: Szkoła nasza zajmuje się darwinizmem od dzieciństwa. Już w sprawie pojęcia prawdopodobieństwa mamy inną teorię, aniżeli uczeni z Akademii Medycznych, którzy

jest rozwojowy. ZSRR to bzdura. Kanada miała przemysł astronautyczny. Inne kraje kapitalistyczne również.

Odp.: Od kiedy? Od 1990r. Czyli w pięć lat od czasu przyjęcia przez Gorbaczowa projektu likwidacji potencjału krajów RWPG. Tak powinno być, że kraje kapitalistyczne powinny mieć technologie, skoro to nie one zostały rozwiązane. Kanada ma przemysł astronautyczny w wyobraźni, raczkujący. Wobec technologii finansowanej przez RWPG w latach 1957-1989 Kanada nie była nigdy nawet w stanie niemowlęcym.

Głos, 1989: Kłamstwo! To niemożliwe żeby media tak kłamały. Nas młodych nie tak łatwo oszukać. To jest dla nas system, dla profesjonalistów. Dla młodości jest kapitalizm. Stare pokolenie nic już nie robi. Tylko manko robiło. A po co Gorbaczow miałby zaszkodzić własnemu krajowi? Gorbaczow też był patriotą. Technika krajów zachodnich jest tak rozwinięta, że tam się buduje roboty, automaty. Automaty będą latać w kosmos, bo w USA ceni się życie ludzkie, a nie tak jak w tym RWPG.

Odp.: Cos młodość jest zbyt ograniczona. 1. Profesjonalizm i młodość to słowa wytrychy, obliczone na Rok 1989. 2. Na komisariatach patriotów nie ma. Komisarz Gorbaczow zrobił to dlatego, bo ZSRR wyprzedzał technologicznie Kanadę, Francję z koloniami, Anglię z przyległościami, całe EWG, USA. Komisarz Lenin w r. 1917 ograbił swój kraj ze wszystkiego, co Rosjanie zebrali. Za 10 lat okaże się, że Imperium Dobra zarobiło na Imperium Zła tysiące miliardów dolarów. 3. Czy technika krajów zachodnich jest rozwinięta? [Głos: No jasne. Inaczej by nie było Transformacji]. Roboty i automaty latały na Księżyc – zamiast kosmonautów radzieckich. Czy w USA ceni się życie ludzkie, a nie tak jak w tym RWPG? Shepard i Grissom w ogóle nie powinni lecieć w kosmos. Zresztą nie polecieli w kosmos.

Głos: No właśnie. Bo kapitaliści dbają o życie ludzkie.

Odp.: 1. Młodość nie jest żadną mądrością. 2. Shepard i Grissom polecieli, ale nie w kosmos. Potem lądowali 100 km dalej. Szastano wręcz ludzkim życiem. 3. Niechże młodość zrozumie, że a) program automatyczny był programem ZSRR, b) ZSRR właśnie realizował program automatyczny, tzn. miał osiągnięcia większe aniżeli USA i wszystkie kraje kapitalistyczne. [Głos: Bzdura!]

Franek Mazur, chłop z Niesułowic, o którym już pisałem w książce “Wszechświat i metafizyka”: No to po co robimy transformację? Żeby zaszkodzić sobie? Z filmu amerykańskiego wynika, że lądowanie ręcznie przeprowadzone przez człowieka pozwoli skolonizować naszą i inne **galaktyki**.

Odpowiedź Frankowi Mazurowi, uzdolnionemu matematycznie rolnikowi z Niesułowic pod Miliczem: Ani ręczne, ani galaktykę. Loty takie potrwają miliardy lat. Potencjał ludzki powstał 2 miliony lat temu. Przejawia się tu cud mediów, ich moc perswazyjna.

Kamila Michałowska, studentka Politechniki Wrocławskiej: Rozumiem, że budowa helikopterów i statków kosmicznych wymaga panowania nad niezmiernie złożonymi problemami **stabilności**. To zagadnienie mechaniczne. Dlatego - tłumaczą media - ZSRR nie mógł mieć żadnej technologii helikopterowej, robotycznej. I jestem zbudowana przejściem Polski do obozu państw kapitalistycznych, czyli masowej produkcji na głowę, czyli dobrobytu i szybkiego rozwoju technologicznego, a więc postępu szybszego aniżeli w krajach RWPG. Do mnie, jak do wszystkich ludzi młodych, trafia telewizyjny język -

niech będzie że propagandy telewizyjnej. Chodzi o to, że ja propagandy w przedstawieniu celów transformacji nie widzę, bo wierzę spikerom, autorytetom, Solidarności – ja już nie wnika, czy w cudzysłowie, czy bez. Generalnie to blok krajów RWPG był słaby w automatyce. ZSRR kopiował rozwiązania amerykańskie, po to Rosjanie mieli szpiegów. Taka jest prawda. Wierzę, że propaganda komunistyczna ukrywała prawdę o braku produkcji 1. na głowę, 2. technologicznej, bo inaczej jaki sens by miały lata dziewięćdziesiąte? Przecież gorzej nie może być. Kapitalizm jest chyba dobry, tylko wykonanie jest złe - właśnie media podały, że biznesmen Krzysztof Suski z gdańskiego KLD, właściciel firmy elektronicznej Digital, wyłudził kilka milionów dolarów i “współpracował” z wojewodą mazowieckim Pietkiewiczem, który prowadził wojnę z kobietami z Płockich Zakładów Dziewiarskich “Cotex”. Pójdzie siedzieć - inni przestaną kraść i będzie w kapitalizmie dobrze. Na pewno nikt w komunizmie - pomijam czy to był komunizm, czy esbecjonizm - nie dawał ludziom mieszkań, to niemożliwe, a gdyby tak było to teraz powstałaby słuszna zazdrość, i to jaka, żal że inni mogli zakładać rodziny, a ja i moi rówieśnicy, nie mamy na to warunków w wolnej Polsce. Tej zazdrości nie ma, bo ludzie wiedzą, że nic nie było w komunizmie, tylko ocet produkowano. Wiedza taka pomaga nam wszystkim przetrwać po r. 1989.

Odpowiedź.: Zgadzam się, że propaganda istnieje, a może pozwala przetrwać ludziom, poczuć się im bezpieczniej? – św. Jan od Krzyża najwyżej stawiał bezpieczeństwo na drodze do wyższego rozwoju. Sprawę tę stara się wyjaśnić wrocławska szkoła psychologii (“Kosmos-Logos”). A teraz co do rewelacji na temat pracodawcy Suskiego. Na pewno pracodawca nie pójdzie siedzieć, podobnie jak nie poszedł siedzieć biznesmen-senator z KLD Andrzej Rzeźniczak, który wyłudził kilka milionów w ramach prywatnej inicjatywy zwanej BKO. Bezpieczne Kasy Oszczędnościowe wprowadził Grobelny, a najbezpieczniejszy okazał się holding banki-Bagsik-Gąsiorowski oraz tysiące innych przypadków. Biznesmeni dostali poręczenia od prezydentów, autorytetów telewizyjnych, ponieważ kapitalizm taki jest i inny być nie może. Już sama nazwa mówi - kapitalizm, a nie np. dobroizm, miłośierdzizm, populizm, zdrowoizm, rolnicyzm, rodzinnizm, piękniizm, urbanizm, sztukizm, matematycyzm, pitagoreizm. Zresztą zasady kapitalizmu dobrze wyłożył prezydent - że w kapitalizmie to jest tak dziwnie, iż pierwszy milion trzeba ukraść, a dopiero potem jest się uczciwym człowiekiem, filantropem, rozwija się charytatywny wizerunek biznesmena lub swojej firmy.

Ryszard Kulikowski: Jako lekarz idę o zakład, że wprowadzenie kapitalizmu - a że tak będzie wskazuje obecność cenzury – wywoła wzrost prostytucji, przestępczości, spożycia alkoholu, narkotyków i innych dewiacji (w porównaniu do okresu sprzed r. 1989).

Odp.: 10 % kierowców w USA w godzinach wieczornych jest pijanych. Ludzie nie wytrzymują nacisku krzątaniny, która jest skutkiem hazardyzacji. Krzątanina (biznes) jest niezbędna, aby zaradzić składowej upadkowej w wektorze rynkowym (który ma dwie składowe: rozwojowa i upadkową). Składowa ta pobudza frymarczenie (free mark) ciałem, zdrowiem, życiem, pracą, płciowością, wolitywnością, dyspozycyjnością, miłością, rodzinnością, pięknem, dobrem, miłosierdziem, prawdą, poznaniem.

Głos, 1989: To jakieś bzdury, ksenofobia. Centralizm niszczy produkcję. Kraje kapitalistyczne nigdy nie załatwiają sporów podstępem, zniszczeniem drugiego, np. Polski. Polska nie miała żadnej technologii. Gdyby Polska lub RWPG miało technologie to nie byłoby transformacji. Czy USA mogły szpiegować ZSRR? Kiedy pojawiła się sowiecka

ogłosi, że lewicy nie ma dopiero wtedy, gdy przenicuje pojęcie lewicowości z prrobotniczego, ludowego, warsztatowego – na neutralność światopoglądową państwa, ruch feministyczny, tolerancję płci i przeróżnych mniejszości, otwartość na różne formy małżeństw, walkę z dyskryminacją. PZPR jest prawicą od 1987, lecz zadaniem PZPR jest uniemożliwienie powstania lewicy. Prawica ma być, bo na tym polega plan likwidacji produkcji, fabryk – słowem narzucenie procesów kosztem rodzin. PZPR nie chce być lewicą, a musi. Komisarze radzieccy to odnoga superkomisarzy, których zadaniem jest wypowiedzenie narodom nowej wojny, ponieważ wojna pięćdziesięcioletnia (1945-1985) okazała się niewystarczająca. Luna 3 to fakt i najpierw ten fakt trzeba przyjąć, aby zrozumieć o co tu chodzi: o zniszczenie konkurencji RWPG wobec EWG. Wolę nie wypowiadać się publicznie o możliwościach intelektualnych Dr Wrońskiego, ale jeśli on miałby rację to niech zostanie redaktorem gazety i niech zarabia miliony. Likwidację mocy produkcyjnych widać gołym okiem – tymczasem takiego planu nie ogłasza się aż tak jawnie, lecz w skryty sposób, przez narzucenie ideologii. Maksimum swobody obrotowej Rakowskiego-Wilczka oznacza jedno: likwidację konkurencji RWPG. Byłem przy różnych rozmowach notabli, którzy wypłyną dopiero w r. 1995, 2000, 2005, i wiem co mówię, ale bez tego wystarczą obserwacje. Osoby te przeszły wieloletnie szkolenia na komisariacie radzieckim, a także zamorskim. Trzeba w Polsce rozwijać nową ekonomię – ekonomię adekwatną (do obserwacji, tzn. antyspekulacyjną), Ekonomię Eksperymentalną.

Antoni Lenkiewicz: Co za bzdury. To oznacza wspieranie opcji komunistycznej!

M. Wroński: Właśnie. Kapitalizm jest rozwojowy.

Odp.: Długo to będą historycy badać – bo 1. tak nie jest, 2. nie wiadomo czy historycy mogą powiedzieć prawdę, więc będą wszystko rozważać. No i proszę - się katolik Lenkiewicz z ateistą Wrońskim spotkali. Dr. Lenkiewiczowi odpowiadam: Obserwacje są bzdurami? Ekonomia obserwacyjna sama jeszcze wypłynie, bo to jest jedyna droga rozwoju – przez masy pracownicze i dla mas pracowniczych. [M. Wroński: Kapitalizm rozwija ludność, ceni zdrowie]. Polska miała 10. miejsce w produkcji za wstrętnego, prawda, bolszewika, RWPG to groźny konkurent EWG, dlatego musiał być zniszczony. To musi być w Polsce zmienione tzn. Polska musi powrócić do naturalnych swych możliwości produkcyjnych, które wynikają z mocy produkcyjnych “komunistycznych” plus do nich 50% - z rozpoznania Solidarności. O to Solidarność walczyła i nikt temu nie zaprzeczy. Dr. Wrońskiemu i odpowiadam: Nierozwojowa jest eliminacja nowej lewicy, czyli prawicy eliminacyjnej. Konserwatywny jest kapitalizm, ponieważ kapitalizm dąży do kwantyfikowania mniejszościowego, czyli odrealnienia stosunków społecznych. Kapitalizm jest deterministyczny, deterministyczna jest cała metoda wykluczania, cały konserwatywizm metody darwinowskiego wycinania. – Nie pasujesz, to cię wytniemy. Kapitalizm z powodu swej rygorystycznej metody gospodarczej – eliminacji – zniszczy masy pracownicze do r. 1995, a następnie spowoduje taką zapaść mocy produkcyjnych Polski w r. 2000, że wszyscy sami przyjdą do Ekonomii Empirycznej ok. r. 2010, ponieważ Ekonomia Empiryczna jest ekonomia adekwatną: chroni masy pracownicze, czyli życie. I to będzie koniec panowania kapitalizmu w Polsce, a powrót do dziesięciolecia idei Solidarności prawdziwej, podziemnej.

M. Wroński: Przecież chodzi o Solidarność, za transformacją stoi Kościół, który popierał Solidarność, dlatego popieram transformację i kapitalizm. Mam rację na sto dwa.

Odp.: Jest zupełnie inaczej, a Dr Wroński, choć jest przekonany na sto dwa, przedstawia

produkcyjnych i technologicznych – inżynierów i techników. Ogłoszenie maksimum swobody obrotowej przez Rakowskiego oznacza, że zapadła decyzja wzmocnienia komisariatu zaoceanicznego przez komisarzy Moskiewskich.

Prof. Andrzej Zieliński, Kraków: Streszczam tezy. Zaczę od tego, że 1. to jest tekst reformatorski, stwierdzam to jako działacz podziemia, do którego (tekstu, a może i podziemia) za kilkanaście lat trzeba będzie wrócić, przynajmniej w sensie historycznym, skoro historycy dziś nie widzą utraty suwerenności i plotą bzdury o odzyskaniu wolności. 2. Wolność jest w gazecie, nie w rzeczywistości. Świadczy o tym zainstalowanie wyostrojonej cenzury. Większość działaczy podziemnej Solidarności zbojkotowała wybory 4 czerwca, a nie je poparła, ponieważ wybory te odbyły się w atmosferze terroru. Gazeta codzienna spekuluje, czyli nie cierpi danych, jest więc pozaobserwacyjna. 3. Polsce potrzeba nie polityki i spekulacji ekonomicznych, ale ekonomii obserwacyjnej. Mamy tu zderzenie obserwacji i spekulacji. Niepotrzebnie się Dr Kapustka unosi. Tu nie chodzi o niechęć do rządu mazowieckiego, który jest wytrenowanym agentem komisarzy, w końcu chyba z siedem lat szkolonym w Moskwie. Nie chodzi o to czy ktoś jest wspaniały – tu idzie tylko o obserwację. 4. W ulubionej gazecie codziennej jest najpierw spekulacja, a potem w te ramy spekulacyjne wtłoczone są obserwacje, czyli życie. Za 10 lat prawda wypłynie na wierzch. Rząd Rakowieckiego w r. 1987 zmienił skórę i stał się rządem niejawnie prawicowym, ale zdecydowanym na zniszczenie zdobywcy lewicowych, socjalistycznych, czy komunistycznych – jak zwał tak zwał. Nie chodzi o nazwy. Klasa robotnicza upadnie – ona nosiła etaty badawcze i rodziny. Czyli upadła uczelnia i demografia. Utrata suwerenności jest skutkiem utraty rządu lewicowego. Formacja komisarzy radzieckich była niesuwerenna – w r. 1920 chodziło o realizację planu globalnego, a nie sowieckiego. Ta niesuwerenność KGB zaktualizowała się też w r. 1989.

Norbert Smyrak: Muszę zabrać głos ze stanowiska Brukselskiego. Na temat celów transformacji sporo wiem, nie tylko od moich rodziców, ale znam fakty. Nie będę się tu rozwódził. Mamy taką sytuację, że KGB było galaktyką, jak mówi Zabierowski, skoro składało się z populacji – autonomizującej i z populacji komisarzy globalnych. Dlatego PZPR opuściło tak łatwo niszę lewicową, propracowniczą, czyli oficjalną proludową doktrynę, która trzymała Polaków przy PZPR, pomimo sowieckiego bezbożnictwa. Właśnie tego PZPR ujawnić nie może. Problemy ekonomiczne są “wymieszane” z politycznymi jeżeli nie odróżni się spekulacji od obserwacji. Mamy tu ekonomię astronomiczną, eksperymentalną, która nie zwraca uwagi na spekulacje gazety, ale kieruje się danymi empirycznymi. Gazeta każdy fakt gospodarczy, pracowniczy tuszuje, zaciera – na tym polega jej spekulatywność. Stąd Ekonomia Eksperymentalna ma przyszłość. Trzeba dostrzec możliwości tkwiące w narodach uwiązanych do RWPG. Dr Morawiecki proponował wyzwolenie narodów słowiańskich, natomiast Dr Wroński uważa, że słowiańszczyzna jest skazana na import produktów i technologii z Zachodu. Jeżeli transformacja zaczęła się w 1986, to komisariat Moskiewski musi mieć nad sobą komisariat globalny, tego zdaje się nie rozumie Dr Jasiński i dlatego mówi, że obserwacje są teorią (spiskową). Ekonomia obserwacyjna jest bardziej otwarta aniżeli “otwarta” ekonomia gazety codziennej i to wykaże przyszłość. Okaze się, że to, co było rzekomo nieksenofobiczne, jest jak najbardziej ksenofobiczną spekulacją zamkniętą na fakty eksperymentalne, które są i za 10 lat dadzą znać ze szczególną siłą. Dr Jasiński, jako działacz Solidarności, powinien wiedzieć, że są wojska tajne, a nawet dwupłciowe. O jawności nie ma co marzyć, skoro media nie zostały oddane społeczeństwu, lecz zostały mu odebrane. PZPR

technologia zdolna rzekomo zagrozić państwom kapitalistycznym?

Odp.: Każde zdanie logiczne można nazwać ksenofobią, bo jest prawdziwe albo nie – zatem jest zamknięte. Nauka jest ksenofobiczna. Pierogi lepić temu kto nie wie, że kraje kapitalistyczne tylko siłą załatwiały spory i dopiero ZSRR ich kolonialny układ zdekolonizował w latach 60.-70. Zainstalowanie cenzury oznacza, że Polska miała technologie, rok 1989 zaś to bój o słowiańskie technologie. [Głos: Jaki bój! Transformacja to jest pomoc dla Polski. Odp.: Hormonalna?]

Jakość państwowych, centralistycznych produktów była wyższa od produktów wolnorynkowych – poczynając od czołgów a kończąc na żywności. Czołgi polskie i polska szynka są takiej jakości jak państwowa wódka. Bój o słowiańskie technologie zakończy się za 10 lat, do r. 2000. W r. 1989 USA wypompały sowiecką technologię na setki miliardów ... [Dr M. Wroński: Co? - Głupoty! Kto by chciał taki szmelc. Odp.: Rzekł umysł panienki z okienka. Analiza jest dla mężczyzn, bo nie polega na przypodobaniu się].

Po to jest od roku wprowadzana wolność, demokracja i postęp, aby wyprowadzić myśl słowiańską, także technologiczną, także polską hen - na manowce. RWPG ma nieprawdopodobnie zaawansowane technologie – dlatego jest transformacja. W transformacji transformatorzy zarobią tysiące miliardów. Tego media nie mogą podać. USA szpiegowały ZSRR.

Syn Elektronika, Głos: Po r. 1989 więcej dolarów się zarabia, czyli kapitalizm jest efektywny. Mój ojciec elektronik jest bardzo zadowolony z kapitalizmu bo ma więcej dolarów.

Odp.: Ten “argument” zjawia się bardzo często. Jest typowy dla młodzieży i dla starszych już – doktorantów. Jest to przykład zauroczenia kapitalizmem. Hipnoza jest trwała. Będzie ona obowiązywać dwadzieścia lat – ze stanowiska młodego pokolenia praktycznie nieograniczenie, aż do zniszczenia młodości, młodego pokolenia. Dolaryzacja osłabi gospodarkę i będzie się na głowę mniej (a nie więcej) zarabiać dolarów. Dolary biorą się z produkcji – a nie jak sądzi Syn Elektronika z nieprodukcji. Skoro po r. 1989 produkcja nie osiągnie mocy komunistycznych przez sto lat, to wobec tego wzrost zarobków liczonych w dolarach jest skutkiem redystrybucji, a nie rozwoju. Nie po to się dolaryzuje, aby był rozwój – przeciwnie: gospodarkę się dolaryzuje, czyli podłącza pod system Wielkiego Terroru Centralnego, aby rozwoju gospodarczego nie było. Oczywiście tego media nie mogą podać. Gdyby mogły – nie byłoby cenzury. Dlatego cenzura jest niezbędna.

Dr Krzysztof Ateusz: Spisków nie ma. Czytałem już o tym w gazecie. To jest mania sowiecka, cyklistów i filatelistów, a nie wolnych i wydajnych naukowo demokracji. ZSRR tylko szpiegował – bo nie miał technologii, dźwigni postępu. Postępowe demokracje – nigdy nikogo nie będą szpiegowały.

Odp.: Naturalnie – spisków nie ma. W listopadzie 1956 trzy państwa uknuły spisek w celu zmiany nacjonalizacji złotodajnej żyły (Naser znacjonalizował kanał) i wykołowały ZSRR. To rozumiały. Wykołowały one też swego sojusznika. W wyniku zakulisowych, absolutnie tajnych porozumień, USA poparły ... ZSRR. Każde z tych trzech państw wykołowało też drugie pozostające w ścisłym sojuszu. Kiedy pojawiła się sowiecka technologia zdolna rzekomo zagrozić państwom kapitalistycznym? W 1941r. Niemcy ubiegły zajęcie Europy przez ZSRR, na kilka dni przed inwazją lotniczą i szybkich ofensywnych czołgów ZSRR. Nasera uratował ZSRR – oświadczeniem, że ZSRR ma technologię ata-

ku raketowego.

Prof. A. Zieliński, 1992: Kilka miesięcy państwa zachodnie życzyły sobie od Wałęsy (od prof. Konrada Totta) sekretów produkcji pancерnej, lotniczej, całej naszej technologii. Odebranie Polsce pozycji światowego lidera w broniach jest pewne.

Franek Mazur, rolnik spod Milicza: Widziałem amerykański film o kosmosie. Jak powiedziano “ładowanie ręczne kosmonautów amerykańskich na Księżycu wyznaczyło całą przyszłość ludzkości, cywilizacji”.

Odp.: O przyszłości mówiliśmy w podziemiu. 28 IV 1986 datowaliśmy już trzecią trąbę. [Joanna Gwiazda: Pamiętam]. Przyszłość cywilizacji jest wyznaczona, ale w widzeniu św. Jana.

\$\$\$\$\$\$\$\$* kierowana kluczem\$\$\$\$\$\$\$\$

Po 10 latach.

Dr Marek Wroński: Bzdury! Media niczego nie ukrywają. **Związek Sowiecki rozpadł się bo był po prostu niewydolny ekonomicznie, produkcyjnie.** Słowianie nie potrafili pokonać Zachodu w wyścigu gospodarczym, technologicznym – tak by to należało powiedzieć. Kursk utonął, bo nie mieli technologii podwodnej, Czarnobyl wybuchł, bo nie znali się Rosjanie na fizyce jądrowej, Mir spadł, a przedtem zderzył się z jakimś tam statkiem. To dowody słabości technologii słowiańskiej.

Odp.: Prawda jest dla inteligencji nie do wytrzymania. Dokładnie to samo powtarzał w r. 1989 młody wybijający się Amerykanin (Dr Wroński) - lecz to było dekadę wcześniej. Media, prezenterki mają hipnotyczny wpływ na ludzi. Zamiast uprawiać ekonomie obserwacyjną –nurzamy się w tzw. opinii społeczności międzynarodowej. Będziemy tak powtarzać to samo – i w ćwierć wieku licząc od r. 1989, będziemy wmawiać krajom b. RWPG rzekomą niezdolność do utworzenia własnych organizmów gospodarczych zdolnych do rozwoju ich rodzin. Kursk utonął, bo w zatapianiu opozycji wprawę mają wszystkie wywiady. Nie tylko Churchill posłał premiera pod wodę na kilkadziesiąt metrów. Tak się po prostu robi – nie tylko u Putina w KGB. Sowieci mieli lepszą technologię morską, podwodną, etc. od krajów kapitalistycznych i musieli być rozwiązani. Nie było lepszej fizyki jak Rosyjska, także jądrowa. Nie było lepszej robotyki, łączności. Identycznie mówił Dr Wroński w r. 1989.

Mir spadł – bo miał działać 3 lata, góra 6. A działał kilkanaście – i nikt Rosjanom nie dorównał przez czternaście lat. Gdyby nie Rok 1989 Mir mógłby latać jeszcze wiele lat, a byłyby całkowicie nowe stacje. Sowieci sami sobie mogli tylko dorównać - wysyłając w r. 1989 następną własną stację kosmiczną. I taki mieli plan i to by z pewnością zrobili, gdyby nie Rok 1989, a także plan Gorbaczowa z r. 1987 (1985?). Mir, a właściwie Krysztal, zderzył się z kosmiczną ciężarówką progresem, ale wytrzymał. Zderzył się w 1997, gdy Mirem dowodzili ... Amerykanie. W r. 1997 minęło 10 lat od wdrożenia przez Gorbaczowa planu likwidacji technologii ZSRR, likwidacji potencjału technicznego, a zatem gospodarczego RWPG. Załoga Mira nie chciała przyjmować ciężarówki, lecz centrum naziemne zrobiło eksperyment i wyłączyło 90 % automatyki stacji, większość obwodów namiarowych. W latach 80. na Krysztale mieli szansę wytworzyć zupełnie nowe materiały elektroniczne, chemiczne i zaskoczyć militarnie Zachód, dlatego komisarze wdrożyli plan rozwiązania ZSRR, RWPG, całego finansowania przez potencjał

nych].

Teresa Grabińska, Politechnika Wroclawska: Chodzi o przełom, nawet nie o jego interpretację. Czy gdy ktoś widzi Słońce to coś interpretuje? Dr Wroński nie rozumie tego, że nie zajmujemy się tu polityką lecz ekonomią obserwacyjną. To sprawa obserwacji, a nie politykowania. Badamy obserwacje.

Maria Kapustka: E tam, jakich znowu obserwacji. To jest jawna niechęć do rządu Mazowieckiego, który jest moim zdaniem wspaniały. Trzeba czytać prasę.

Odp.: Dr Kapustka wierzy w r.1989 w gazetę, bo wierzy w okrągły stół, ale za 10 lat zmieni poglądy o 180 stopni. Rząd Rakowieckiego-Wilczka od r. 1987 stał się rządem pravicowym, liberalnym, antypracowniczym i jako pravicowy zniszczy – na mocy logicznej konieczności, bo tym prawica się zajmuje – samą klasę robotniczą, a zatem spowoduje upadek biologiczny narodu. [Dr M.W.: Bzdury! Za chwilę dowiem się, że *Syrenka* była lepsza od *Forda*. I co jeszcze?]. Potem nastąpi utrata suwerenności [Dr M.W.: Nonsens, głupoty]. Oznacza to, że cała rzekomo lewicowa formacja komisarzy radzieckich była niesuwerenna, do jakiegoś stopnia, w r. 1987 zaś ta niesuwerenność KGB zaktualizowała się w stopniu maksymalnym. KGB miało składowe: jedna była autonomiczna, samodzielna, druga zaś była oddziałem komisarzy globalnych, zamorskich. PZPR opuściło niszę lewicową i to na lata – przekształci się w formację pravicową i będzie to jawnie widoczne za 10 lat, po r. 2000. Tego PZPR ujawnić nie może dziś. W latach 1945-89 komisarz moskiewski wykonał ciężką pracę zwalczania narodów, w latach 1985-2030 wykonąć musi jeszcze większą.

Bogdan Giermek, KUL: Gdyby tak było to prokapitalistyczna transformacja nie miałaby sensu, nie warto byłoby już żyć.

Jolanta Zięba: Tu są problemy ekonomiczne, ale wymieszane z politycznymi.

Odp.: Polityka mnie w ekonomii nie interesuje, lecz astronomia. Astronomka, do tego pozagalaktyczna, powinna o tym wiedzieć. To jest moja teoria ekonomii eksperymentalnej. Ja nie odpycham danych empirycznych. Tym różni się moja ekonomia od ekonomii spekulatywnej – uprawianej w gazecie. Gazeta każdy fakt tuszuje, ja nie. Stąd moja nazwa: Ekonomia eksperymentalna.

T. Grabińska: W r. 1989 *tylko* podano do wiadomości, że jest transformacja. Transformacja zaczęła się na pewno w r.1987, a może wcześniej. Na pewno przed Maltą, ale nie wiemy w jakim zakresie.

Ryszard Jasiński: To jest spiskowa teoria.

T. Grabińska: Nie chodzi o politykę, lecz o ekonomie obserwacyjną, która jest nośniejsza, aniżeli “otwarta” ekonomia gazety codziennej, czyli (rzekomo nieksenofobiczna) ekonomia spekulacyjna. Dr Jasiński, jako działacz Solidarności, powinien dobrze wiedzieć, że spisku nie ma wtedy, jeżeli coś jest jawne a dane są dostępne. Widać, że nie wiemy w jakim zakresie nastąpiło na Maltie podporządkowanie komisarzy radzieckich – komisarzom Imperium Dobra. Prawdopodobnie nie na 5, 10, 20 lat, lecz na 50.

W roku 1989 *tylko* przyznano się do tego, że lewica chce systemu pravicowego. Potrwa jeszcze kilkanaście lat zanim PZPR ogłosi, że lewicy nie ma i że PZPR jest pravicą. PZPR nie może tego od razu ogłosić, ponieważ wtedy powstanie lewica, skoro PZPR nie chce być lewicą, a to uniemożliwi wprowadzenie systemu anty-Solidarnościowego. Pojawienie się Wilczka oznacza, że komisarze radzieccy postanowili spełnić życzenie superkomisarza i zniszczyć potencjał państw objętych kuratelą KGB. Czyli pod hasłami wolności dla państw kregu RWPG wprowadzi się likwidację mocy

że system wolnorynkowy jest silnikiem w stanie permanentnego zatarcia i co kilka lat musi być odblokowany wojną, albo refinansowany przez panowanie nad Południem. Niewydolność technologiczna leżała więc po stronie krajów kapitalistycznych, a nawet po stronie Imperium Dobra. Sowietci mieli najnowocześniejszą technologię lotniczą, np. śmigłowców i to oni rozdawali karty. Gensek ten układ zmienił, co by się zgadzało z moją teorią, rozwijaną od lat 80., populacyjnej podległości komisarzy – superkomisarzom.

Student 1: Zaraz, zaraz, co za bzdury, skoro wyższość technologiczna polega na konkretnych parametrach technicznych to jak Rosjanie mogli mieć lepszą technologię? Technologia to strzelność, trafialność, zestrzeliwalność. Rosjanie nie mieli przecież silników, więc jak mogli robić dobre urządzenia konkurencyjne z wyrobami krajów kapitalistycznych?

Odp.: Sowietci nie mieli silników – ale tylko w heurzezie aktoreczki Szczepkowskiej, o ile kiedykolwiek heurzę miała. Podobnie rzecz się przedstawia co do dopasowywania się Pieńkowskiej, Fajkowskiej, Torbickiej, czyli w pakietach uwodzeniowych, emitowanych przez usłużnych pretorian Wielkiej Likwidacji (tzw. Transfromacji). Śmigłowce sowieckie były rekordy wszystkich konkretnych parametrów technicznych, które zostały i nie zostały wymienione. [St.2: Ha ha ha, to by Rosjanie nie przegrali. Dr Wroński to olbrzymi potencjał naukowy. Odp.: W rekonstrukcji gazety codziennej. Zgoda, że potencjał naukowy w krajach kapitalistycznych polega na powtarzaniu]. Nie były tak łatwe do zestrzelenia jak Apacze, miały większą prędkość maksymalną, operacyjną, zasięg, lepsze silniki [St.3: Bzdury! To by transformacja nie miała sensu. Odp.: Tylko w cywilizacji hasłowej to są bzdury. Hasło poprzedza analizę w ekonomii spekulatywnej, intencjonalnej. W ekonomii obserwacyjnej zaś hasło wymaga analizy i hasło nie może poprzedzać analizy]. Miały lepsze przyspieszenia, moc, udźwig, masę, zwrotność [St.4.: Jak to! W technologiach wysoko zaawansowanych Rosjanie przegrali. Odp.: Taka jest “opinia” społeczności międzynarodowej. St. 1-4: No właśnie. Odp.: Panowie macie pojęcie Aliny Pieńkowskiej co do “opinii” i “społeczności międzynarodowej”]. Miały lepszą celność, uzbrojenie, pancerze, naprowadzanie, rozpoznawanie terenu, sterowanie [St. 1-4.: Przecież mamy od trzech lat transformację w krajach RWPG, której celem jest właśnie poprawa jakości technologicznej, profesjonalizmu technologicznego, wydajności produkcji na głowę mieszkańca. Jeżeli Rosjanie, górowali to wszystkie twierdzenia o wyższości technologii krajów kapitalistycznych byłyby nieprawdziwe, a to niemożliwe, bo jak by wytłumaczyć transformację? Przecież jakiś sens musi być w okrągłym stole. Odp.: Sens jest, taki jak w Jalcie]. Miały lepszą niezestrzeliwalność, stabilność, pułap przelotu i operowania, lepsze rakiety, np. bodajże 20 rakieta kalibru 12 cm, podczas gdy parametry śmigłowców amerykańskich były gorsze w każdym konkretnym parametrze technicznym [St.1-4.: Nigdy w życiu. Tylko kapitalizm jest innowacyjny. Odp.: Tak, ale w hasłach]. Technologia sowiecka wyprzedziła technologię kapitalistyczną, o 50 i więcej lat, a nawet amerykańską, o 10-30 lat. [Jan Łopuszański: Myślałem, że sowietci utracili dominację w l.60. Odp.: Zachowali dominację w l. 60. i 70., tym wywołali plan spowodowania wybrania genseka. Do rozwiązania ZSRR przez genseka przewodzili w technologiach. Dominowali więc również w latach 80. Przy takiej dominacji technologicznej plany amerykańskie monitorowania gospodarkami Południa nie miały szansy powieść się. O ile wiem, agencja pentagonalna miała komórkę do spraw przekonywania sowietów, że ich bezpieczeństwo jest pewne i nie trzeba uruchamiać większości sowieckich mocy produkcyj-

słowiański.

Młody Elektronik, 2003: W RWPG zarabiano mniej dolarów niż po r. 1989. Od 14 lat zarabia się więcej dolarów. Kapitalizm jest rozwojowy. Mój ojciec, też elektronik, jest od 14 lat bardzo zadowolony, bo ma więcej dolarów.

Odp.: To jest “argument” częsty, kobiecy, kopijny, kalkowy, typowy - jest świadectwem zauroczenia, a nie analityczności. Jest to rodzaj hipnozy. Z żebractwa nastąpił wzrost płac? Owszem, tak mówią media, ale Młody Elektronik nie aspiruje do gutenberizmu, potakiwania, umysłu składankowo-eklektycznego. W r. 2003 z hipnozy wyrwie wojna kapitalizmu, hipnozę przerwie ewentualnie zniszczenie młodości, m.in. potrzeby bezpieczeństwa (młodości, zwłaszcza kobiecej). Od r. 1989 na głowę zarabiamy mniej (a nie więcej) – odpowiada to logice zniszczenia. Wydziedziczając ludność, przyznając niektórym pieniądze można mówić w sensie subiektywnym o większych zarobkach po r. 1989, lecz to jest wskaźnik niegospodarczy, nieglobalny (subiektywny, a nie obiektywny). Wbrew temu co mówi Syn Elektronika’2003 dolary nie powstają z nieprodukcji, nie może dolarów przybyć, bo to byłby cud. Myślenie Młodego Elektronika’2003 jest skutkiem hipnozy, uwodzenia (kultury zseksualizowanej, nieanalitycznej) – stereotypu “manny z nieba” (manny z żebractwa). Ten rodzaj hipnozy narzucono inteligencji (sic!) z chwilą wpisania Polski do UE, czternaście lat temu, w r. 1989. Czy młody Elektronik mówi o tym co będzie za 100 lat? Po 14 latach nie ma podstaw, aby sądzić, że przez najbliższe pół wieku produkcja osiągnie moce komunistyczne, sprzed r. 1989. Z czego wzrost zarobków na głowę ma powstać? Tylko skutek redystrybucji własności, a więc likwidacji – własności narodowej. W żadnym wypadku nie nastąpi wzrost zarobków ze wzrostu gospodarczego, skoro on nie osiągnie intensywności sprzed 1989 (odniesionej do poziomu wzrosty ogólnej automatyzacji). Aby ocenić intensywność gospodarki kapitalistycznej należy porównać ją z okresem komunistycznym, dodać do tego program Państwa Podziemnego 1981-89, a także zredukować produkcję po r. 1989 o czynnik ogólnego wzrostu technologii w automatyce.

Po to wprowadzono w r. 1989 dolaryzację, aby wypłaty zmniejszyły się (a zwłaszcza zmniejszyły się po uwzględnieniu czynnika automatyzacji). Gospodarka zdolaryzowana musi podlegać Wielkiemu Terrorowi Centralnemu (WTC) – jest to konieczne, a nie tylko możliwe. Sytuacja gospodarcza pogorszy się, zatem na głowę będzie dużo mniej dolarów. Oczywiście tego media nie mogą podać - po 14 latach WTC. Gdyby mogły – to by oznaczało, że w r. 2003 nie byłoby cenzury. Dlatego nadal, po 14 latach, cenzura jest niezbędna i media nie mogą zostać uspołecznione.

Marianna Bocian, wielka poetka polska: Nie, rozwoju z samego kapitalizmu nie będzie. My poloniści powiemy, że sytuacja Wielkiego Terroru Centralnego będzie trwać do r. 2006. Bo o tym wiemy od Jana Kochanowskiego.

Prof. J. Cielieński, prorektor Wyższej Szkoły Zawodowej, 16 listopada 2000: Jako polonista środkami językowymi sam, po r. 1989, rozpoznawałem cenzurę – przede wszystkim niszczącą myśl słowiańską, nie tylko polską. Wnioski wyciągnąłem podobne. Nie miałem aż tak dokładnego rozeznania w sprawach historii nauk szczegółowych, społecznych, ekonomicznych. Początkowo nie uwierzyłem w możliwość tak jasnej rekonstrukcji – istnienia cenzury i naciskania na świadomość.

Przedstawiona w ten sposób rekonstrukcja historyczna jest niesamowita, ponie-

waż przeczy wszystkiemu co nadano nam w całym przesłaniu gazety codziennej po r. 1989. Papież krytykuje kapitalizm od strony etycznej – suchej nitki na kapitalizmie nie zostawił. To już wiem, ale nie sądziłem, że da się to pokazać szczegółowo. Taka rekonstrukcja stwarza bazę dla zupełnie innej historycznej oceny transformacji – pokazuje do jakiego stopnia wręcz narzucono gospodarce mit “konieczności” wytworzenia mas nędzarzy, ludzi bez pracy. Stałem się rzecznikiem zawołania Jana Pawła II, że tylko prawda wyzwoli, bo trzeba by rozpocząć od nowa transformację.

Widzę, że trzeba będzie nam wrócić do r. 1989 i planować pod kątem wykorzystania naturalnych mocy produkcyjnych, które korelują z naturalnymi mocami genetycznymi. Taka rekonstrukcja końca XX w., zwłaszcza ostatnich kilkunastu lat, daje nam nadzieję na lepszą przyszłość. Zaczynam zdawać sobie sprawę z cenzury, która przerosła moje wyobrażenia o działaniach szczegółowych. A ja brałem poważnie pogląd, że “Związek Sowiecki rozpadł się bo był niewydolny ekonomicznie” – pisze tak nawet Czesław Ryszka, “Papież końca czasów” (s.82, 2000). W tym duchu, że “Związek Sowiecki rozpadł się bo był niewydolny ekonomicznie” piszą od lat na prawicy, bo że na lewicy, to oczywiste. A więc “Głos”, “Nasz Dziennik”, “Myśl Polska”, “Niedziela”, “Tylko Polska”, “Nasza Polska”, “Najjaśniejsza Rzeczpospolita”. Jak piszą gazety pravicowe, tak uważają wszystkie partie pravicowe, KO, OKP, PC, NSZZ “S”, Akcja Katolicka, AWS, AWSP etc.

Odp.: Może wojna sekty buszmenów zmieni “opinię” całej prawicy, już nie tylko Czesława Ryszki, bo przecież całych bezwarunkowo mediów, że “Związek Sowiecki rozpadł się bo był niewydolny ekonomicznie”? Nie zdziwiłbym się, gdyby Moskwa wdała się i w spór o Europę i w III Wojnę Światową. A to oznacza, że pomimo deklarowanych przyjaźni itp., to Rosja ją rozstrzygnie tak jak pokonała Boga Wojny - pomimo przyjaźni. To należy brać pod uwagę zanim zaczniesz kupować f16, zamiast su, które są lepsze od technologii amerykańskiej. [Dr. M. Wroński: Bzdury! Odp.: Gdy dojdzie do bitwy między su i f16, to wygra su, a nie f16. f16 mogą operować do czasu zjawienia się su].

Prof. J. Cieliński, II 2003: Jestem pod wrażeniem katastrofy, która spowodowała śmierć 7. astronautów i tego jak bardzo niskie są standardy bezpieczeństwa, które naród amerykański uznaje za szczyt technicznej doskonałości. Rzeczywiście to była kalkulacyjna orbita rozwoju ludzkości po r. 1989, że sprawdziła się prognoza Zabierowskiego, iż po r. 1989, bez finansowania technologii przez RWPG, nastąpi epoka upadku kosmonautyki, że kraje kapitalistyczne nie podołają wyzwaniom technologicznym podejmowanym przez Słowian. Co? Teraz nagle tylko naród radziecki może pomóc narodowi amerykańskiemu wyżywić i sprowadzić astronautów? To po co była ta cała transformacja? Mówią, że sowieckie *Sojuzy* mają sprowadzać astronautów! To trzeba było w mediach od razu powiedzieć, że technologia sowiecka jest niezastąpiona, a nie mamić Polaków, że idzie po stokroć lepsza. Jak katastrofa to do b. ZSRR. Jeżeli lepsza jest zachodnia technologia, to dlaczego sobie kraje zachodnie nie mogą poradzić! Gdzie tu rozsądek?

Maria Zabierowska: Dopiero w przyszłości X38 ma zastąpić technologię *Sojuz*. Historię mamy jak na dłoni. Czyli czterdziestoletnie *Sojuzy* nadal są gwarantem najnowocześniejszej technologii i nikt nie potrafi dać żadnej technologii lepszej do najważniejszego światowego projektu międzynarodowej stacji kosmicznej, która ma zastąpić *Mira*.

Prof. J. Cieliński: Czyli najważniejsza technologia – kosmiczna, po zniszczeniu potencjału krajów RWPG po prostu kuleje. Po latach dowiadujemy się, i to nie z mediów, lecz z

cialnie opublikowanych w styczniu 1960 r. imion w nomenklaturze nie dawano. 7 X 19-9 r. Łunnik 3 dał nazwy: Łobaczewski, Bruno, Pasteur, Verne, Mendelejew, Maxwell, Łomonosow, Edison, Hertz, Popow, Kurczatow. (Morza Moskwy i Marzeń nie są kraterami). Kto zapomina, że wśród komisarzy KGB była ostra frakcja Morza Marzeń, która marzyła o wyłączeniu się spod patronatu komisarzy globalistycznych, ten nie rozumie historii II W. Św., Jałty, ZSRR, RWPG, drugiej połowy XX w. Sprawy te wypłyną na jaw w rekonstrukcjach historyków za sto lat albo wcześniej gdy zagrzmi trąba chińska. Chiny nie pozwolą Ameryce na kontrolę świata i bogactw.

[1] Praca ta została wygłoszona 4 X 1989r. na Seminarium Prof. T. Grabińskiej. Od tego czasu dokonałem nieznacznych poprawek. Chodzi o film prod. USA, “Droga w kosmos”, Discovery 2002, jednakże całe media zaroili się, od r. 1989, od odpowiednich interpretacji, osób, redaktorów, dziennikarzy, artykułów. Prof. T. Grabińska, prof. A. Zieliński z Politechniki Częstochowskiej i inni wyrażali w r. 1989, i później, gotowość prostowania tych wiadomości jednakże TV zgody nie udzieliła. Tak wyglądała cała dekada lat 1989-1999.

Redaktor B. Wołoszański w swoim programie z 16 XII 2002, wyprodukowanym przez TV w r. 2002 i sponsorowanym przez MEN, po męsku biorąc fantazjował, a w kategoriach kobiecych powtarzał to co jest wtłaczane periodycznie w spolegliwy umysł telewidza: że Słowianie nie są w stanie nadążyć za technologiami najbardziej zaawansowanymi, czyli że transformacja 1989-91 [1a] inaczej przebiegać nie mogła. Redaktor Wołoszański wcielając się w usługę, mało oryginalne role głosi, że Chruszczow w latach 1959 - 62 miał świadomość rzekomej przewagi technologicznej USA nad ZSRR. Tak wygląda stan umysłu nieanalitycznego, bardziej zorientowanego na funkcje obrazkowe, słowem składankowo-mozaikowe. Badając loty na Księżyc badamy rodzaje umysłów.

[1a] Transformacja 1989-91 powinna być datowana na 1987-89. W roku 1989 ogłoszono publicznie to, co postanowiono w 1987. Rząd Rakowieckiego, a właściwie biznesmena Wilczka, był bardziej kapitalistyczny, skoro wdrożył maksimum swobody obrotowej (licencyjnej, podatkowej, z wyjątkiem handlu bronią).

RECEPCJA I HIPNOZA

M. Wroński: Życzę więcej obiektywności. Sowietci mieli propagandę. Gdyby sowietci mieli technologię, a nie kompletne nic, to by nie upadli. USA narzuciły technologię, której sowietci nie mieli. USA np. produkowały najlepsze śmigłowce. To jest chwalenie centralizmu, tekst polityczny, antyreformatorski. Ja nie działałem w podziemiu, ale nie mogę zrozumieć jak to się dzieje, że działacz podziemnej Solidarności nie krytykuje centralizmu, lecz kapitalizm.

Odp.: Od wyznawców ateizmu, tzw. sowietów, zależał rozwój technologii. Rozwój technologii mniej zależał od Imperium Dobra. Dlatego musieli być rozwiązani, jeżeli Imperium Dobra przyjęło projekt eksploatacji krajów południowych, ponieważ gospodarczo następowała niewydolność. Sowietci narzucili takie tempo rozwoju technologicznego, że niezbędny był centralizm pentagonalny, a ten zaowocował 1. koncepcją wycofania straszaka komisariatu radzieckiego, 2. powołania straszaka Południa, 3. wspomagania gospodarki przez globalizację, czyli jednobiegunowe panowanie nad światem. Oznacza to,

dzą, że polskość polega na zachodniości. Otóż polskość polega na antyatlantycznym kopernikanizmie i antyeuropejskim jadwizanizmie, antykapitalistycznym wojtylizmie i propracowniczej Solidarności, która zostanie starta pod pozorem jej relegalizacji. Aby zdusić polskość będzie przez ćwierć wieku generowana przez cenzurę alternatywa: albo Zachód albo KGB. Najbliższe ćwierćwiecze będzie polegało na uniemożliwianiu Polsce rozwinięciu się wedle norm kopernikańskiej, jadwizańskiej, wojtyłowskiej i Solidarnościowej, w sensie Solidarności Anny Walentynowicz, czyli 13 milionów członków. Innymi słowy 13 milionów członków Solidarności i jeszcze więcej z ruchu podziemnego zostanie sromotnie oszukana, a ich zwycięstwo będzie przywłaszczone przez Gazetę z nalepką "Solidarność". Stanie się to jasne, ale dopiero w toku prób rewizji granic, co nastąpi za 20 lat...

Dr M. Wroński: Jacy Słowianie! To Rosjanie rugowali polskość, a nie kapitalizm. Tylko kapitalizm, a raczej chciałem powiedzieć Amerykanie mają technologię wojen gwiazdnych i tym właśnie zwyciężyli socjalizm, RWPG. Komunistyczne RWPG nie miało żadnej technologii i dlatego upadło. Nikt w kapitalizmie Solidarności nie oszuka - skoro RWPG jest niczym: nie oszuka ani w 1995, ani w 2000, bo teraz Solidarność została zalegalizowana i Polska jest pod parasolem kapitalizmu. Co za ksenofobiczne komunistyczne bzdury!

Odp.: Dr Wroński wypowiada nieprawdziwe zdania, ale prawdziwe emocjonalnie. Nie dlatego, że tak chce – tak właśnie musi mówić inteligencja, która słowo wiąże z potrzebą bezpieczeństwa. Wykładu tu nie zrobię na temat potrzeb, zajmowałem się tymi zagadnieniami w latach 1980-89 i wiem o co chodzi w transformacji. Po 20 latach, w r. 2009, okaże się, że zagrabiono społeczeństwu olbrzymi majątek. Wyjaśnienie tego wymaga gazety codziennej, czyli zniesienia cenzury. [Dr. M. Wroński: Nie ma cenzury!]. Cenzura jest, narodowa infrastruktura mediów została zagrabiona i dlatego przez sto lat prawda na jaw nie wypłyne. Lecz się przebiję, wiem że teraz zostaną źle zrozumiani – jako komuniści (równie dobrze można nazwać Jana Pawła II komunistą za krytykę kapitalizmu). Najpierw społeczeństwo - jak każde, nie tylko polskie, choć polskie chyba najmniej - musi najpierw ulec zniszczeniu, tak jak społeczeństwa i zachodnie i ponad stu państw kapitalistycznych, aby uwierzyło w prawdę, której zresztą na Zachodzie też nie uświadczysz. Wyraźnie Rok 1989 jest tak określony, aby nie wolno było przewidywać przed szkodą, nie wolno być mądrym przed szkodą. Stosunki z ZSRR są znacznie bardziej skomplikowane (aniżeli to sobie wyobraża zdolny Dr Wroński i inteligencja) - mają Stronę Odwrotną i polegają na tym, że Czerwony Smok z 1945 r. został pomyślany jako 1. wydział smoka globalnego, opisanego przez św. Jana, 2. generator technologii USA. Czy sowieci niszczyli polskość? Oczywiście, ale to nic w porównaniu do zniszczeń, które dopiero przyniesie upadek Czerwonego Smoka. Tytułem próbki dodam, że już 7 listopada 1959r., gdy tylko wstrętni sowieci wstępnie zdali sobie sprawę z istnienia wielkich formacji na Księżycowej Odwrotnej Stronie (KOS), a rozpoznali to po braku białego szumu w sygnałach, to mieli nazwy nie tak odległe od polonijnych – i to dla największych kraterów: dla uczczenia Marii Skłodowskiej-Curie, a także męża dwukrotnej noblistki, F. Joliot-Curie, dla upamiętnienia prawdziwego ojca podboju kosmosu i całej kosmonautyki – K. Ciołkowskiego. Dziś dociekliwy geograf musi zapytać się: dlaczegoż to Imperium Dobra, w końcu wolny kraj, za ojca kosmonautyki bierze hitlerowskiego inżyniera, a nie ma Ciołkowskiego? A kto się zapyta, zrozumie tedy polityczną, a nie spontaniczną naturę Roku 1989. [Dr M. Wroński: Bzdury!] Na pierwszych mapach ofi-

EKSPERYMENTY EKONOMICZNO-SPOŁECZNE SUMMA TECHNO-EKONOMICZNA

cz.2.

ADHOKOWOŚĆ INŻYNIERII SPOŁECZNEJ Od techniki do "społeczności międzynarodowej" PROBLEMY GOSPODARCZE I INŻYNIERIA SPOŁECZNA SELENONAUTYCZNE ROZPOZNAWANIE EKONOMII Na Srebrnym Globie i w Wielkiej Transformacji 13 IX 1959: PIERWSZE LĄDOWANIE NA KSIĘŻYCU

Księżycobranie: LUNA 2

Badam eksperymenty kosmiczne (księżycowe) i społeczne (w związku z transformacją).

Pierwsze lądowanie na Księżycu

Luna 2, start 12 IX 1959, masa 390 kg – **pierwsze lądowanie na Księżycu**. Twarde lądowanie miało miejsce **13 IX 1959**. Zrealizowano je według zaplanowanego przez Ciołkowskiego scenariusza. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że samo stwierdzenie "było to tylko lądowanie na Księżycu emblematu z trajektorią Ciołkowskiego" nie oddaje zatrzważającej dominacji technologii sowieckiej i należy do propagandy narzuconej mediom po r. 1989 w związku z operacją gospodarczą. – Ten poziom technologii pozwalał sowiecom przenosić bomby atomowe nad terytorium USA. Otóż koła wojskowe żądały automatycznego sterowania i precyzji w automatycznym manewrowaniu i dostarczaniu ładunku.

Plakietka poświęcona Ciołkowskiemu, w oczach Zachodu i dyskryminującej opinii podkreślająca myśl słowiańską, która trafiła na Palus Putredinis ma aspekt nie tylko techniczny – okazuje się, że ma znaczenie dla socjotechniki Transformacji. To znaczenie wyszło na jaw w filmach zachodnich po r. 1989. Jej wysłanie jest przedstawiane, w 1.90., jako dziwactwo sowieckie spod znaku propagandy, przejaw sowieckiej imperialności. Tymczasem rząd USA kiedy tylko mógł, a więc gdy już Ameryka osiągnęła pod tym względem poziom technologii sowieckiej, również wysyłał na lewo i prawo swoje plakietki. Po r. 1989 zwolennicy unii sowieckiej przestawili się na inną unię europejską, dlatego media – poprzednio związane z KGB – okazały się niezdolne do usługiwania prawdzie. Prawda więc po r. 1989 umierała, aczkolwiek głośzono, że nastąpiła wolność. Z pewnością, a nie tylko najprawdopodobniej, kiedy już kraje zachodnie (z UE) osiągną sowiecką zdolność umieszczania takich plakietek, to również tak zrobią jak rząd ZSRR, pomimo nieobecności już Imperium Zła. Trzeba więc uważać, gdy czyta się dziennikarskie teksty popierające, od r. 1989, wydziedziczenie z majątku. Nie twierdzą, że w wysłaniu plakietki nie było intencji Zła Imperialnego, lecz twierdzą, że taki imperialny charakter ma również podkreślanie, a nawet wyolbrzymianie, dokonania Wernera von Brauna i objęcie całkowitą infamią w mediach, przynajmniej przez kilkanaście lat po Roku 1989, dokonania Ciołkowskiego. Nie uważam, żeby to wszystko było przypadkowe.

Po r. 1989, po transformacji mediów na wolne (jest to fragment oceny tego, co media wysokonakładowe pisały w latach 1989-91 o wolności mediów), zjawily się niebagatelne problemy z wyjaśnieniem cudu upadku Imperium Zła. W mediach, nazywanych przez media wolnymi, wypisywano takie głupstwa, że polska inteligencja przelotoko Księżycy nie tyle miała za dowód wysokiego poziomu techniki ZSRR, ile niezdolności obozu gospodarki centralistycznej do trafienia w Księżyc. Krytykowano też Moskwę za to, że Luna 2 wylądowała na Księżycu twardo, a nie miękko.

Podejmowano wszystkie możliwe wyjaśnienia olbrzymiego dystansu pomiędzy technologią ZSRR a USA. Usiłowano sprowadzić całą sprawę do wybryku i chęci pobicia rekordu (przeciwstawiano rekordową akcję ZSRR planowanemu rozwojowi ... USA). Usiłowano rozpoznawać sprawę w kategoriach monstrem (monstrualnego wybryku). Mianowicie ZSRR, w przeciwieństwie do państw wolnorynkowych, miałyby organiczną (pozaplanową) skłonność do wybryków, wyskoków, nieprzewidywalnych działań, podczas gdy państwa wolnorynkowe miałyby skłonność do monstrualnych wybryków bardzo ograniczoną (planowaną). Powstała tak cała epistemologia wyjaśniania sukcesów centralizmu, w gruncie rzeczy nauka tajemna. W rzeczywistości to USA zastosowały wybrykowo (monstrualnie uderzeniowo) bombę atomową, bez troski o wartości, w przededniu kapitulacji Japonii. Również gen. McArthur domagał się jej użycia w Korei, lecz wtedy prezydent Truman ogłosił, że użycie atomu może grozić katastrofą globalną. Jak powiedzieliśmy, ta uderzeniowa doktryna została rozwinięta w l. 80, jej owocem były naloty lat 90.

Szacuję, że w Polsce po r. 1989 zabrakło 5 tysięcy etatów dla historyków. Etaty te są potrzebne na wykonanie pracy, której nikt na świecie nie jest w stanie wykonać, ponieważ tylko tu można jeszcze dostrzec ukryte strony naszej najnowszej historii. Historycy w drugiej połowie XX wieku natrafiają na zagadnienie zgoła niehistoryczne – na problem samego umysłu, czyli będą musieli zmierzyć się i pojąć zagadnienia niejasne dla zawodowych zachodnich psychologów. W pracy historyków z całą mocą wypłynie problem hipnotyzowania, wpływania na świadomość i osobowość, także historyków. Z problemem tym historycy nie poradzą sobie, ponieważ nie są do tego przygotowani. Poradzą sobie tylko ci historycy, którzy urodzili się prawdziwymi historykami, a więc są logikami, cybernetykami, teoretykami instrumentalizmu, realizmu i teoretykami systemów konwencjogennych. Takich historyków będzie mniejszość, dużo mniej niż 1:100. Nie da się pisać prac historycznych bez wyjaśnienia problemu uwodzenia (uwodzenia umysłów - w sensie widzenia św. Jana, a więc ostatecznie w sensie Goga i Magoga; są na ten temat prace szkoły polskiej, por. literatura). Historyk będzie musiał zrozumieć ludzki umysł, lecz nie będzie ku temu prac - pojawiają się tedy w samej historii prace wadliwe, a nawet zakłamanie. Prace wadliwe zjawiają się masowo w fachowych historycznych piśmiech lub w innych gazetach – będą to wadliwe artykuły pisane po r. 1989 przez zawodowych historyków. W r. 1989, na przełomie XX i XXI w. świat zamienił się w Niszę Komisarzy Woli Destrukcji (NKWD), która wpłynie na umysły wszystkich, z wyjątkiem historyków “zbioru miary zero”. Z tego powodu historycy będą publikować wadliwe prace, nawet gdyby tego nie chcieli robić. Skoro i uczeni historycy zamiast prawdy będą głosić nieprawdę to jasne jest, że nastąpi zniszczenie cywilizacji atlantyckiej (Atlantydy). Czy badanie zagadnień historycznych z zakresu technologii to tylko problemy historyków? Otóż nie. Gdyby Transformację po r. 1989 potraktować niejednostronnie, inaczej

Dr Wroczyńskiego, przewodniczącego “Solidarności” w cudzysłowie w Politechnice i innych inteligentów), które za mediami małpuje – a bezpieczeństwo jest też głęboką potrzebą kobiecą – jakoby sowieci nie mieli żadnych osiągnięć technologicznych, a lot na odwrotną stronę Księżycy był niepraktyczny, i bez człowieka, i propagandowy, i jednoznaczowy i w ogóle to po co on był? Obserwacje wskazują, że tezy wypowiedziane przez media (globalne) i rząd (a raczej rządy) należy traktować jako podporządkowane sektorowi finansowemu i nie mają nic wspólnego z prawdą.

Jakże można mówić, że osiągnięcie Łuny 3 nie było “jeszcze” miarą potencjału technologicznego? Otóż było. I nie byłoby jednostkowego wyczynu Łuny 3 bez dominacji całego spektrum technologii sowieckiej ewidentnie nieosiągalnej dla krajów kapitalistycznych. Poirytowanie inteligencji przewagą technologii sowieckiej jest zrozumiałe w świetle psychologicznego zapotrzebowania inteligencji na aprobowanie transformacji r. 1989, polegającej na zniszczeniu przemysłu krajów słowiańskich, jednakże to poirytowanie wysokim poziomem technologii jest tylko subiektywne i nie bierze pod uwagę przewagi wytworzonej przez kraje RWPG – przewagi nad blokiem państw kapitalistycznych.

Rozpatrujemy naukowo lansowaną od r. 1989 tezę o naturalnym upadku ZSRR wskutek nienadążania za technologią zachodnią. Aby przedstawić nacisk doraźnych korzyści gospodarczych na prawdę historyczną należy uzmysłowić sobie iż: Rozumując wedle kanonu “opinii” (społeczności międzynarodowej, czyli centrali globalnej, mediów), że dla trwania państw i ich rozpadu najważniejsza jest technologia – to akurat wcale nie ZSRR powinien rozpaść się, ale te rozliczne kraje kapitalistyczne, które nie potrafiły osiągnąć poziomu technologii sowieckiej, a nawet amerykańskiej. A więc raczej np. Imperium Pijawek, nazwane tak w literaturze francuskiej, albo i sama Francja, nie mówiąc o stu (kapitalistycznych) krajach argentyńskich. To kraje kapitalistyczne powinny się rozpaść wskutek nienadążania za technologią.

Nachalne sekowanie w “wolnych” mediach po r. 1989 wielkich dzieł i projektów Ciołkowskiego świadczy o bizantyjskiej metodzie współczesnych “historyków” i “ekonomistów”. Można sobie wyobrazić co by się działo w mediach w 1959r. i 1989r., gdyby ludzkości przydali odwrotną stronę Księżycy akurat Amerykanie – a nie sowieci. Wtedy by powiedziano, że odwrotna strona Księżycy, której człowiek nigdy nie oglądał jest ludzkości udostępniona dzięki pochodowi amerykańskiej przedsiębiorczości, wolności, demokracji i pionierstwa. Dzięki kapitalistycznemu duchowi eksploracji człowiek spojrział po raz pierwszy na odwrotną stronę Księżycy. – I to by nie była propaganda wybiórca, bo amerykańska.

Jak widać są osiągnięcia, nawet w technice, które mają autorów właściwych i niewłaściwych. Lot Łuny 3 jest więc zagadnieniem naukoznawczym, technoznawczym, ekonomicznym, historycznym, socjologicznym, socjo-cebernetycznym, kulturoznawczym. Nie będę w tej chwili analizował – jakże słusznej, ale w kontekście historiozofii KO/OKP transformacji – hipotezy posła Jana Łopuszańskiego, że dominacja technologii rosyjskiej nad amerykańską ustąpiła w latach 60. (i dlatego ZSRR upadł). W końcu istotą naszych rozważań jest przełom roku 1989, przyczyny wprowadzenia transformacji, zasady, którymi się kierowano. Jak je sformułowano w gazecie codziennej to wiemy.

Ponieważ mamy rok 1989, a przed nami ćwierćwiecze (chyba że ośmieszane w transformacji Chiny będą kontrolowały USA) przejmowania gospodarki polskiej metodą wykazywania nieudolności myśli słowiańskiej, trzeba odpowiedzieć tym, którzy twier-

małym stopniu był, zwłaszcza na zasadzie jak to się mówi “kadrowej”, czyli agenturalno-rozpoznawczej, jednakże w podziemiu uważaliśmy, że celem rzecznika “unii” *Pron-Okon-Wron* było szkodenie inżynierom polskim. W l. 80. oceniano w podziemiu upadek komunizmu jako nieuchronny. Prof. W.T. Scott podjął się w razie masowych aresztowań ujawniać w USA naszą sytuację, dlatego nie było nam spieszno do wydawania jego nazwiska).

Trzeba doceniać inną, obiektywną, historię, aniżeli tę, której uwierzyli historycy Solidarności i transformacji (m.in. zebrani na konferencji w Ciężeniu w 2002r. Możliwa jest jednak w ramach cybernetyki obiektywna koncepcja historii, tu wspomnę prace cybernetyczne polskiego uczonego Józefa Kosseckiego, którego metoda mogłaby funkcjonować, i funkcjonuje, w naukach historycznych, socjologicznych). I niech mi nikt nie opowiada (Dr Wroński), że to USA narzuciły wyścig kosmiczny morderczy dla finansów i technologii wysoko zaawansowanej państw słowiańskich.

(nieocenzurowana i autentyczna) Solidarność lat 1980-89 dlatego była odmienna od (przekupionej i ocenzonej czapki) “Solidarności” po r. 1989, bo miała świadomość siły ludów słowiańskich, dręczonych przez stalinizm, i proponowała wszystkim z Paktu Warszawskiego, nie tylko nowemu autonomicznemu NRD, wyzwolenie się spod okupacji imperium komisarzy (globalnych), czyli wyzwolenie się z finansowania przedsięwzięć napędzających technologię Imperium Brytyjskiego, Francuskiego i Imperium Dobra. – (nieocenzurowana i spontaniczna polska) Solidarność bynajmniej nie po to wystąpiła w r. 1980 do narodów Imperium Zła, aby zdławić gospodarkę państw na obszarze (unii) RWPG i sprowadzić tu Imperium Dobra - w roli Imperium Zła. Co to to nie! Nie jest zatem prawdą (wbrew teźom Dr. Wrońskiego i innych), że to Zachód wykańczał ZSRR wyścigiem technologii wysoko zaawansowanej – raczej było odwrotnie (i po cóż nam tu to dostosowawcze uległe słówko: “raczej”!). **Gdyby to Imperium Morskie, Francuskie lub Dobra miało zrealizować manewrowanie na samej krawędzi tarczy Księżycy i w odległości 6 200 km od powierzchni Księżycy po jego drugiej stronie, to 4 X 1959 imperia te przestałyby finansowo istnieć. I mogły przestać istnieć w 1959r. - fizycznie.** Toczyła się wielka gra o wyzwolenie komisarycznego ZSRR z układu hiperkomisarycznego (jałtańskiego). Łuna 3 to potężna bomba wodorowa, którą sowietci mogli pokonać Imperium Francuskie, Imperium Dobra, a także Imperium Pijawek – jak jest ono ponętnie określane w literaturze francuskiej. Jakże to smutne, że historycy chcą częściej dopasować się do “opinii”, że chcą przeżyć – że chcą być tylko “historykami”.

“Historycy” od nowej historii nerwowo nie wytrzymują **ciężaru obserwacji** i zrywają się na niebywale wysoki poziom technologii niebrytyjskiej i nieamerykańskiej. Nie wiadomo jak pogodzić zysk i fakty: potrzebę kapitałową (strukturalną) pogrążenia techników słowiańskich z faktem wyraźnej dominacji Rosjan w technologii. Pomimo cenzury i politycznego gorsetu ta dominacja była widoczna do r. 1989. Moda (opinii społeczności międzynarodowej) jest po to, abyśmy wiedzieli co mamy rano myśleć, a tu skwierczy rzeczywistość, modzie sprzeciwiają się ostro same fakty, obserwacje. Zakazać obserwacji? Głowę obserwacjom urwać! – woła opinia społeczności międzynarodowej. I to jest właśnie cenzura. (Zdaniem Dr Wrońskiego, Doc. Szychowskiej, Prof. Kopani, całej unii, wtedy demokratycznej, cenzury nie ma od r. 1989).

Specjaliści od manewrowania historią, od których Polska zaroila się od wkroczenia kapitalizmu, zapominają, że wytwarzanie Historii przy pomocy propagandowych kalek i słówek jest niegodne epoki otwarcia. Na nic też zda się to wielkie narzekanie (np.

aniżeli to proponuje kwiat inteligencji, a bardziej wedle zasad naukowych, cybernetycznych, wówczas wolno będzie rozpatrywać tę epokę jako wielkie laboratorium wpływania na świadomość. A ten wpływ oznacza wpływ na ekonomistów, socjologów. Oprócz problemu psychologii zjawiają się problemy obserwacji, faktów, a także: ekonomii, nowej ekonomii adekwatnej, socjotechniki, socjologii. Tak więc historycy będą musieli być zdolniejsi od ekonomistów, a nawet od psychologów. Tylko zbiór miary zero psychologów zrozumie istotę umysłu cętkowanego, szekelowego, oraz wadliwość np. psychologii humanistycznej.

Łuna 2: pierwsza udowadnia brak pola magnetycznego Księżycy

Doprawdy popularne stanowisko (a powtarza je mi Dr Wroński), że sowiecka technika pozwoliła na “roztrzaskanie” (**a nie na lądowanie** na Księżycu) nie jest nawet nieuczciwością intelektualną. Jest nakazem umysłu, aby do transformacji dobrać rację. Po roku 1989 wielu młodych ludzi (Kamila Michałowska) i inteligentów (Dr M. Wroński, Doc. Szychowska, Dr Kulikowski) dało się mediom zahipnotyzować. Stan zahipnotyzowania po r. 1989 daje pojęcie o rodzaju nałożonego filtru na rzekomo “wolne” media. Łuna 2 była najbardziej zaawansowanym technologicznie aparatem naukowym tamtych czasów i błędne są wszystkie wypowiedzi, np. *Naszego Dziennika* lub *Radia Maryja*, podważające zdolności centralizmu i krajów słowiańskich, nawet poddanych dyktatowi moskiewskiemu, RWPG, do generowania produkcji i technologii. Prof. Bender na falach Radia Maryja dowodził, że centralizm jest zły, że jest nieefektywny. I tu zgodziłbym się z poglądem lubelskiego arcybiskupa J. Życińskiego, który nawołuje do żywszego zwalczania prof. Bendera, choć chyba przesadnie domaga się zwalczania wszystkiego, co mówi prof. Bender. Na pewno nie jest tak, żeby prof. Bender w ogóle nie miał racji we wszystkim. Arcybiskupie słowa trafiają do wielu katolików, np. prof. E. Barana, mnie jednak chodzi o błędne wyliczenie przez prof. Bendera, w l.90, miejsca Polski w rodzinie państw przemysłowych i rolniczych – jak wiadomo prof. Bender uznał osiągnięcia okresu Gierkowskiego za czystą fantazję. Wbrew stanowisku prof. Bendera osiągnięcia te były znaczne, przyrostu PKB w Polsce nie mniej niż 10 % nie da się ukryć z pomocą żadnych manipulacji statystycznych, a miejsca Polski w pierwszej 10-tce potęg światowych nie da się wykreślić z historii państw produkujących.

Sytuacja w latach 1989 – 1992

Segregowanie społeczeństwa na klasy i doktryna młodości w latach 1989-1992 oraz wpływ mediów na świadomość

Franek Mazur, Milicz: Czy postPZPR, w trzecim roku transformacji, czyli dostosowaniu do kapitalizmu, wyraża jeszcze interesy lewicy, pracownicze?

Odp.: Interesy pracownicze? Chyba dla okras. Zadania PZPR zostały określone przez cele NKWD, KGB. Celem NKWD, KGB było zwalczanie ludu rosyjskiego, transfer złota, ale krótko w latach 1917-1930, a także pośrednio zwalczanie ludów przyznanych w Jałcie do eksploatacji po r.1945.

M. Wroński, NY: Po co chwalić centralizm, skoro to kapitalizm jest rozwojowy? Że też

działacz podziemnej Solidarności krytykuje kapitalizm! Przyszłość jest przed klasą średnią, jak mówi Wałęsa, przed właścicielami. W Polsce niczego nie produkowano, zaczyna się dopiero teraz produkować – do r. 1995 będziemy z dziesięć, a może dwa razy więcej produkować aniżeli do r. 1989. Polska nic nie znaczy, dopiero z perspektywy NY to widać. Okręty amerykańskie – to jest technologia.

Odp.: W dalszej perspektywie upadnie cała formacja, która wierzy w tzw. klasę średnią, żyjącą z bankowego procentu, finansowego pośrednictwa, wynajmu. Dlaczego? Bo nie da się żyć z wynajmu i z procentów nie eksploatując drugiego. I dlatego Kościół był przeciwny lichwie. W zasadzie nie zajmują się polityką – o tyle o ile polityka jest związana z życiem. Rozwijam ekonomie adekwatną, ekonomią obserwacyjną. To sprawa życia, obserwacji. Badam życie, a więc realne. To co Dr Wroński ma za realne to jest fikcją. Fikcją jest rozwój gospodarki przez krępowanie gospodarki. Stosunek Dr Wrońskiego do Polski jest kalką gazety codziennej. Czy Polska nic nie znaczy? Może tak jest korzystnie twierdzić po r. 1989, czyli w okresie kolonizacji Polski przez unie. Polska znaczy wiele, skoro w r. 1920 uratowała Niemcy przed ZSRR, a w styczniu 1939 – ZSRR przed Niemcami (i Japonią). Polska nie zgodziła się na atak Niemiec przeciwko ZSRR, który był popierany w tajnej dyplomacji, m.in. amerykańskiej, nie przystąpiła do wojny z Niemcami i Japonią przeciwko ZSRR. Trzeba się zastanowić, czy ktoś, kto umożliwił lądowanie w Normandii to jest taki nikt? Inwazja Normandii nie byłaby możliwa bez polskiej matematyki. Zdaniem dowódcy wojsk alianckich polska Enigma uratowała życie setek tysięcy żołnierzy alianckich. Niech Dr Wroński bardziej uważa na swoje tezy, będzie bardziej obiektywny w okresie obecnym, ponieważ historię się wypacza, np. miejscowych ludzi gromadzonych przez Niemców, pod karą śmierci, w celu zamaskowania niemieckich podpałek – na mocy rozkazu Reinharda Heydricha z 29 czerwca 1941 – nazywa się zbrodniarzami, a jednocześnie zabrania się dokonywania ekshumacji i badań naukowych grobów ofiar pomordowanych przez armię niemiecką. Stanowisko Dr. Wrońskiego zasługuje na odpowiedź, mozaiki są ciekawe, mają znaczenie antropologiczne, ale też niech sam odpowie, choćby za jakiś czas, gdy już się namyśli inaczej, czy to nie jest “ktoś”, kto uratował życie setkom tysięcy żołnierzy alianckich? Jeżeli Polska miała w czasie okupacji marynarkę, lotnictwo, desant, dywizje lądowe i pancerne, a przed okupacją oparła się i bolszewikom (1920) i nazistom (1938/39) to chyba nie jest to takie “nic”. Gdyby Polska poparała niemiecko-japońskie plany zdobycia Azji i ropy, to Imperium Dobra nie miałoby co marzyć o azjatyckich Złóżach Dobra, do których tak się śpieszy po rozwiązaniu ZSRR. Jeżeli dzieci polskie wyprzedzają dzieci amerykańskie, a sam to stwierdził Dr Wroński, to czy to trzeba od razu nazywać “niczym”?

N. Smyrak: Czy to nie jest oby trąba pierwsza? Chodzi mi o datowanie epoki rządów Wielkiej Nierządniczy. Co do okrętów. Podwodne były potrzebne dlatego, bo w r. 1959 Rosja mogła zdmuchnąć siły lądowe. Amerykanom pozostał tylko świat podmorski. Anglia to byłoby Imperium Morskie, w terminologii literatury zapodającej Anglię jako pi-jawki. USA zaś – podmorskie.

Odp.: Chyba nie. Skoro spłonęła jedna trzecia lasów i trawa zielona, to raczej chodzi o palenie przez Amerykanów, chyba od r. 1964, Wietnamu. Niemcy w II Wojnie Światowej nie palili zasiewów, może nie mieli technologii palenia żywych drzew – tu wyraźnie chodzi o palenie pól, lasów, zieleni, a więc wyraźnie idzie o datę technologiczną. Trzecią trąbę ustalaliśmy, po sto razy, w nocnych rozmowach, czyli i w podziemiu polskim, na

nie, że w tym kontekście wolno mówić o intencjonalnym sekowaniu historii XX w., suggestia zaś, że niby każdy mógł to zrobić co zrobili technicy ZSRR i samo granie na ludzkiej podświadomości – przez wytwórnie filmowe i gazetę codzienną – jest dowodem dużej nieuczciwości; także nieuczciwości w nauce historii i w całej nauce zachodniej. Czy kiedykolwiek kraje słowiańskie zdołają wyprostować swoją historię ostatnio tak manipulowaną wedle zachcianek kapitału? “Świat ma nową miss” (TV:1,2,3,5,N,P,7) – świat ma nową historię. Pławienie się w tzw. nowości jest ważnym syndromem tej cywilizacji – cywilizacji zmienności, a nie prawdy, cywilizacji mody, a nie miłosierdzia rozpoznawanego przez prof. Wojtyłę jako konieczny fundament cywilizacyjny.

Jeżeli zsovietyzowani technicy słowiańscy dla swoich a niechby i wrażeń celów zaplanowali lot na 4 X, to jednak wykazali dużą niezawodność. Bo niechby i data 4 X była wyznaczona odgórnie, podstępnie – przez samego Chruszczowa. No dobrze, przecież nie zamierzamy dowodzić, że Chruszczow był pozytywną postacią w historii lat 50. i 60. XX w. Ale nie mieszajmy psychologicznej niechęci z zagadnieniami historycznymi, teorisystemowymi. Bo oto w technologii nie wystarczy przyjąć polecenie polityczne: Jednak ktoś musiał mieć precyzję jeszcze *stricte* techniczną, żeby zrealizować taki plan Chruszczowa, bynajmniej wcale nie tylko propagandowy, bo i *stricte* technologiczny. Co się tyczy lotu Łuny 3 na odwrotną stronę Księżyca to propaganda miała najmniejsze znaczenie i przestałmy się czarować, że propaganda nie była obecna w decyzjach rządu USA, który podejmował działania pro-kosmiczne.

Być może to prawda, że Chruszczow powiedział podstępnie politrukowi: wybierzcie jakieś nietypowe zadanie dla Łuny 3/Łunnika 3. Czy sowiecka zadziorność wobec Ameryki, a może nawet podstępność Chruszczowa, pomniejsza technologię oblecenia i sfotografowania Księżyca po stronie niewidocznej? I niech nie mówią (np. Dr Ryszard Wroczyński), że nie godzi się słać sowietów i trzeba mówić, że to było osiągnięcie nietechnologiczne. A jakie to było osiągnięcie jeśli nie właśnie technologiczne, finansowe, gospodarcze? Jak można mówić, że jednorazowe, skoro do tego potrzebny był wysoki 1. poziom nauki, 2. produkcji i 3. technologii? Nie przyjmuję tego “argumentu”, ponieważ analizuję zdolności *techników* słowiańskich, rzekomo zacofoanych. Lot na odwrotną stronę Księżyca pokazuje, że sowieci mieli technologię niewyobrażalnie precyzyjnego – telekomunikacyjnego – manewrowania. Komisarze moskiewscy takimi pociskami z bombami wodorowymi mogli zaatakować nie tylko komisarzy brukselskich, kraje zachodnie nie tyle po kanał La Manche, ile wręcz dowolne centrum wojskowe globalistyczne na całym, bez żadnych wyjątków, terytorium Imperium Dobra. Była to sowiecka era technologii automatyki, materiałów i łączności, której ani Anglicy, Francuzi, Japończycy, Włosi, Holendrzy etc. ani Amerykanie nie mieli, choć bardzo chcieli mieć, zwłaszcza Imperium Brytyjskie. I nie mówmy, że kraje kapitalistyczne tej technologii nie chciały mieć.

“Gdy sowieci swobodnie manewrowali w kosmosie i bili rekordy dla nas niedostępne to byliśmy przerażeni możliwościami gospodarki centralistycznej” – powiedział w listopadzie 1987r. prof. W.T. Scott, który był zaangażowany w badania wojskowe w Instytucie Fizyki w Reno w Nevadzie. (Jego oświadczenie miało być początkowo przekazane do prasy podziemnej, o ile pamiętam w r. 1987, jednakże spodziewając się upadku komunizmu przed r. 1992, redakcja usunęła tę informację, aby nie narażać ruchu podziemnego na zarzuty rzecznika “unii” *Pron, Okon*, również nazywanych *Wroną*, że ruch społeczny Solidarność jest finansowany przez koła wojskowe amerykańskie. W jakimś

się w nich mówi o osiągnięciach zupełnie podrzędnych amerykańskich techników, którym daleko było do techników słowiańskich, bezmyślnie niszczonej przez Stalina. To że Solidarność (1980-89) nie chciała kapitalizmu nie oznacza, że chciała stalinowskich metod niszczenia techniki, inżynierów. Przeciwnie, celem Solidarności było uwolnienie potencjału technologicznego Słowian, blokowanego przez esbecjonizm. Na przykład chodziło o produkcję samolotów, statków. Tymczasem po r. 1989 esbecjonizm opanował technologię i ją zdusił. Z obserwacji widać, że od samego r. 1989, klasa sowiecka esbecjonistyczna systematycznie niszczy przemysł stoczniowy, nie pozwala wykorzystać ani rodzimej technologii budowania statków, ani sowieckiej technologii budowania samolotów.

Wbrew propagandzie uprawianej po r. 1989, a zgodnie z planem Solidarności 1980-89, gospodarka centralna ma ogromne zasoby twórcze, nic zatem dziwnego, że gospodarka społeczna padła po r. 1989 ofiarą potężnej operacji medialnej. (Solidarność, ale prawdziwa, a nie w cudzysłowie, zamierzała centralizm uzupełnić prywatną własnością do poziomu wyznaczonego przez Sejm Podziemny RJN w r. 1945, czyli do ekwiwalentu 50 ha – w żadnym wypadku nie chodziłoby o własność w skali tysięcy ha lub wielkich fabryk, czy o przejęcie branż i likwidację własności narodowej).

Na pewno technicy słowiańscy zdołaliby zdobyć się na jeszcze większe wyżyny po r. 1989, a nawet gdyby Sowiety były systemem centralistycznym tylko ekonomicznie, a nie systemem w istocie gospodarczo pseudocentralnym bo militarnym, podporządkowanym interesom komisarzy KGB i w jakimś sensie globalistycznym i globalistycznym. Niepotrzebnie media wypowiadając się na temat gospodarki złączyły centralizm z KGBizmem. KGBizm i centralizm to dwie różne rzeczy, których esbecjonistyczne media nie chciały rozróżniać. To zlewanie dwóch pojęć: centralnego sterowania oraz esbecjonizmu, czyli kontroli gospodarki przez KGB, dowodzi, że moskiewscy komisarze albo się prze-malowali, powiedzmy w r. 1989, albo od początku byli powołani przez komisarzy globalistycznych na zasadzie sami swoi. Oczywiście moskiewscy komisarze jednocześnie walczyli o swoją autonomię, o odłączenie od centrali, powiedzmy komisarzy brukselskiej. Dlatego media lat 90. pochopnie napiętnowały przyrównanie komisarzy moskiewskich do brukselskich.

To nie jest tak, że centralizm znaczy KGB. Kto mówi o sile centralizmu nie chwali wcale centralizmu KGBowskiego i prześladowań. Przeciwnie: stalinowskie prześladowania utrudniały rozwój narodom słowiańskim i dlatego z moralnego punktu widzenia narody krajów RWPG, ich rodziny, powinny być specjalnie chronione, a nie wyniszczane i traktowane jako teren do ekspansji, choćby ekspansji ekskluzywnej, czyli wyłączającej, opcji (s)eksmisyjnej. Kraje RWPG, międzymorza, ABC, nie powinny być po r. 1989 poddane niemoralnej ekspansji opcji traktowania terytorium ABC jako terenu ujeżdżania dla kowbojów. Wątpliwa pod względem etycznym opcja wyniszczania narodów RWPG jest szkodliwa dla rozwoju gospodarczego tych państw i dla postępu nawet w skali globalnej, w szczególności szkodliwe jest ekskludowanie inżynierów państw słowiańskich. Solidarność 1980-89 nie uważała, że inwazja kapitalizmu pozwoli rozwiązać jakikolwiek problem gospodarczy lub np. ochrony zdrowia. Inżynierowie krajów RWPG powinni budować po r. 1989 okręty, powinni zarządzać swoim przemysłem, powinni rozwijać przemysł kosmiczny, rozwijać loty na asteroidy, komety i nie powinni podlegać eksmisji z własnego terenu działalności technologicznej.

Niewielkie zagładnięcia poza orbitę Księżyca to na tyle skomplikowane zada-

28 kwietnia 1986r. [1] Może np. magister Zofia Rudak sobie nie przypomina?

Co do okrętów. Oczywiście, że ZSRR w latach 1956-63 mógł zniszczyć całą lądową wojenną infrastrukturę, dlatego Stany usunęły się – niedobrowolnie – pod wodę. Tak należy na to patrzeć. I rozpoczął się w ten sposób wyścig podmerski.

Zofia Rudak: W podziemiu datowanie trąb było bardzo ważne. Chodziło o 28 kwietnia. Zastanawialiśmy się nad dalszym tempem. Chodziło o upadek ZSRR. Teraz jakby spadł poziom tej antropologii.

M. Reut: Podważać program transformacji to podważać rząd Mazowieckiego. Najgorszy ze wszystkich był Olszewski. W Polsce ciemnogród mówi z nienawiścią - "udecja", żeby przyrównywać do ubecji. Z nienawiści do oficjalnej linii reprezentowanej przez gazetę.

St.1: Czytałem, że dzięki wyprzedzaniu przez USA technologii sowieckiej nie doszło do III W. Św., IX 1963 r. Amerykanie mieli technologię bezawaryjną – w porównaniu z sowietami. Ich łodzie podwodne były obszerne, z dobrych materiałów, wyporne, wygodne. USA były liderem technologicznym, bo kapitalizm napędzał technologie. Co technologii dali sowietci, co RWPG dało postępowi? Nic.

Odp.: Nic? Takie postawienie sprawy odwierciła konflikt między prawdą (i etycznością, odpowiedzialnością za wyprowadane sądy i ludność) a globalnym ekonomizmem (panowaniem Mysłu Sykretycznej Atomistyki). Co to jest etyka przedsiębiorczości: To jest konflikt między ekonomicznością (zyskiem) a etycznością (czyli niezyskiem, etycznością działań tzw. gospodarczych).

Sowieci wytworzyli podmerskiego potwora, zepchnęły USA pod wodę, bo tylko tam Stany mogły bronić się przed technologią sowiecką, przeżyć uderzenie sowieckie. Uderzenie sowieckie za Kennedy'ego powstrzymywały łodzie atomowe ciasne, awaryjne, zawodne, często z jedną koją na dwóch marynarzy, bez oprzyrządowania technicznego, a po zamordowaniu Kennedy'ego – z niedorozwiniętą telekomunikacją kosmiczną. Młodzi ludzie porzucają rodziców i przybierają nowych: telewizję, media. Dr Reut i Dr Wroński myślą o kapitalizmie w kategoriach politycznych, a nie ekonomicznych. Ekonomia zaś, przynajmniej moja, adekwatna, zajmuje się obserwacją upadku gospodarczego i biologicznego, który nastąpił po r. 1989. Przesadne jest twierdzenie, że skok depresji, przestępczości, samobójstw odpowiada naturalnym skłonnościom biologicznym, genetycznym oraz rozwojowi. – Antyrozwoj rozwojem być nie może nazywany. Możliwości biologiczne narodu są znane i one wyceniają ekonomię spekulatywną rządu mazowieckiego. Poprawa jest wtedy i tylko wtedy, gdy następuje w odniesieniu do mocy produkcyjnych na głowę sprzed 1989r.

Radosław Rudek, elektronik: Czy kapitalizm przyjmuje jakieś wartości? A może nie ma etyki i wartości w kapitalizmie - tam gdzie jest zysk?

Odp.: Jest to błędnie postawione pytanie. Wartości nie są tak jak towary w sklepie: a, b, c ... Wartości zjawiają się dopiero w aparaturze ogólnokowariantnej, czyli antydarwinowskiej. Całe gadanie o wartościach – bez aparatury ogólnej kowariancji – to gra pozorów. Nie ma wartości bez miłości bliźniego. Żeby prawica mogła mówić o wartościach, to musiałaby dążyć do autentycznej wymiany myśli, pracy, odblokowania mediów po r. 1989. Tymczasem zajmuje się wytwarzaniem pozorów. Prawie wszystkie artykuły opublikowane po r. 1989 odwołujące się do wartości, to gra pozorów.

Alicja Plewa, Wydział Mechaniki: Myślałam, że etyka wynika z wiedzy o zarządzaniu.

Odp.: Etyka nie wynika z tzw. wiedzy (w istocie pseudowiedzy) o sposobach zarządza-

nia przedsiębiorstwem. Etyki nie ma ten, kto nie kwantyfikuje uniwersalnie. Mamy więc eon niewiedzy, który się przedstawia jako epoka wiedzy. Etyka nie wynika też z tzw. wiedzy o postawach przedsiębiorców i pracowników, ani z wiedzy o społeczeństwie budującym kapitalizm.

Alicja Plewa: Czyli maszynę społeczną wywołało samo nastawienie na skuteczność i zysk plus rozwój techniki plus pozytywistyczny, scjentyistyczny i materialistyczny światopogląd.

Odp.: Kapitalizm jest fuzją zysku, rozwoju techniki oraz w istocie materialistycznego światopoglądu. Ontologia kapitalizmu bazuje na naruszeniu tajemnicy separowania, bazuje na katalogizmie, oddzielaniu. Stąd w kapitalizmie mamy postawy jawnie eklektyczne, jeśli pobożne to tylko deklaratywnie (metkowo), a w istocie bezbożne. Pozytywizm i scjentyzm też bazuje na eklektyzmie. Dlatego w kapitalizmie nie ma sensu powiedzenie, że ekonomiczność góruje nad etycznością. Wszystko jest dopuszczalne, co się opłaca, zatem etyka ma służyć zyskowi, a nie nim kierować. Kapitalizm twierdzi, że etyczność to nieekonomiczność, czyli niska rentowność, ergo niechęć do życia, skłonność do depresji. Ideologia ta nie bierze pod uwagę tego, że obserwacje pokazują, że w kapitalizmie jest tak dobrze, że ludziami się żyć odechciewa. Wolny rynek (WR) generuje rozwarstwienie w własności, nieuczciwe działania w interesach, naruszenie wartości, ponieważ wraz z poziomem własności wzrasta ważność indywiduum. Motyw ważności przez pieniądze można od r. 1989 odnaleźć w pismach prawniczych, TV. Usprawiedliwieniem miałyby być adwokowska zasada odpowiedzialności: człowiek jest tym bardziej odpowiedzialny, moralny i wartościowy im ma większą firmę i więcej własności.

M. Wroński: No i następuje od r. 1989 poprawa w mocach produkcyjnych. Mediom chodzi o dobro społeczeństwa.

Teresa Rudnicka: Jakie dobro? - Jak szybko wzrastają w kapitalizmie obszary nędzy! I gdzie podzieli się ci marksści, którzy tyle gadali o obronie mas pracowniczych?

Odp.: Teresa Rudnicka ma rację. Tak zwana komuna chce być prawicą i tylko prawicą, nie chce nic słyszeć o lewicy. Nie może następować rozwój mocy produkcyjnych na głowę, skoro chodzi o usunięcie konkurencji. To ekonomii adekwatnej chodzi o dobro – a nie ekonomii spekulatywnej.

M. Wroński: Ha, ha. Przecież RWPG nie było dla EWG żadnym konkurentem. ZSRR kopiował technologię zachodnią, np. morską (lotniskowce), podwodną (łódzie podwodne).

St.: To Anglicy zatopili największe osiągnięcie techniczne - Bismarcka. Rosjanie kopiowali technikę niemiecką, bo Niemcy chciały przerwać panowanie Anglii na morzach. Zatopili blisko trzy tysiące statków i 30 tys. marynarzy alianckich.

Odp.: Za utratą suwerenności wyżywienia przyjdzie utrata suwerenności politycznej. [Dr M.W.: Co za głupoty! Suwerenność Polski gospodarczą, handlową, polityczną, wydawniczą wzmacnia rok 1989]. Istotą prawicy jest niedopuszczenie do zjawienia się lewicy, czyli ekonomii obserwacyjnej. Od r. 1989 uprawiana jest ekonomia spekulatywna, czyli taka, która nałoży gorset na ekonomię obserwacyjną. Anglicy (i Polacy też) zatopili Bismarcka. Rosjanie nie kopiowali techniki morskiej - tworzyli własną. Niemcy chciały przerwać panowanie Anglii na morzach, lecz dopiero zrobili to Rosjanie, sfinansowani przez RWPG. Od początku chodziło o to w Jalcie, a dokładniej w Komisariacie Globalnej Batalii (z narodami), w Centrali Inteligentnego Ataku. Podwodna flota ubotów zato-

kiego imperium - Pijawek, jak nazywali je Francuzi. Dostosowani do jedynie słusznej wykładni - obowiązującej od r. 1989 - "historycy" i "ekonomiści" nie chcą powiedzieć, że USA również przygotowywało swoje misje z okazji święta amerykańskiego, np. na 4 VII. Inna sprawa, że rzadko Amerykanom udawało się zrealizować terminy, więc po stronie amerykańskiej jest mniej tych zbieżności technologicznych i świątecznych. Ponieważ w naszej cywilizacji atlantyckiej od r. 1989 dowodzi się - na siłę, choć błędnie - że to USA górowały w telekomunikacji, w technologii łączności, więc propagandzistów, działających być może nawet w dobrej wierze, podświadomie denerwuje wyniesienie tak zaawansowanej aparatury telewizyjnej, na odwrotną stronę Księżyca. Dowodzenie przez nich, że pierwsze fotografie Księżyca nie były niczym nowym w technologii jest przejawem pychy i niezrozumienia techniki materiałowej.

Dziwi mnie lekceważące podejście – w ustach *specjalistów od telekomunikacji i od automatyki* lat 90. – iżby sowiecka technologia to była technika, a nie rozwinięta technologia. Jak widać cały okres 1989-2003 naznaczony jest hasłem Polska 17. Republiką Rad Eurokomisarzy. Po raz drugi po r. 1945 Polska "rozwija" się, tym razem od r. 1989, pod pręgierzem przyłączenia do Kraju Radosnego ujednoczenia i do tego po raz drugi na tej samej pozycji, właśnie 17-ej, i ciągle, od r. 1989, rywalizując o miejsce 16., niedookreślone. W r. 2003 nie raz informowano, że być może nie wejdziemy do unii, a zatem trzeba będzie rozwijać własne moce produkcyjne, a nie oglądać się na życzliwość innych. Opinia całej społeczności międzynarodowej, czyli opinia gazety codziennej, która uprawia tę mowę od r. 1989, o utracie przez Polskę postępowego i dostosowawczego wizerunku – uprawia prawdziwą mowę bestii siedemnastogłowożnej. (A tymczasem cywilizacyjne skutki zadawania się królów z bestią siedemnastogłowożną są tragiczne – widział je św. Jan).

Nie czynniki polityczne, ale gospodarka jest źródłem takiego, a nie innego, ustawiania historii końca XX w. i w ogóle drugiej połowy XX w. na świecie i w Europie. Chodzi o ropę, o zagadnienie produkcji, koniunktury gospodarczej. W szczególności od r. 1989 euro i kapitalizmo-entuzjaści nie chcą widzieć możliwości skierowania na cele cywilne wielkiej zdolności krajów RWPG do produkcji technologicznej i ciągle dowodzą, od początku 1989r., że Słowianie samodzielnie nie mogli po r. 1989 niczego produkować. Wolno powiedzieć, że od r. 1989 Polska weszła do eurorad. Można wykazać, że w transformacji r. 1989 zniszczono potencjał ABC (obszaru pomiędzy morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym).

Tym, którzy od r. 1989 powiadają, że w obszarze ABC nie było szans na rozwój *automatyki*, należy odpowiedzieć, że ich sceptycyzmu nie da się potwierdzić naukowo. Zdjęcie odwrotnej strony Księżyca to nie tylko zagadnienie wytrzymałości materiałów, rekordowej prędkości, opanowania naprężeń i zagadnienie budowy silników. Teletransmisja odwrotnej strony Księżyca – to także zagadnienie całej automatyki choćby z powodu łatwego przesterowania. W kategoriach czysto amerykańskiego patriotyzmu - ustanawiania rekordów prędkości powiemy tak: należało pobić sowieckie rekordy prędkości. Należało rekordową prędkością oderwać się od układu Ziemia-Księżyc, czego Amerykanie nie potrafili dokonać. Z drugiej strony, nazbyt łatwo było "przedobrzyć" w biciu rekordu prędkości i oderwać się na zawsze od orbity Ciołkowskiego, czyli poszybować w otwartą przestrzeń. Szkoda, że filmy amerykańskie o technice, tak bardzo wrażliwe na punkcie rekordów sterowności i prędkości, nie podkreślają precyzyjności osiągnięcia apogeum Ciołkowskiego, ani nawet nie wspominają o jego obliczeniach, choć wiele

sobie margines bezpieczeństwa, prawda, że bardziej niezbędny umysłowi kobiecemu.

Aby zrozumieć osiągnięcie odwrotnej strony Księżyca przez Łunę 3 metodą Ciołkowskiego należy powiedzieć, że geometrycznie łatwiej jest trafić z pistoletu w śliwkę z odległości 50 km. Że jest to metoda i cały projekt Ciołkowskiego to Rosjanie przyznali wypuszczając znaczki pocztowe z Ciołkowskim. W przeciwieństwie do Imperium Zła, Imperium Dobra nie uznało pierwszeństwa Ciołkowskiego jako pioniera astronautyki. Łuna 3 osiągnęła prędkość przyucieczkową, a w strefie wyliczonej precyzyjnie dominacji Księżyca zaczęła przyspieszać – mogła więc rozstać się ze Srebrnym Globem. Niezwykle trudno jest wyregulować prędkość tak, aby balansować między przechwyceniem Łuny 3 przez Księżyc lub Ziemię a lotem w jedną stronę – w otwartą przestrzeń pozaksiężycową. Niezbędne dla Eksperymentu teletransmisji odwrotnej strony Księżyca było wpół-uksiężycowanie trajektorii Łuny 3. Ściągnięcie całej trajektorii (i statku) przez Księżyc - na sam Księżyc - mogłoby oznaczać, że Łuna 3 nie zagładnęłaby na drugą stronę Księżyca. Dr M. Wroński i stu innych (których z powodu marnych zdolności tu nie sławię) powiadają mi, że gdyby Słowianie mieli technologię, to by wysłali człowieka na Księżyc i on by manewrował statkiem w przestrzeni. Otóż to jest w ogóle błędne rozpoznanie, podyktowane chęcią pozostania w zgodzie z opinią, ergo transformacją – eksperymentem socjotechnicznym, polegającym na największym w dziejach zorganizowanym rachunkiem (zyskiem) rabunku ekonomicznego. W r. 1959 nie można było wysłać człowieka na Księżyc, a w 2. połowie lat 60. naród amerykański nie miał lepszej technologii aniżeli naród sowiecki. Uważam, że co do tego nie ma wątpliwości, wszelkie zaś rojenia, po r. 1989, o technologicznej słabości ZSRR są spreparowane na użytek wyjaśnienia tzw. naturalnego upadku Komisariatu na Łubiance (w ramach teorii niedowładu technologicznego - produkcyjnego w stosunku do krajów EWG, która obowiązuje w niezwykle ostrych mediach Roku 1989, i sądząc po ostrości cenzury 1989, będzie obowiązywała przez pół wieku, aż do upadku Polski, ponieważ wersja naturalnego upadku ZSRR jest przygotowana dla upadku Rzeczypospolitej i całej Słowiańszczyzny).

Można próbować automatykę zastąpić człowiekiem, no bo faktycznie człowiek potrafi podejmować decyzje, włączać ręcznie silniki, jednakże w r. 1959 medycyna kosmiczna była niedostatecznie rozwinięta. To zresztą sowieci byli najlepsi w medycynie kosmicznej w latach 50.-80. Tego nie zmienia żadne zwątpienie doktorów. (Np. zdolnego Dr. Wrońskiego, mądrego Prof. J. Kopani, posła unii, wtedy demokratycznej). Zgorzkniałe zarzuty, że był to lot automatu, maszyny, a nie człowieka, są tylko przejawem obrony, jakże rozpaczliwej, tezy fatalistów historycznych sławiących likwidację tzw. komunistycznych mocy produkcyjnych, jakby ser i wagony mogły być komunistyczne i niekomunistyczne. Wygląda na to, że odgórnie przyjęto pod koniec r. 1988, a może w latach 1987-88, wariant nierozwojowy. Przyjęto, że transformacja w żadnym wypadku nie będzie bazować na rozwinięciu możliwości technologicznych krajów RWPG. “Wolne” media pragną udowodnić, że inaczej transformacja nie mogła przebiegać, że nie było alternatywy, ponieważ Amerykanie dominowali w technologiach wysokozaawansowanych (Prof. Jeszke i inni historycy, konferencja historyków, 2002). Wolno jednak przyjąć kontr-tezę, że historia XX w. jest wyraźnie manipulowana dla osiągnięcia korzyści przez kapitał.

Od r. 1989 filmowych i medialnych “historyków” i “ekonomistów” drażni to, że sowieci wyrzucili swoją aparaturę akurat 4 X 1959r., właśnie w swoje sowieckie święto, ośmieszane w mediach, a nie w święto amerykańskie, czy choćby w święto innego wiel-

pił 2900 statków, 30 tys. marynarzy, ale też Niemcy stracili około 26 500 marynarzy. To czego Niemcy nie zrobiły w czasie wojny z Imperium Morskim, to zrobili Rosjanie w czasie pokoju. Sowietci wykorzystali pokój do wyemancypowania się spod dyktatu Komisariatu Globalnego – ich własne KGB usiłowało się uniezależnić od centrali i w dużym stopniu ten cel osiągnęło przewagą technologiczną nad łącznie wszystkimi krajami kapitalistycznymi. W czasie pokoju, po II W. Św., Rosjanie odebrali Imperium Morskie - morskie panowanie i przejęli wody swoją technologią. Nie przeczę, że Niemcy chciały absolutnie pokonać Imperium Morskie i dlatego musiały mieć i miały osiągnięcia techniczne. Przeczę temu, iżby centralizm nie był w stanie produkować, a nawet zdominować technologicznie kapitalizmu i rzekomo dlatego upadł. Upadł centralizm RWPG, ale z innych powodów, aniżeli to wmówiono narodom cywilizacji Atlantydy, która tonie w oceanie kłamstwa. Zerwanie z historyczną prawdą zniszczy Atlantyde.

Bogdan Giermek: 1.Technika ZSRR na pewno musiała upaść w l.80. Jak inaczej? 2.Postkomuna chce zawrócić bieg wypadków i narzucić centralizm, chce wrócić do komunizmu. Na pewno mam rację.

Odp.: Ad.1. Tak się mówi w mediach, że technika ZSRR to zero. Owszem dla liberalnych “historyków” i “ekonomistów” na pewno musiała upaść w l.80., bo to jest jedyne niespiskowe wyjaśnienie upadku RWPG/ZSRR. Jak inaczej wyjaśnić ludziom likwidację narodów słowiańskich? Sowiecka broń podwodna ssn16 była o niebo lepsza od amerykańskiej, lecz czy to można aktoreczce powiedzieć. Zasięg broni atomowej ssn16 paraliżował wszystkie stany – od Nowego Jorku po Los Angeles. Aktoreczki są od mamienia figurką i ramionkami - a nie od mówienia prawdy. Przecież nie twierdzą, że Młodzi 19-89-1992, czyli postępowcy, demokraci i profesjonaliści, nie mieszają prawdy i figurki, a raczej kształtu, a to nie jest to samo. Od tego jest Randka w Ciemno i cały etos hazardyzacji w TV. [St.: E tam. Ksenofobia. W piersiach i pośladkach chodzi o piękno. Odp.: W koncepcji prof. Chmurzyńskiego. Ogólną teorię piękną wydam lada dzień. Będzie ona związana z arcydziełem Władysława Stanisława ...]

Ad. 2.Skądże. Gdyby tak było, że komuna chce zawrócić hazardyzację, to nie byłoby genseka. Za 10 lat wyjdzie na jaw, że komuna to prawica, która hołduje układowi, a nie lewica, która broni kopernikanizmu, czyli nebularyzmu – w ekonomii pracowniczego akcjonariatu. Postkomuna obaliła Olszewskiego [Dr MR: Nareszcie, to był rząd ksenofobów]. Dlaczego postkomuna obaliła Olszewskiego? – Za lewicowość, czyli za pracowniczy wkład (rzędu 60%) do programu Olszewskiego. Komuna (czyli prawica) obaliła Olszewskiego za adekwatność. Rozwijamy tu Ekonomię Adekwatną – zwracamy uwagę, że ekonomia mec. Olszewskiego jest bardziej adekwatna, zbliżona do tego, co obiektywne, a zatem do życia. W jakimś sensie Olszewski dostrzegł zniszczenie społeczno-ekonomiczne, które nastąpiło po wprowadzeniu kapitalizmu.

Bogdan Giermek: 1. Przecież są akcje. 2. To nie kapitalizm jest zły, lecz tylko złe jest wykonanie. Właśnie deportowano do Polski Grobelnego. Posadzą złodzieja, posadzą.

Odp.: 1. Akcje na giełdzie nie mają nic wspólnego ze spółdzielczością, z ekonomicznym kopernikanizmem udostępnienia produkcji załogom – giełda niszczy spółdzielczość. 2. Młody biznesmen oślepiiony jest Srebrnym Ekranem. Kapitalizm wymaga kapitału. Jest z natury złodziejski. Dlatego Grobelnego nie posadzą. Olszewski jest lewicą i za tę dualność, ergo próbę niesienia pomocy klasie pracowniczej zostanie usunięty przez pravicę.

Komisarze radzieccy usiłowali być suwerenni, oderwać się od komisarzy, którzy ich do Rosji przysłali dla przetransferowania złota. KGB było dwu-składnikowe: moskiewskie i zamorskie. PZPR opuściło niszę lewicową na życzenie. Nowe zadanie polega na innym zwalczaniu narodów ciemionych przez RWPG.

Bogdan Giermek, KUL: Tak być nie może, to byłaby szatańska, niszczycielska transformacja. Nie warto byłoby żyć – żeby iść w niewolę? Czy to nie jest jakieś politykowanie? Odp.: Chodzi o to, żeby nie było obrony ludności, ma być prawica, która z zasady zajmuje się promocją antyrozwoju, czyli rozwojem swoich rodzin, to jest myślenie konserwatystów, o czym Korwin Mikke doskonale wie.

Bogdan Giermek: To byłby szczyt nieuczciwości!

Odp.: JKM musi robić to, na co uzyskał zezwolenie. *Najwyższy Czas* nie wyskoczył spod ogona, lecz jest z nadania antylewicowego, antysocjalnego.

Uprawiam ekonomię astronomiczną, tzn. obserwacyjną. W przeciwieństwie do ubecji, czy udecji, jak kto chce, ekonomia adekwatna nie odpycha danych empirycznych i tym różni się od społeczności międzynarodowej, czyli wąskiego gremium decydentów komisarycznych. Zadaniem UPR jest podawanie hasel, których nie mogą podać lewica ani prawica, bo czy prawica może przyznać, że jest eliminacyjna? Czy ta lewica PZPRowska może powiedzieć, że jest zmuszona, wskutek nowych układów, do przekształcenia się w prawicę? Lewicą jest więc ROP, ponieważ jest proludowy, propracowniczy, który o dziwo nazywa się sam prawicą.

Bogdan Giermek: A dlaczego? A gdzie oni są ci komisarze?

Odp.: Dlatego, bo ROP, choć patriotyczny, jest też sterowany, ma nie dopuścić do rozwoju lewicy, czyli do rozwoju antyekskludowania, rodzin, pracy, warsztatów pracy, do przejścia przez naród: pracy, mediów, zarządzania. Lewica nie jest antykonceptcją, procentem, feminizmem, edukacją seksualną, aborcją, homoseksualizmem, seksmisją, bezbożnością, niezależnością państwa od wiary, walka o deharmonizację w imię chaosu i przypadku. Wszystkie wartości biorą się koniec końców z miłosierdzia, czyli z miłości bliźniego, miłości społecznej, słowem miłości: prawica tytułem eksploatacji przez kapitał pracy nie respektuje, bo nie może, miłości bliźniego, więc prawica wyzbyła się sama wartości. Lewica w latach 1945-1989 oznaczała walkę o prawa pracownicze i społeczeństwo polskie dobrze o tym wie. (Rolę niszczenia lewicy przyjęła też *opcja* rzecznika na *nie*). W przeciwnym wypadku ROP utraci swe koncesje, aprobatę, które posiada. ROP nie może ująć się za ludem i musi też lansować koncepcję, że prawo do życia ma ten, który jest szczęściarzem. Cała teoria prawicy sprowadza się do tego: wygraj los. Kapitalizm ulosawia, hazardyzuje. ROP konserwuje stary podział na kapitał i pracę. Nie masz w kapitalizmie wpływu na swe życie, i masz go nie mieć, kapitał ma rządzić, chyba że jesteś szczęściarzem: wygrałeś los, zdobyłeś kapitał. Dlatego ROP jest za klasą szczęściarzy, rozwija *ideologię szczęściarstwa*.

Gdzie są oni, komisarze? Od r. 1989 nie są “oni” w Moskwie. Ma to konsekwencje dla nauki historii – burzy wyobrażenia historyków, którzy komisarzy sowieckich mają za wykwit Wschodu, a nie Zachodu. Transformacja zdarła maskę z istoty komisaryczności. Oznacza to, że PZPR nigdy nie był lewicą lecz flanką sowiecką, czyli tych, którzy podlegali komisariatowi naczelnemu.

Bogdan Giermek: Nie, to niemożliwe. A kto był lewicą? Ponadto Zachód, prawica, kapitalizm nie jest złodziejski, nie chce cierpienia innych.

ni Księżyca, po drugiej stronie Księżyca. Zgodnie z programem lotu, 7 X 1959 Luna 3/Lunnik 3 przekazała na Ziemię fotografie odwrotnej strony Księżyca, nigdy nie obserwowanej z Ziemi. Wokół tego eksperymentu panuje znaczne pojęciowe zamieszanie spowodowane jednostronnym rozwojem mediów w interesie cywilizacji hazardyzującej, umysłu koktajlowo-składankowego.

Autorzy zachodnich filmów dokumentalnych, naukowych (np. [1]) zżymają się na to eksperymentalne wielkie nieamerykańskie osiągnięcie telekomunikacyjne, że “niby po co?”, że Luna 3 to był sukces propagandowy, a więc nie obiektywny, nie propagandowy i nie sukces technologiczny.

A przecież, *po pierwsze*: na eksperyment przesłania zdjęć odwrotnej strony Księżyca składają się dyscypliny z całego spektrum technologii, a nie jakiejś technologii jednego rodzaju, technologii absolutnie niedostępnych dla krajów kapitalistycznych. – Wiadać, że dla historyków poddanych młynowi “opinii” (społeczności międzynarodowej) wielce irytująca jest przewaga i w materiałach i w technologii łączności wytworzonej w RWPG nad blokiem państw kapitalistycznych, a i same projekty Ciołkowskiego najwidoczniej wręcz muszą irytować intelektualistów, skoro niepodważalnym jest faktem, że to nie Ciołkowski, ale von Braun jest idolem filmów zachodnich i przywłaszcza sobie rolę wielkiego pioniera zdobywania kosmosu i kolonizacji kosmosu. Zaiste, trzeba dobrze ukryć i wypaczyć fakty wykazujące zdolność Słowian do rozwoju najlepszej na świecie technologii skoro fakty te nijak nie pasują do ideologii transformacji r. 1989, która głosi, że kraje RWPG upadły wskutek niedościgania technologii kosmicznej, wojennej krajów kapitalistycznych, i skoro fakty te nawet ewidentnie narzucają ideologię fałszyfikują.

Po drugie, czy to nie ciekawe, że skoro to zrobili Rosjanie, to staje się mało ważne, że odwrotna strona Księżyca, której człowiek nigdy nie oglądał – ma inny charakter, aniżeli podejrzewała nauka, także zachodnia, a jakże. Odwrotna strona Księżyca nie posiada mórz – czy więc rzeczywiście sowieckie odkrycie *novum* naukowego i dokonanie *novum* technologicznego to osiągnięcie rzekomo bez znaczenia? – Nikt z historyków ani inteligentów poddanych i służących “opinii”, nie zauważył w l.90, że nie godziło się więc szermować jednostronnie propagandowym hasłem, że to niby propagandy nie ma na Zachodzie i że propaganda w mediach to była tylko do r. 1989, właśnie w krajach RWPG, którym jakby za karę odebrano po r. 1989 zdolności gospodarcze do utrzymania (zachowania) ich naturalnego potencjału biologicznego, rodzinnego. Pod hasłem troski o rodzinę odebrano rodziny rodzinom. Dość powiedzieć, że jeszcze w r. 2002, 17 XII, TV-Puls, propagowała pogląd, że od r.1989 media są już otwarte, dostępne dla społeczeństwa, bez cenzury, tak jak w programie prawdziwej Solidarności 1980-89.

Nie ma też co wydziwiać, że sowiecka Luna 3 nie była orbitą stricte okołoksiężycową. Taka argumentacja jest pseudonaukowa, dowodzi całkowitego braku orientacji w problemach technologicznych. W technologii zawsze wykonuje się zadania metodami stopniowymi. Była to pierwsza semi-orbita księżycowa – dowód nieosiągalnej dla państw kapitalistycznych precyzyjnej techniki trafienia i poziomu technologii materiałowej. Wyrażamy więc inny pogląd – wbrew stanowisku zdolnego inżyniera Dr. Czekańskiego, którego wielkie zdolności okazały się jednak mniejsze od potęgi hipnotycznego oddziaływania cywilizacji gazety codziennej, wybiórczej. Sam Dr Czekański nie jest ani oryginalny, ani winny. Nic z tych rzeczy – po prostu realizuje on potrzebę dopasowania się do opinii społeczności międzynarodowej i w ten sposób człowiek zapewnia

Luna 3 czyli Summa Technologiczna – w drugą rocznicę wysłania Sputnika.

Pierwsze zdjęcia odwrotnej strony Księżyca. Teletransmisja odwrotnej strony Księżyca z pokładu Łuny 3.

4 X 1959 – w drugą rocznicę Sputnika

Księżycobranie metodą Ciołkowskiego

Apogetyczna misja Odwrotnej Strony Srebrnego Globu

(cz.3)

W l.50. byliśmy wręcz porażeni wyczynem Łuny na odwrotnej stronie Księżyca, a przedtem – lądowaniem Łuny na Księżycu. Sowieci robili co chcieli na Księżycu.

Już w r. 1957 powstał w nas kompleks nieudaczników i ludzi drugiej kategorii.

Byliśmy gotowi dać każde pieniądze na NASA, centralizm, armię, aby tylko dorównać technologicznie komunistom. Potwornie baliśmy się, panowała histeria, że Rosja nas zniszczy technicznie. Była sekcja blokowania techniki ZSRR przez KGB.

Rosja nas ciągle technologicznie wyprzedza – stąd Gorbaczow i plan Reagana.

W.T. Scott (prof. w Instytucie Fizyki, Reno, Nevada),

Janowice 1987.

USA w historiozofii Wielkiej Transformacji rzekomo górowały technologicznie nad ZSRR i dlatego nie szpiegowały. Motyw ten pojawiał się od r. 1989 w uzasadnieniu Eksperymentu Społecznego – Wielkiej Transformacji. W rzeczywistości Oleg Pieńkowski potrafił w latach 50. i 60. sprzedać do USA dziesiątki tysięcy stron dokumentacji technicznej sowieckich rakiet. Zamach stanu na Kubie w Nowy Rok 1959 miał techniczne zaplecze w postaci produkcji i technologii krajów RWPG.

4 X 1959r. Łuna 3 wystartowała z misją wyniesienia aparatury fototelewizyjnej na odległość zaledwie 6 tys. km od powierzchni Księżyca. 7 X uzyskano pierwsze fotografie Księżyca ze statku kosmicznego, księżycowego, wybudowanego dla eksploracji Księżyca.

Zdjęcie odwrotnej strony Księżyca to precyzyjne zagadnienie automatyki, ponieważ kosmiczny statek księżycowy z jednej strony musi uzyskać drugą prędkość kosmiczną, ale tak, aby tuż tuż przed nią zatrzymać się, czyli w żadnym razie nie może, z drugiej strony, uzyskać samej prędkości ucieczki, która jest tylko jedna, bez marginesu błędu bezpieczeństwa i którą w warunkach błędu sterowania w automatyce na odległość (błędu w łączności) łatwo jest osiągnąć. Każda prędkość poniżej tej granicy i każda powyżej uniemożliwi realizację eksperymentu księżycowego, czyli osiągnięcie Księżyca w apogeum.

W apogeum Ciołkowskiego, czyli w locie zaprojektowanym i obliczonym przez Ciołkowskiego w pierwszej dekadzie XX w. i ponownie w latach 30., dokładnie dla właśnie takiego eksperymentu z r. 1959: *niewielkiego zagładnięcia poza orbitę Księżyca* – Łuna 3/Łunnik 3 oblatuje Księżyc po stronie niewidocznej z Ziemi. Manewr ten zrealizowano w nieosiągalnym dla automatyki amerykańskiej ciasnym reżimie plus/minus 300 km na samej krawędzi widocznej tarczy Księżyca i w odległości 6 200 km od powierzch-

Odp.: Sprawa pracownicza, pracy, czyli narodów jest rozgrywana od połowy XIX w. przez lewicę i prawicę. Rozgrywana – a więc nigdy nie chodziło o obronę narodów, mas ludności. Ma to swoje przełożenie na losy każdej rodziny. Inaczej mówiąc, lewicą była tylko i wyłącznie Solidarność, którą skazano w r. 1989 na likwidację, pod hasłami rozwoju, a w której był Bogdan Giermek i 13 milionów. Kapitalizm jest ekskluzywny – czyli ekskluduje innych. Lewica zaś jest inkluzywna. Za 10-15 lat ludzie to wykryją, lecz Polska zamiast mieć w r. 2020 od 55 do 60 milionów będzie miała 30. Więc rozwój jest. Moce biologiczne Polski były szacowane w Solidarności prawdziwej na wyższe od realizowanych w ramach ucisku KGBowskiego. Dwukrotny jest rozwój kapitalistyczny. Bogdan Giermek: Nie, to nie może być. Morderstwo, ludobójstwo – i po to byłaby transformacja?

Odp.: Nie zajmujemy się gdybaniem, lecz obserwacjami. Nie zamierzam wykazywać, że eliminacja nie jest ludobójstwem. Ekonomia nieadekwatna, czyli zgodna z opinią społeczności międzynarodowej, będzie to ukrywać tak długo jak się da – temu służy telewizja, gazety codzienne, tygodniki. Celem transformacji jest likwidacja gospodarki, dlatego tyle mówi się od r. 1989 o jej pobudzaniu. Przecież nie można powiedzieć, że chodzi o ekskludowanie ludności, o zniszczenie pracy – kapitałem. To zniszczenie będzie polegać na obniżaniu mocy produkcyjnych. Ponieważ Polska jest w centrum uwagi komisarzy, wobec tego będzie w większym stopniu niszczona aniżeli Czechy, Słowacja, przybaltyka, strefa adriatycka. Stopniowo – najpierw około r. 1995, potem do r. 2010 – wprowadzi się eksmisję, eutanazję: to jest skutek ekskluzywności kapitalizmu, ergo jego seksmisyjności: czyli wprowadzi się eliminację, redukcję ludności o połowę.

Ryszard Jasiński: Spiskami łatwo jest wszystko tłumaczyć. Chodzi o wszechstronny rozwój.

Odp.: Trendami – jeszcze łatwiej. A jeszcze lepiej – koniecznością konserwowania, czyli eliminowania. Najlepiej zaś – determinizm nazywać jasnogrodem, otwartością, tolerancją, neutralnością, równością, prawem, państwem prawa. Czy chodzi o wszechstronny rozwój? – chyba zwijania gospodarki, myśli inżynierów, edukacji, technologii, pracy, fabryk, produkcji, wolności, demokracji, żywności, rodzin. Na tym polega myśl prawicowa, konserwująca: sama nazwa konserwatyzm mówi, że nie chodzi o prawo, prawdę, sprawiedliwość, lecz zakonserwowanie. Ostatecznie zakonserwowanie oznacza zamknięcie, ksenofobię, antyrozwój.

K. Falkiewicz: Przecież od r. 1989 rozwija się państwo prawa. Sprzedajemy od trzech dynamicznie fabryki żeby do nich nie dopłacać. W ten sposób kraj się rozwinie, bo zniknie studnia bez dna.

T. Grabińska: Dr Falkiewicz to mówi, co przeczytał. Rzeczywistość jest odmienna. Powiedzmy treściwie tak: Sprzedanie fabryk pogłębi tę studnię bez dna, o ile mają rozwijać się rodziny, a także o ile się mają skurczyć o połowę. [Dr MW: Co za bzdury, sprzedanie da rozwój, bo pańskie oko ... Odp.: To jest tylko porzekadło, obserwacje mówią co innego.] I niby skąd ludzie mają wiedzieć o co chodzi, jak nie z mediów? Ręczę, że dynamiczne wyprzedawanie spowoduje pogorszenie gospodarki ok. 1994 r. i potrzebę sprzedawania – a ono będzie mniej dynamiczne, czyli dynamiczne spowoduje kłopoty większe niż niedynamiczne. [Dr K. Falkiewicz: A dlaczego?] Są rzeczy niepojęte dla lekarzy. Przykro mi, ale Akademia Medyczna nie uczy tylko trenuje. To jest kwestia Umysłu Dyskretnościowego lub Katalogistycznego, w terminologii teorii umysłu Zabierowskie-

go, lub alternatywistycznego, w terminologii Wojtyły. Ba! Sama wyprzedaż spowoduje kłopoty większe aniżeli niewyprzedaż. To co ludzie powtarzają – to jest z mediów i taka jest prawidłowość na całym świecie, u nas może nawet mniej zaznaczona. Od r. 1989 dowodzi się, że deficytowe są żłobki, przedszkola, szkoły, przychodnie, szpitale – to jest zabieg inżynierii społecznej. Celem jest ugruntowanie w społeczeństwie hipnotycznego stanu, że sprzedaż fabryk jest niezbędna. [Dr K. Falkiewicz: Wszyscy, łącznie z ekonomią zachodnią, nie mogą być idiotami ... Odp.: A kto powiedział, że wielu nie może? Dlaczego nie? Tyleż znaczy termin społeczność międzynarodowa].

Chodzi o zaczarowanie ludzi tezą o konieczności wyprzedaży majątku, np. infrastruktury handlowej. [Dr K. Falkiewicz: Ale wszystko jest w sklepach. Odp.: Nie rozmawiamy o kobiecych iluzjach dostosowawczych, ale o gospodarce. Transformację zrobiły kobiety – panienki z okienka, uczeni zostali odsunięci od mediów. O sklepach porozmawiamy za 10 lat – zobaczymy jaki będzie stosunek ludzi za 10 lat do kapitalizmu, bogacenia się przedsiębiorców. Dr K.F.: Działa niewidzialna ręka rynku. Odp.: Działa, ale w drugą stronę. Gdyby nie cenzura – byłoby to dowiedliwe. Skoro jest cenzura – będzie to dowiedliwe empirycznie, a nie przez dyskusje. Dr K.F.: Empirycznie? Odp.: Tak, wskaźnikiem będzie spadek demograficzny].

Co powtarza opinia – to tylko z mediów. Trudno się dziwić. Rzecz w cenzurze. Czego ludzie nie powtarzają – to nie jest z mediów. W listopadzie 1990r. lud się zbuntował i przestał powtarzać, że życie jest deficytowe. Lecz Kościół przywołał lud do porządku, że własność państwowa jest deficytowa [Dr K. Falkiewicz: Kościół chyba wie co robi, prawda? Odp.: Nie w warunkach cenzury. Dr K. Falkiewicz: Ale cenzury nie ma. Odp.: To się okaże ślepym za 10 lat, nie dziś].

Czyli Kościół uratował – w imię doktryny nieopłacalności życia – na jakieś 10 - 15 lat rządy ekskluzywności, eliminacji, wykluczania, seksmisji. [Prof. E. Baran: Kościół nie mógł poprzeć seksmisji. Odp.: Chodzi o gospodarkę, o fakty. Powiedzmy dla jasności tak: Jeżeli lud jest katolicki, to nie zbuntuje się jeszcze 10 lat i wobec tego upadnie. Dr Alina Baran: I co będzie? Zamiast 60 milionów – będzie połowa. Taki jest plan. Mgr Ewa Baran: Wychodzę. Mnie ten język nie odpowiada. Odp.: Człowiek potrzebuje bezpieczeństwa, dlatego wierzy mediom. To jest instynkt. Czyli transformacja gra na podświadomości. Wojtek Baran: To jest racja].

Interwencja Kościoła w listopadzie 1990 r. na rzecz Wałęsy zdeorientowała ludność w jej autorefleksji – było to grube przywołanie “do porządku”: biologicznego życia, samego życia. Kapitalizm narzucono po r. 1989 gwałtem, po sowiecku, odsuwając społeczeństwo od mediów, bez możliwości wymiany myśli i komunikowania się wzajemnego, bez jakiegokolwiek referendum, w stylu przewodniej siły doby PRL. Jeżeli celem transformacji jest wyprowadzenie bezpieczeństwa biologicznego, genetycznego, rodzinnego z Polski, to za 10-15 lat da to skutki biologiczne. Przyczyną każdego biologicznego zniszczenia (degradacji rodzin) jest kapitalistyczna likwidacja prawa, tzn. prawa większości do stanowienia prawa – likwidacja prawa lokatorskiego, prawa do pracy, referendum, zakładania gazet, telewizji, rodzin, życia, komunikacji, do mediów i wpływu na sprawy państwa. To wszystko jest lewicowością, religijnością, wojtylizmem. Lewicowość mówi, że jeżeli państwa nie stać na państwo to ma uwolnić ludzką energię, a nie sprzedawać, i nie sprzedawać fabryki dochodowe, prawica zaś odwrotnie, niby logicznie: że trzeba sprzedawać, zwłaszcza fabryki dochodowe, zwolnić ludzi z rozwiązywania trudności i

Dr. M. Wroński: Kursk zatonął – zamiast nurkować; taka łódź podwodna jaka technologia. Nie mieli sprzętu ratunkowego. Hydrodynamiki trzeba się uczyć z amerykańskich książek – tak jak amerykańskiej astrofizyki. Czarnobyl wybuchł. Fizykę atomową znają Amerykanie, a nie sowieci – tak jest też w kosmologii, we wszystkich dziedzinach sowieci odstawali. Naród amerykański technologicznie przodował, dlatego nie upadł. To ZSRR się rozwiązało. Sam rozwiązał siebie, żeby się ratować, rozwinąć. Spisku nie było, Gorbaczow nie wykonał polecenia, lecz dostrzegł, że ZSRR nie nadaża za technologią krajów kapitalistycznych.

Odp.: Na sprawę Kurska i Czarnobyła nakładają się względy polityczne. To były dwa przełomy. Służby tajne, jak sama nazwa mówi, są po to, aby przeprowadzać operacje bez pozostawienia śladów, dowodów. Kurskiem Putin pozbył się opozycji. Nie chciał nikogo uratować, żeby nie komplikować sobie wersji. Nie tylko Czarnobyl wybuchł. W Stanach też były emisje promieniowania. Challenger też wybuchł. Ponadto Gorbaczow był przygotowywany przez służby Centrali Inteligentnego Ataku, o tym wiemy od r. 1980, potrzebował Czarnobyłu, generatora hysterii antyradzieckiej, prokapitalistycznej.

Dr M. Wroński: Bo tylko wolny rynek daje rozwój. I tego trzymają się USA. Wolnego rynku, a nie eksploatacji drugiego.

Odp.: Dr M. Wroński jest inteligentnym badaczem, ale niedostrzeżonym przez gazetę codzienną. Nie rozumie jednak - to Mu wolno - sparowania proponenta i oponenta, czyli demokratów i republikanów albo układu roadowocentrowego zwanego też układem KO lub OKP'89. Wolny rynek to wolna produkcja i wolny handel. Czyli jawni proponenti wolnego rynku są jego niezwerbalizowanymi oponentami skoro produkcję i handel (zwłaszcza bronią, ale nie tylko) chcą zachować dla siebie, a innych za taką samą produkcję zbombardować. W tym celu Imperium Dobra zbombardowało w sierpniu 1998 zakłady farmaceutyczne w Sudanie i Afganistanie – w celu wyeliminowania taniej i wolnorynkowej konkurencji w lekach.

Oponent: Co za bzdury! Ameryka pomaga ludom, broni ich wolności, niesie pomoc, dobroczynność, charytatywność.

Odp.: Prof. Kozieł, nie gorszy od amerykańskich badaczy mechaniki, libracji, orbit - z Wydziału Matematyki i Fizyki UJ mówił, że Amerykanie też mają galicyjskie obliczenia, galicyjskie gadanie.

Literatura

“Samorealizacja a obiektywność wartości w psychologii humanistycznej”, *Quaestiones*, vol.1, 2000, 3-14.

“Etyka Solidarności w świetle koncepcji człowieka Kępińskiego i Dąbrowskiego, 35-44.

“O potrzebie wartości etycznych bogacenia się”, 77-84.

“Umysł i rozum w gospodarce na przełomie tysiącleci. Analiza Bestii 666”, 85-96.

“Uniwersalizm i kopernikanizm a realizm konkretystyczny w fizyce”, 181-188.

dzięki temu bili rekordy prędkości i zwrotności okrętów i samolotów, także pionowego startu, np. jaki36 pionowego startu. k-śmigłowce nie były gorsze od śmigłowców Sikorskiego – zresztą brytyjskie i amerykańskie helikoptery występowały pod inną, niepolską nazwą. To nie pierwsza, że nazwy polskie zniknęły – np. w latach 1940-45, mówię o sprzęcie alianckim skonstruowanym przez polskich techników, inżynierów, pilotów, mechaników. Okręty, samoloty, lotniskowce, łodzie podwodne, rakiety Patriot, Polaris, Posejdon, torpeda Tiger – tak, to bardzo dobry sprzęt amerykański, ale to wszystko miało odpowiedniki po stronie sowieckiej i to lepsze. BHP na sprzęcie rosyjskim nie było gorsze. Bez względu na to było.

Kilka słów co do rzekomego szpiegowania ZSRR przez USA. Po co USA utrzymywały okręty podwodne? Moi koledzy z USA nie raz mi mówili, że one szpiegowały opto-infra-echo-lokacyjnie absolutnie wszystko co pływało, ruszało się, co wytwarzali sowieci, a nawet szpiegowali gospodarkę krajów RWPG. Okręty amerykańskie fotografowały ćwiczenia sowieckie, manewry lotniskowców, wszelkich dużych i małych statków nawodnych, łodzi podwodnych, helikopterów, samolotów pionowego startu, pociski rakietowe i torpedy, śruby, odpady, spaliny, urządzenia radarowe, lotniskowce, bazy przeładunkowe, nawet statki rybackie i porty oraz przewozy stricte gospodarcze, fracht etc. Czy Tytan 2 to nie były największe rakiety? Były, ale w krajach kapitalistycznych. RWPG było w stanie sfinansować o niebo lepsze. Mówimy od r. 1962 o rakietach dla Gemini, ponieważ nasza kultura jest mniej darwinowska, bezwzględna w likwidacji drugiego. I dlatego może ginie. Łagodność w darwinizmie jest samobójcza. Gemini to były zajaczki kicające pod nogami niedźwiedzia, grubego zwierza, słonia, ale nasza kultura jest taka, że nie chciała w l.60. zdeptać zajaczka.

[1] Przypis dodany po 10 latach: W tym datowaniu piąta odpowiadałaby Światowemu Centrum Handlowemu. Nie nagłaśniano rozpadu w powietrzu promu amerykańskiego Challenger w r. 1986, ani śmierci trzech członków załogi Apollo. Gdyby zginęło dziesięciu kosmonautów powiedziano by, że sowieci narażają życie ludzkie, że tylko kraje kapitalistyczne je chronią. Zniszczenie w atmosferze Columbię świadczy nie tylko o lekceważeniu ludzkiego życia. Świadczy też o tym, że technologia rakieta jest *summą* technologiczną – w niej zbiera się technologia pół elektrycznych, magnetycznych, metalurgiczna, chemiczna, materiałowa, kompozytowa. Mówię o tym dlatego, bo w decydujących latach 1989-1993, ale też 1989- 1997, i 1989-2000 wielu moich rozmówców przyciśniętych obserwacjami próbowało się wywinąć spekulacją, że w takim razie rakiety to swista technologia, wąski wycinek. Tak nie jest rakiety to odbicie całości rozwoju technologicznego.

W. Falikowska, wiceprzewodnicząca Solidarności'80 w Politechnice Wrocławskiej: Początkowo chwaliłam kapitalizm, a widzę, że kapitalizm to dobrze ponad sto biednych krajów, eksploatowanych przez dziesięć najbogatszych. Większość decyzji gospodarczych na moim odcinku kwalifikuje się do prokuratury. Okazja, czyli zysk, czyni złodzieja, grabieżę w uczelni. Nie pasuję do kapitalizmu. Wiosną 1968 kolportowałam ulotki nawołujące do poparcia przez robotników strajku studenckiego, protestowałam w 1968 przeciw wojnie praskiej, brałam udział po stronie warcholów radomskich, Roku 1980, Państwa Podziemnego 1981-89. W 1989/90 "towarzystwo" zalecało ukraść pierwszy milion, wszyscy przystosowują się do zysku.

odesłać na zieloną trawkę: eksmisja, eutanazja, bezrobocie, aborcja, sterylizacja, sto form seksmisji. [Prof. E. Baran: To niemożliwe. Nie po to głosowaliśmy na mazowiecki rząd. Jest wolność. Odp.: Obserwowane jest możliwe. Mnie personalia nie obchodzą. O wolności pogadamy za 10 lat. Prof. E. Baran: Dlaczego nie teraz? Wolność jest. Odp.: Kraj skolonizowany nie ma wolności. Nie dyskutuję z faktami ani z matematyką. Można o wolności porozmawiać, ale po zdjęciu cenzury. O, wtedy inaczej będzie wyglądała rozmowa. Lekarz stawia diagnozę, ale nie może jej wyrazić, jeżeli ma zatkanie usta].

Chodzi więc w całej transformacji wyłącznie o likwidację lewicowości, czyli dobra powszechnego: z prawa – przez prawicę, z natury niechłonna, zawężająca rodziny do rodzin szczęśliwych, i z lewa – przez postkomunę, która pilnuje, aby nikt nie wykrył braku lewicy. Nie chodzi o spiski lecz ekonomię. Dr Jasiński stosuje słowa wytrychy, one są znane z gazety codziennej, która jego umysłem rządzi, jak cała "opinia" jest przeczulony na punkcie terminu udecja i nie rozumie, że tu nie chodzi o politykę, ale o ekonomię – to prawda, że adekwatną. Determizm eliminujący jest ciemnogrodztwem, państwem antyprawa. Pod hasłami relegalizacji Solidarności społeczeństwo zostało wyeliminowane – w sensie ekonomicznym i politycznym. Dowodem jest bojkot wyborów, choćby w drugiej turze wyborów prezydenckich, półmilionowa armia ludzi, którzy celowo poszli na wybory, aby nie można było im zarzucić apolityczną apatię, lecz oddali głos nieważny. Bogdan Giermek: Zjawisko bojkotowania wyrówna się za kilka lat, bo ludzie przekonają się do kapitalizmu. Jestem pewien - jak tego, że sowieci przegrali wyścig technologiczny.

Odp.: Zjawisko bojkotowania wyborów pogłębi się, ludzie nie przekonają się do kapitalizmu, czyli do pozorów. Polska będzie za 10-15 lat regulować kapitalizm, obali kapitalizm, formację wykluczającą, tak jak regulowała ekskludujący robotników z fabryk komunizm, wolno powiedzieć, że Polska zniszczyła komunizm, a właściwie KGBizm. Oczywiście kapitalizm jest efektywniejszy w ekskludowaniu, dlatego zastąpił komunizm.

Lewica chce systemu prawicowego i gdyby nie to, nie ta spójność z prawicą, to postkomuniści zostaliby wyeliminowani z gry, z władzy, nie mogliby walczyć z prawicą o zdobycie i utrzymanie władzy. Oznacza to ni mniej ni więcej, że wbrew prawicowym mediom lewicy nie ma, ponieważ postkomuniści nie są lewicą, lecz są komisarzami, są funkcjonariuszami. A skoro tak, to i prawicy nie ma – są funkcjonariusze z nadania.

Bogdan Giermek: No to mamy spisek, wszystko jest prehandlowane.

Odp.: A to trzeba już winić św. Jana, że widział bestię ostatnią u końca eonu handlarza i jej działania nie są jawne; że widział komisaryzm, za który się Matka Boska weźmie.

Gdyby PZPR przyznało, że nie jest lewicą, spowodowałoby tym samym, powstanie lewicy. ZSRR nie chciał zwycięstwa rewolucji w Hiszpanii, ani systemu Solidarnościowego. Po to ZSRR wystąpił po stronie rewolucji w Hiszpanii, aby lud hiszpański nie wygrał. Czy w katolickiej gazecie nie powstał cały ruch walki z Matką Boską (Wyszyńskim) w imię ochrony chrześcijaństwa (Chrystusa!)? No to zaprzeczajmy faktom!

W mojej teorii ekonomicznej, krytycznej wobec transformacji, nie ma miejsca na odpychanie faktów i zastępowanie ich standardami opinii społeczności międzynarodowej. Czyli to jest ta sama metoda: Po to PZPR stanął po stronie Solidarności, aby lud Solidarności nie wygrał. Tyle oznacza zjawienie się Wilczka: komisarze postanowili zniszczyć potencjał RWPG, pod hasłami wolności, a jakże, jak w Hiszpanii. A co się

mówi? Że ZSRR poparł Hiszpanów. Słowem wzmocnia się, rozwiązując ZSRR, komisarjat globalny, wytrenowany w walce z narodami.

Prof. Andrzej Zieliński, Kraków: W wyrazisty sposób gazeta lansowała nastanie wolności. Zbyt wyrazisty. Dlatego musi powstać ekonomia adekwatna. Bardzo mi się ta nazwa podoba. Wyostrowana cenzura z lubością odebrała milionom prawdę, Polakom, ale też ludziom na Zachodzie, którzy Zachód postrzegali jako formację nieinwazyjną, nieeliminacyjną. Stwierdziłem, że cała grupa podziemia, z którą kolaborowałem nie poszła na wybory 4 czerwca 1989. Na pewno należy mówić o poczuciu osaczenia. I cały naród to osaczenie przeżywał wielokrotnie, choćby po interwencji Kościoła na rzecz prawicy (Wałęsy). Gazeta przystąpiła do ostrzału wszystkich polskich wartości w imię otwarcia naszego rynku dla towarów zachodnich. Było to nieuczciwe zagranie, oparte na cenzurze i uwodzeniu.

Doc. J. Kossecki: To ważny rejestr problemu transformacji i liberalizmu. Dyskusja "naszych liberałów" dowodzi niestety zaawansowanej ignorancji ludzi, którzy uważają się za liberałów. Wygląda na to, że oni mają wiedzę o liberalizmie zaczerpniętą z podręczników marksistowsko-stalinowskiej filozofii, socjologii i ekonomii, w których ustawiano przeciwnika tak, by go było łatwo atakować. "Nasi liberałowie" głoszą te pseudoinformacje jako swoje przekonania, jak tu się dziwić, że wygrywają postmarksiści. Trzeba się uczyć upłynął wiek złoty.

Norbert Smyrak: Od r. 1989 uwodzonego ludzi tym, że po zniszczeniu zdobycy socjalizmu i nastaniu rządów prawicy odrodzi się życie. Można to sprawdzić w prasie: sprawdzić poszczególne zdania w gazetce codziennej. I dlatego – skoro element uwodzenia był tak silny – do oceny kapitalizmu trzeba wyjść z obserwacji na temat życia. To jest naukowa metoda i tylko taka. Bardzo dobry jest model populacyjny KGB – model galaktyczny, jak to wyjaśnia Zabierowski. To nie są oddzielne diecezje w KGB, lecz populacje gwiazd. Populacja jest, ale nie można powiedzieć do której populacji należy dana indywidualna gwiazda. Populacja bardziej autonomiczna walczyła o wyrwanie się spod dominacji populacji komisarzy macierzystych. Model populacyjny Zabierowskiego nazywam modelem galaktycznym - wyjaśnia zjawisko postkomuny, tzw. przefarbowanie się komisarzy z lewicowości na prawicowość (antylewicowość).

Skoro od r. 1989 fakty nie liczą się, to Ekonomia Eksperymentalna musi się rozwinąć po otrzeźwieniu. Import produktów z Zachodu zabija gospodarki krajów RWPG, będzie to można obserwować w demografii. Swoje zrobiło codzienne ostrzeliwanie polskości przez gazetę i specyficzny styl – pseudointeligencki i na odlew połączony z uwodzicielskim wyrafinowaniem, a często perfidią, kontekstami płciowymi, etc. To ostrzeliwanie było od początku czysto ideologiczne, czyli spekulacyjne: nie chodziło o żadne fakty, obserwacje, gospodarkę. Nagle cała Polska znalazła się w mediach na cenzurowanym – cenzura uprzedza każdą obserwację. W ten sposób nie ma miejsca na ekonomię obserwacyjną, pozaschematyczną, odniesioną do życia. A i spekulacja mediów jest efektywna: Język gazety odebrał inteligencji cały język, do tego stopnia, że inteligencja ksenofobię gazety nazwała (gazetą) nieksenofobią, nietolerancją – tolerancją, relatywizm – postępem, antykościół – kościołem, dzielenie – łączeniem, antyartyzm – artyzmem, rozbijanie – demokracją, cenzurę – brakiem cenzury, ciemnogrodztwo – jasnogrodztwem, nierozwój – rozwojem, kolonizację gospodarczą – świetlaną przyszłością młodych, wysokie skażenie żywności – niskim lub brakiem skażenia, fatalną żywność zmutowaną –

dobrą, skażenie chemiczne przyrody – brakiem skażenia etc. To dowody tego, że błędna jest dotychczasowa ekonomia – chwalona przez ludzi podatnych na perswazję w wykonywaniu ładnych panienek i przystojniaczków, a przykładem Dr. Wrońskiego, Dr. Jasińskiego, Dr. Reut.

Nowa arealność gospodarcza, niebywale drastyczna, została tak ubrana w podprogowe środki wyrazu, że nawet działacze Solidarności nagle zapomnieli o sektorze tajnym. W tej sytuacji mowy nie było i nie ma o dostrzeżeniu faktów, o obserwacjach.

Od r. 1989 głosi się, z lewa i prawa, że lewicowość niszczy produkcję, że proroctwo to zło, że lud "czegoś tam" chce, że warsztaty są zbędne, polskie rozumienie lewicowości usiłuje się przekształcić w zachodnie – w jakąś tolerancję, nie wiadomo czego, a właściwie chodzi o tolerancję wszystkiego co nie jest związane z dobrem wspólnym, tzw. otwartość – rzecz jasna na różne formy małżeństw. Chodzi o nieocenianie, wyłączenie umysłu analitycznego. Chwali się degeneracyjny plan likwidacji produkcji, fabryk – i ludzie w to wierzą, bo tak mówią tzw. autorytety, czyli ci, którzy dostają nagrody. Z tego widać, że PZPR słusznie zwalczała Solidarność, skoro PZPR była antylewicowa, a Solidarność – lewicowa. W końcu okazało się, że komisarze radzieccy to sekcja superkomisarzy, którzy uznali, że wojna 1945-1989 jest niewystarczająca. Wojna z konkurencją ze strony narodów RWPG. Właściwie okrągły stół był niepotrzebny – maksimum kapitalizmu wprowadzili Rakowski i Wilczek. Oznacza to, że cała wiedza ekonomiczna została zakłamana.

Prof. E. Baran, AM: No jaką technologię mieli sowietci? ZSRR miał manię szpiegowania - że niby szpiedzy amerykańscy działają, a sam kopiował technologię amerykańską.

St.: Ameryka dba o BHP. Sowietci kopiowali reaktory, lodołamacze, naprowadzanie laserowe, lotniskowce, łodzie podwodne, sonary, radary, najlepsze rakiety Patriot, Polaris i Posejdon, podwodne mikrofony, okręty antymagnetyczne, spalinowe, atomowe, torpedy, np. tiger, śruby, silniki, stery, echolokację, czołgi, armaty, samoloty pionowego startu, amerykańskie helikoptery Sikorskiego. Śmigłowce rosyjskie były do niczego, dlatego Rosjanie przegrali w Afganistanie.

Ryszard Kulikowski: Czy Tytan 2 to nie były największe rakiety? Nawet znaczki pocztowe państwa komunistyczne wydawały, w latach 60. Sam je wtedy zbierałem.

Prof. Andrzej Zieliński, Politechnika Krakowska: Tak się mówi, lecz to jest propaganda. Po co? Żeby uzasadnić zniszczenie państw słowiańskich, narzucenie cenzury po r. 1989. Informowałem o tym Kościół, prof. Wojtyłę – ponieważ Kościół jako instytucja niefortunnie poparł kapitalizm, został wprowadzony w błąd. W mojej parafii ksiądz też mi po r. 1989 dowodził, że postępek jest związany z kapitalizmem, że tylko kapitalizm daje wynalazki techniczne. Nie walczyliśmy w latach 1980-89 o kapitalizm lecz o uspołecznienie produkcji i mediów. Jeżeli sowietci robili najlepsze na świecie skafandry kosmiczne, to nie mogli mieć tylko tej jednej technologii, bo jednej technologii np. silikonowej, uszczelki etc. nie da się wyrwać z całego parku technologicznego. Niezawodne były wytwory rosyjskich fizyków jądrowych, np. reaktory, lodołamacze, np. pierwszy o atomowym napędzie Lenin, lotniskowce, np. Kijów, najlepsza na świecie łączność łodzi podwodnych i same łodzie podwodne np. Tajfun – i inne antymagnetyczne, spalinowe, atomowe. Rosjanie mieli technologie rezonansowe, powlekania, antyradarowe, wytłumiania, mylenia, gubienia. Rosjanie robili najlepsze na świecie urządzenia opto-echoinfra-lokacyjne, sonary, mikrofony, naprowadzanie, sterowanie, śruby, stery, silniki -